

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE  
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace  
Językoznawcze  
XVI / 3  
2014



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO  
OLSZTYN 2014

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Programowa

ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok), MARIA BIOLIK (Olsztyn), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSŁAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TO-DOROVA (Sofia, Bułgaria), ADAM DOBACZEWSKI (Toruń), JERZY DUMA (Warszawa), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), IWONA KOSEK (Olsztyn), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn), ZYGMUNT SALONI (Warszawa), WANDA SZULOWSKA (Warszawa), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin)

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe  
Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwritingu

Redaktor naczelna  
MARIA BIOLIK

Redaktor zeszytu  
MARIA BIOLIK

Redaktor tematyczny  
ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, EWA KUJAWSKA-LIS

Sekretarze redakcji  
IZA MATUSIAK-KEMPA, DOMINIKA MALINOWSKA

Redaktorzy językowi  
ROBERT LEE, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI, MARZENA GUZ

Redaktor statystyczny  
MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki  
BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza  
BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI  
UWM w Olsztynie  
Instytut Filologii Polskiej  
ul. Kurta Obiżca 1, 10-725 Olsztyn  
tel. 89 527-63-13  
e-mail: [filpol.human@uwm.edu.pl](mailto:filpol.human@uwm.edu.pl)

On-line: <http://wydawnictwo.uwm.edu.pl>  
<http://www.uwm.edu.pl/polonistyka>

**ISSN 1509-5304**

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2014

Wydawnictwo UWM  
Olsztyn 2014  
Nakład: 125  
Ark. wyd. 8,0; ark. druk. 6,75  
Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 460

## Spis treści

### Artykuły

<b>Zbigniew Chojnowski:</b> Stylistyka i autorstwo (przekształcenia tekstowe w piśmiennictwie mazurskim XIX wieku) .....	5
<b>Aleksandra Górska:</b> Impoliteness in the language of <i>Włatcy Móch</i> , a Polish animated series .....	23
<b>Joanna Kuć:</b> Fonetyczne cechy gwarowe w łukowskich aktach notarialnych z początku XIX wieku .....	31
<b>Zenon Lica:</b> O niektórych nazwiskach polskich genetycznie niemieckich derywowanych od imienia <i>Nikolaus</i> .....	43
<b>Magdalena Osowicka-Kondratowicz:</b> Jeszcze o rozwoju mowy dziecka w kontekście interpretacji fonologicznej zjawisk fonetycznych współczesnej polszczyzny .....	53
<b>Maria Wojtak:</b> Genologiczna analiza tekstu .....	63
<b>Artur Wiśniewski:</b> Kilka uwag na temat obiektów odniesienia wyrażenia <i>metajęzyk</i> .....	73
<b>Zygmunt Borowski:</b> Semantische Funktionen der Präfixe am Beispiel der polnischen Bewegungsverben .....	85

### Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Prime giornate di studio dell'Associazione Italiana di Fraseologia & Paremiologia PHRASIS „Paese che vai, usanza che trovi”, 20–22.02.2014. Werona ( <i>Joanna Szerszunowicz</i> ) .....	97
Sprawozdanie z konferencji „Seriale w kontekście kulturowym – w poszukiwaniu ideału i straconego czasu” ( <i>Dominika Malinowska</i> ) .....	100
Sprawozdanie z konferencji „Polszczyzna regionalna” ( <i>Dorota Czyż</i> ) .....	103



**ARTYKUŁY**

Zbigniew Chojnowski  
Olsztyn

## **Stylistyka i autorstwo (przekształcenia tekstowe w piśmiennictwie mazurskim XIX wieku)**

### **The style and authorship (textual transformations in the nineteenth century literature in Masuria)**

The article discusses textual transformations in Masurian literature of the nineteenth century, and presents the issues of genesis of texts, style and authorship.

**Słowa kluczowe:** Gustaw Gizewiusz, literatura mazurska, parafraza, pieśń popularna, prototekst, Tobiasz Stullich, styl i autorstwo

**Key words:** Gustav Gizewiusz, Masurian literature, paraphrase, a popular song, prototext, style and authorship, Tobias Stullich

Oczekująca wciąż na rzetelną inwentaryzację i przebadanie literatura mazurska wymaga stawiania wielu pytań o podstawowe fakty tekstowe. Istnieje w niej problem autorstwa nawet w odniesieniu do utworów podpisanych imieniem i nazwiskiem. Śledzenie zjawisk związanych z odpowiedzią na pytanie, kto ułożył dawny wiersz mazurski, stanowi przyczynek do dziejów kształtowania się świadomości autorstwa. Nie była ona tak oczywista; np. znane Mazurom na pamięć pieśni z *Nowo wydanego Kancyonału Pruskiego* (pierwsze wydanie, Królewiec 1741) podane są anonimowo, co nie wywoływało problemów.

Kwestia autorstwa urosła do rangi praktycznego i poniekąd moralnego zagadnienia w XIX w., a zwłaszcza w jego drugiej połowie, kiedy to setki Mazurów ubiegały się o druk rękopisów, których oryginalność, mówiąc enigmatycznie, była różna. Niektóre publikacje były niepodpisywane, opatrywane kryptonimem, pseudonimem lub nazwiskiem, które błędnie lub fałszywie wskazuje na autora. Najpracowitszy pisarz i redaktor mazurski XIX w. Marcin Gerss anonimowe ogłaszanie publikacji uważał za wyraz braku odpowiedzialności<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> M. Gerss: *Przestroga redaktora*. „Gazeta Lecka” 1886, nr 7. Zob. też rubrykę tegoż: *Skrzynka do listów*. „Gazeta Lecka” 1882, nr 8; 1883 nr 10; 1885, nr 15 i in.

Problem autorstwa wszedł więc w zakres refleksji etycznej; jednak z historycznego punktu widzenia jest zjawiskiem tekstologicznym oraz stylistycznym, które otwiera potrzebę analizy stylometrycznej.

Wyniki dotychczasowych badań umacniają hipotezę, że niemałą część literatury mazurskiej stanowią parafrazy tekstów zaczerpniętych z literatury polskiej<sup>2</sup> i niemieckiej<sup>3</sup>, przy czym nie zawsze odnotowywano źródło pierwowzoru. Dopiero odnalezienie utworu wyjściowego i analiza porównawcza pozwalają ustalić stopień ingerencji i kreatywności autora posiłkującego się pierwowzorem.

Mazurska literatura wypływa też ze źródeł rodzimych. Dziewiętnastowieczny historyk regionu Max Toeppen, pisząc o jednym z najbardziej charakterystycznych tekstów folkloru mazurskiego, zauważył:

Najulubieńszym tematem wszelkich opowieści są wydarzenia związane z połowami ryb, relacjonujące tak nieprawdopodobne przygody, że słucha się ich z powątpiewaniem, by w końcu jednak uwierzyć, że np. opowiadanie o wielkim sumie, który porwał na swój grzbiet rybaka, a ten płynąc na nim wołał o pomoc etc. Najlepszy gawędziarz musi wielokrotnie powtarzać swe historyjki i przeważnie robi to dobrze, nie zapominając o żadnym szczególe. Spotkanie takie, nazywane *na wieś jeść* [iść na wieś], trwa zwykle do północy<sup>4</sup>.

Wspomniana opowiadka o wielkim sumie (niegdyś ten gatunek ryb nader często występował na Mazurach) przeszła z literatury oralnej do pisanej już w połowie XIX w. Autorem wersji ogłoszonej drukiem pt. *Dziwaczna przygoda. Powieść żartobliwa* jest Fryc Pezara:

Bardzo rano, do dnia niby,  
Poszedł Piotrowski na ryby,  
A nałowiwszy płociców,  
Pojachał i do targliców<sup>5</sup>.

Widzi z dala, że coś bodzie,  
Patrzy, na targlicy w wodzie

<sup>2</sup> Zob. np. Z. Chojnowski: *Gerssa przeróbki niektóre (z problemów autorstwa i oryginalności literatury mazurskiej)*. „Prace Językoznawcze” 2012, z. 14, s. 55–62.

<sup>3</sup> Zachował się np. przekład ballady F. Schillera *Die Bürgschaft*, zob. F. Michalzik: *Poręka*. [W:] *Pieśni duchowne i poemata światowe. Antologia literacka*. Wypisy, oprac. i wstęp Z. Chojnowski. Gołdap 2004, s. 97–101.

<sup>4</sup> M. Toeppen: *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej. Według źródeł drukowanych i rękopiśmiennych*. Przeł. M. Szymańska-Jasińska. Oprac. i wstęp G. Jasiński. Olsztyn 1995, s. 397.

<sup>5</sup> „Targlica jest wielką wędą, którą tylko na sumy zastawiają” – przypis zredagowany przez redaktora „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” M. Gerssa (Giersza).

Stoi sum jak kawał żerdzi.  
Pociechą się stary twierdzi<sup>6</sup>.

I tak sam do siebie zebrze:  
„Jak poruszę, to się zedrze,  
Bo jak prędko świat zobaczy,  
Szkoda będzie mojej pracy!”

Widzi, niegłęboka woda,  
A tę rybę puścić szkoda,  
I skoczy na niego cały;  
Ale też był sum niemały.

Jachał na nim, jak na krowie,  
Bo miałko<sup>7</sup> było w parowie,  
Jak przyjeżdża do wądola,  
Wtenczas, biedak „Gwałtu” – woła.

Nie miał uzdy ani siodła,  
A co chwilka sum z nim do dna.  
Śmieszno patrzeć na pokrakę<sup>8</sup>,  
Bo jeszcze palił tabakę.

Ni po polu, ni w ogrodzie,  
Ale na głębokiej wodzie,  
Jeździł Piotrowski na rybie,  
Co jest wielki cud prawdziwie.

A jak zaczął „gwałtu” głosić,  
Zleciało się ludzi dosyć<sup>9</sup>.  
Prosi, by go ratowali:  
„Nie wytrzymam, bo mię zwali”.

Tedy go wyratowano,  
Chłopa i suma dostano<sup>10</sup>.  
Oba w szczęściu ułowili<sup>11</sup>,  
Z czego bardzo się cieszyli.

---

<sup>6</sup> twierdzić się – tu: umacniać się.

<sup>7</sup> miałko – płytko.

<sup>8</sup> pokraka – tu raczej o samym zdarzeniu; słowo ‘pokraka’ w mowie mazurskiej, jak w staropolszczyźnie, oznaczało nieszczęśliwe zdarzenie.

<sup>9</sup> dosyć – tu: niemało, wiele.

<sup>10</sup> dostano – tu: wydobyto, wydostano.

<sup>11</sup> „Oba w szczęściu ułowili” – tzn. obu szczęśliwie wyłowili.

Ale to i ryba była.  
Słyszcie, jak on ważył siła.  
Pięćdziesiąt funtów<sup>12</sup>, bez tros[z]ki  
W i ę c e j ważył niż Piotrowski.

Nie dziejało się to w worku<sup>13</sup>,  
Tylko we wsi przy Jansborku<sup>14</sup>.  
Wioskę tę Szparkami zowią,  
Gdzie z sumami chłopów łowią<sup>15</sup>.

Prozatorską wersję opowiadki o Mazurze ujeżdżającym suma opracował około stu lat później Karol Małłek, nadając jej tytuł *Rybak mazurski*; odślaniając autochtoniczną proveniencję cyklu *Opowieści znad mazurskiego Gangesu* (Warszawa 1964), pisał:

Są one częścią moich zbiorów folklorystycznych, oparte na motywach ludowych gadek mazurskich, które w ciągu sześćdziesięciu lat życia słyszałem od znanych gawędziarzy z powiatów działdowskiego, nidzickiego, szczytnowskiego, mragowskiego, kętrzyńskiego i innych<sup>16</sup>.

Porównanie *Dziwacznej przygody* z „gawędą-opowieścią” *Rybak mazurski*<sup>17</sup> pokazuje wiele zbieżności między tekstami. Drugi jest prozatorskim uszczegółowieniem pierwszego. Że Małłek korzystał z przekazu bardzo podobnego do tego, który opublikował pod swoim nazwiskiem Fryc Pezara, świadczą: ten sam przebieg zdarzenia, wspólne motywy („sum”, „targlica” itd.) i prawie identyczne całości językowe, np. Małłkowy Piotrowski myśli: „Kiej poruszę, to się zedrze i szkoda tedy będzie mojej pracy” (u Pezary: „»Jak poruszę«, to się zedrze, / Bo jak prędko świat zobaczy, / Szkoda będzie mojej pracy!”).

„Opowieść-gawędę” puentuje cytą z ostatniej strofki, która w *Dziwacznej przygodzie* ma nieco inny kształt stylistyczny:

A nie działo się to w worku,  
Lecz we wiosce przy Jansborku,  
Wioskę tę Sperkami zowią,  
Gdzie z sumami chłopów łowią<sup>18</sup>.

<sup>12</sup> funt – jednostka wagi = 467, 711 gramów.

<sup>13</sup> „Nie dziejało się to w worku” tzn. nie wydarzyło się to byle gdzie, w nieokreślonym miejscu.

<sup>14</sup> przy Jansborku – niedaleko, koło Jansborka (niem. Johannsburg – Pisz).

<sup>15</sup> F. Pezara: *Dziwaczna przygoda*. „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1864, s. 86–88.

<sup>16</sup> K. Małłek: *Od autora*. [W:] tegoż: *Opowieści znad mazurskiego Gangesu*. Warszawa 1964, s. 4–5. Wymienione tu powiaty nazywane są „mazurskimi” ze względu na to, że jeszcze w XIX w. były w większości zamieszkiwane przez ludność mówiącą po polsku. Niektórzy historycy powiatu kętrzyńskiego nie nazywają mazurskim.

<sup>17</sup> Tamże, s. 16–20.

<sup>18</sup> Cyt. za: K. Małłek: *Rybak mazurski*, s. 20.



W przytoczonej przez Małłkę wersji: zamiast formy nacechowanej gwarowo i archaicznie „nie dziełając się” występuje forma zgodna z normą współczesnego języka polskiego: „nie działo się”, „Tylko” jako spójnik wymieniony został na spójnik „Lecz” (zastąpienie „wsi” synonimem „wioska” wynika tu z potrzeby zachowania rytmu wiersza, który jest typowym w twórczości ludowej ośmiozłogowcem o toku trocheicznym).

Pewne nieliczne różnice między dwoma wariantami uprawniają do twierdzenia, że Karol Małłek korzystał z innego przekazu opowieści o przygodzie Piotrowskiego z sumem. W Małłkowym opowiadaniu ponadto sum waży 150 funtów, co jest bardziej prawdopodobne niż ciężar 50 funtów podany przez Pezarę. Zważywszy na to, że obaj autorzy informują, że ryba i Piotrowski mieli zbliżoną masę, możemy ustalić, który z nich w tej sprawie trzyma się prawdy. Zdrowy mężczyzna w sile wieku o wadze 50 funtów, czyli niecałe 25 kg, jest postacią nierealistyczną, zaś taki, który ma około 70 kg (czyli 150 funtów<sup>19</sup>), odpowiada rozmiarom rzeczywistym. Małłek przywołuje toponim „Sperki”; jego forma nawiązuje do gwarowej (mazurskiej) wymowy miejscowości Szparki, położonej około 5 km na południe od Pisz (dawniej Jansborka). Nazwa ta, użyta przez Pezarę bez gwarowych zniekształceń, była odnotowana przez Wojciecha Kętrzyńskiego w XIX w.<sup>20</sup>

Opowieść o rybaku jeżdżącym na rybie jest jednym z wielu tekstów, które w obiegu wśród mazurskiej społeczności podlegały przetworzeniom rodzimych autorów<sup>21</sup>.

W literaturze mazurskiej znajdziemy wiersze jej przyswojone i uznawane za rodzime; historie ich przyswajania zaskakują, jakkolwiek uwidaczniają rozwój kultury mniejszości etnicznej, która w XX w. została skazana na zanik czy też – inaczej mówiąc – w której z powodów politycznych, ideologicznych, ekonomicznych itp. opresji stłumiono i wygaszono głębokie impulsy kulturotwórcze. W drugiej połowie XIX stulecia były one jeszcze dostatecznie żywe, aby zachodziły pewne procesy literackie, skutkujące pomnażaniem rodzimego piśmiennictwa w języku polskim.

<sup>19</sup> Sumy łowione na Mazurach osiągały niegdyś regularnie wagę do 70 kg. Jeszcze w maju 1952 r. w rzece Krutyni k. Iznoty rybak Nagel wydobyl z sieci suma o wadze 86 kg. Rybę dokumentuje fotografia przechowywana w archiwum Muzeum Ziemi Piskiej w Pisz.

<sup>20</sup> W słowniku podano „Sparken – Lisewo alias Szparki” – W. Kętrzyński: *Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza: wraz z przydomkami niemieckimi = Die polnischen Ortsnamen der Provinzen Preussen und Pommern: und ihre deutschen Benennungen*. Lwów 1879, s. 98.

<sup>21</sup> Zob. m.in. Z. Chojnowski: *Kajkowe parafrazy opowieści Marcina Gerssa*. [W:] *Tradycja i współczesność. Folklor – język – kultura*. Pod red. D. Czubali, M. Miczki-Pajestki. Bielsko-Biała 2009, s. 205–220; tenże: *Autorska mazurska bajka zwierzęca*. [W:] *Bajka zwierzęca w tradycji ludowej i literackiej*. Pod red. A. Mianeckiego, V. Wróblewskiej. Toruń 2011, s. 193–204; tenże: *Plagiaty, przedruki, zapożyczenia – ustalenia bibliograficzno-tekstowe (ze studiów nad piśmiennictwem mazurskim)*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2011, nr 4, s. 697–702.

Przykładem zadomowienia się „obcego” tekstu w literaturze mazurskiej jest liryk *Jesień*, przypisywany Tobiaszowi Stullichowi. Był to zacny i utalentowany poeta mazurski ze Staczy w powiecie ęłckim. Żył w latach 1841–1906. Jak stwierdził Erwin Kruk:

W wierszach [...], które opublikował Tobiasz Stullich, chwali on każdą porę roku. Jeden z najpiękniejszych wierszy Tobiasza Stullicha to utwór *Jesień*, zamieszczony w „Gazecie Leckiej” w 1888 roku (nr 42) [z 19 października 1888]<sup>22</sup>.

Wiersz ów niemalże w tej samej postaci ukazał się rok później w „Nowinach” z 21 listopada 1889 (nr 47, s. 170), ale został podpisany „Minasowicz”. Kto zatem jest autorem *Jesieni*?

Pozornie nie ma podstaw, aby twierdzić, że Stullich splagiatował tekst Minasowicza, a dokładnie Józefa Dionizego Minasowicza<sup>23</sup> (zwłaszcza że żaden z czterech tomów jego utworów poetyckich nie zawiera utworu nawet podobnego do *Jesieni*<sup>24</sup>). Przedruki jego drobnych utworów ukazywały się już w „Przyjacielu Ludu Łeckim” (1842–1845)<sup>25</sup>, jak można przypuszczać, za sprawą redaktora ks. Gustawa Gizewiusza. Stullich zaś należał do poetów mazurskich, których najczęściej i najchętniej publikował wychodzący we Wrocławiu tygodnik ewangelicki „Nowiny Szląskie” (a potem „Nowiny”).

W grę wchodzi zatem pomyłka redaktorska czy plagiat? Tadeusz Oracki zauważył (bez podania przykładów), że Stullich „przerabiał różne teksty z polskich wydawnictw ewangelickich dla Mazurów”<sup>26</sup>. A właśnie znany i upowszechniony<sup>27</sup> liryk *Jesień* podpisany przez Stullicha różni się nieznacznie od wersji podanej w „Nowinach”, która brzmi:

<sup>22</sup> E. Kruk: *Stullich Tobiasz*. [W:] *Polski słownik biograficzny*. T. XLV. Warszawa–Kraków 2008, s. 163–164. Zob. także T. Oracki: *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*. Warszawa 1976, s. 225–227; tegoż: *Słownik Mazur, Warmii i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945)*. Warszawa 1983, s. 300.

<sup>23</sup> Józef Dionizy Minasowicz (3 października 1792 – 26 sierpnia 1849) kształcił się w Warszawie i Lipsku, prawnik, poeta, tłumacz dzieł F. Schillera (jako pierwszy z Polaków przetłumaczył jego *Odeę do radości*), Goethego, Horacego i innych.

<sup>24</sup> Zob. *Twory Józefa Dionizego Minasowicza* [T. 1–4]. Oprac. przez Jana Nepomucena Bobrowicza. Lipsk 1844.

<sup>25</sup> Np. *Przebudzenie kwiatków, Powrót wiosny*. „Przyjaciel Ludu Łeckiego” 1844 nr 5, s. 35–36, 39. O obecności utworów J. D. Minasowicza w prasie dla Mazurów wzmiankował T. Zienkiewicz w swojej pracy *Treści regionalne w nauczaniu języka polskiego na Warmii i Mazurach*. Olsztyn 1985, s. 108 i 113.

<sup>26</sup> T. Oracki: *Słownik Warmii, Mazur i Powiśla*, s. 300.

<sup>27</sup> Znalazła się ona nie tylko w artykule E. Kruka, ale także w dwóch antologiach, zob. T. Oracki: *Poezja ludowa Warmii i Mazur*. Warszawa 1957, s. 87–88; *Pieśni duchowne i poemata światowe*. Oprac. Z. Chojnowski. Gołdap 2004, s. 52.

Już lato mknie,  
Dni króćą się,  
A z nimi radość znika.  
I pozbył kwiat  
Swych cudnych szat  
I uciął szmer strumyka.

Już w cieniu drzew  
Słowika śpiew  
Zmarł, dawno nie słyszany.  
I trawka schnie,  
Bo zimno tchnie  
Na łąki i na łany.

Prześpijcież ten  
Wasz długi sen,  
Wy kwiatki, zioła, krzewy!  
A po tym śnie  
Zbudzicie się  
I wkoło zabrzmia śpiewy.

Pochwalim Go,  
Co sprawił to  
I dary swymi dziwi.  
W swej łasce chciał,  
By człowiek miał  
Co tylko go szczęśliwi.

Ustalenia stylistyczne i chronologiczne pozwalają stwierdzić, że liryk *Jesień* drukowany w „Gazecie Leckiej” jest nieznaczną przeróbką pieśni *Jesień*. Jej słowa są tłumaczeniem wiersza niemieckiego *Der Herbst heginnt* przez Józefa D. Minasowicza. Polską wersję utworu ogłosił mazurski pastor, urodzony w Piszcu, ks. Gustaw Gizewiusz (1810–1848) w opracowanym przez siebie *Śpiewniku szkolnym i domowym dla wesolej i niewinnej młodzieży naszej*<sup>28</sup>. Artur Wycisk zauważył: „w *Śpiewniku* Gizewiusza znalazły się głównie pieśni niemieckie [...]. Wiele z nich znanych jest byłym uczniom szkół pruskich, uczono ich jeszcze obowiązkowo w latach 10. i 20. naszego stulecia [tj. XX w.]”<sup>29</sup>. Uwaga ta do pewnego stopnia wyjaśnia, dlaczego utwory ze zbioru Gizewiusza cieszyły się wśród Mazurów popularnością aż tak długo.

<sup>28</sup> G. Gizewiusz: *Śpiewnik szkolny i domowy dla wesolej i niewinnej młodzieży naszej*. Lipsk 1846, s. 71–72.

<sup>29</sup> A. Wycisk: „*Śpiewnik szkolny i domowy dla wesolej i niewinnej młodzieży naszej*” Gustawa Gizewiusza. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1960, nr 2, s. 225.

Zmiany wprowadzone przez Stullicha do przekładu Minasowicza są drobne, jakkolwiek uwidoczniają intencję, aby zacerpnięty tekst uczynić jeszcze bardziej (niż to uczynił Gizewiusz) przystępnym dla mazurskiego adresata.

Wers inicjalny „Już lato mknie” w przeróbce Stullicha ma postać odwołującą się do blednięcia i znikania: „Już lato niknie”; wyraz „mknie” Gizewiusz opatrzył przypisem, w którym wyjaśniał, że chodzi tu o znaczenie: „prędko schodzi, ucieka”<sup>30</sup>. „Kwiaty” w przekładzie Minasowicza pozbywają się „cudnych szat”, a u Stullicha „cudnych lat” (Mazur wyeksponował upływ czasu, przemijanie materialnego piękna); u pierwszego cichnie „szmer strumyka”, u drugiego „szum” (zmiana została podyktowana innym znaczeniem wyrazu „szmer” w polszczyźnie Mazurów, Gizewiusz proponował, by rozumieć go jako „mruczenie”<sup>31</sup>). Mazurowi księga-autorytet, czyli *Nowo wydany Kancyonał Pruski*, podpowiadał jednoznacznie: „wody w rzekach szumią wdzięcznie”<sup>32</sup>.

Stullich „trawki” i „kwiatki” zgrubił, co o tyle jest zaskakujące, że autorzy mazurscy zazwyczaj stosowali zdrobnienia i spieszczenia.

Stullich, wymieniając czasownik „Zmarł” na „Znikł”, jakby nawiązując do inicjalnego wersu, uczynił frazę bardziej dramatyczną w stosunku do wersji wyjściowej: „Słowika śpiew / Zmarł, dawno nie słyszany”.

W drugiej strofice Mazur zastosował inicjalny spójnik „I” (nawiązując tym samym do stylu biblijnego), który zastąpił rozpoczynającą liryk tu nostalgiczną i wyrażającą żal partykułę „Już”.

Pierwszy wers trzeciej strofy ma w obu pozornie identycznych wierszach inne znaczenie; w pierwodruku, jak i w wersji późniejszej, wskazuje się na tęsknotę za wiosną; w wariantcie znanym z „Gazety Leckiej” niejako ponagla się przyrodę, aby jak najszybciej przespała sen zimowy („Przyśpieszciec ten / / Wasz długi sen”); w publikacji z „Nowin” ktoś oczekujący na wiosnę wykazuje cierpliwość („Prześpijciez ten / Wasz długi sen”). W tej samej zwrotce w przekładzie Minasowicza dla uzyskania regularności rytmicznej trzeci i szósty wers składają się z siedmiu sylab, jak wszystkie trzecie i szóste wersy w pozostałych strofach. U Stullicha odpowiednie wersy tylko w trzeciej strofie są wydłużone o jedną sylabę i są ośmiozłogłokowe.

Mazur ze Staczy, podając wezwanie do dziękczynienia Stwórcy za powrót wiosny („Pochwalmyż”) w trybie rozkazującym z dodaniem partykuły -ż, uczynił apel bardziej zdecydowanym niż forma zastosowana przez Minasowicza („Pochwalim”). Stullich, wymieniwszy „Zbudzicie się” na „Wzbudzicie się”,

<sup>30</sup> G. Gizewiusz: *Śpiewnik szkolny...*, s. 71.

<sup>31</sup> Tamże, s. 72.

<sup>32</sup> Pieśń 246. (od słów „Wynidź serce moje”) w dziale *O sprawach stworzenia na wiosnę i lato*.

przywołał słowo żywe dla XIX-wiecznej społeczności mazurskiej, występuje ono m.in. w strofach Michała Kajki, np. „I dźwięk ptasząt wkoło, / Co ze snu się wzbudziły”<sup>33</sup>.

Poprawka w ostatnim wersie dotyczy wymiany słówka „tylko” na „zawsze”, dzięki czemu Stullich oddał nieco inne rozumienie szczęścia, którym obdarza człowieka Pan Bóg. Ten kształt puenty w przekładzie Minasowicza uwypukla nie ciągłość bycia szczęśliwym, lecz to, że Bóg w swej łasce chce, by człowiek miał to, co sprawia mu jedynie szczęście. Stullich wskazuje na to, aby człowiek „czuł”, że Stwórca zawsze go uszczęśliwia (nawet jeśli dana osoba nie jest tego świadoma). Mazurski autor, jak i tłumacz osiągają w zakończeniu ten sam skutek: zachęcają do bycia wdzięcznym Bogu, do dziękczynienia.

Kto więc jest autorem *Jesieni*? Pytanie jest retoryczne. Dziwi fakt, że Marcin Gerss jako redaktor „Gazety Leckiej” niezwykle czuły na punkcie kwestii autorstwa w odniesieniu do liryku Stullicha dopuścił się zaniedbania. Podobnie uczynił w stosunku do wiersza Stullicha *Życie wieśniaka*, opublikowanego w „Gazecie Leckiej” (1888, nr 22, s. 84). Utwór ten wszedł do antologii *Poezja ludowa Warmii i Mazur*<sup>34</sup>, choć – jak okazuje się po ponad stu latach – można w jakimś sensie podnieść problem jego reprezentatywności dla oryginalnej twórczości mazurskiej. Stullich znów bowiem zaczerpnął ze *Śpiewnika szkolnego* Gizewiusza, a dokładnie – posłużył się tekstem *Życie wieśniaka z Wtórego oddziału* (sic!), zatytułowanego *Szczęśliwość wieśniaka*<sup>35</sup>, który jest tłumaczeniem Minasowicza popularnej pieśni niemieckiej od słów „Ich bin das ganze Jahr vergnügt” (współcześnie śpiewa się ją w Niemczech m.in. jako *kinderlied*):

Szczęśliwym ja w każdej porze!

Na wiosnę me pole orzę.

Wtenczas mi skowronek nuci,

Moją pracę pieśnią króci.

Przyjdzie lato, ciepłe, miłe,

Kłosem zdobić żyzną bryłę:

Widok piękny, widok tkliwy,

Hojne pola, złote niwy.

Po Jakubie ostrzym kosy

I sieczemy w polu kłosa.

Raźne dziewczki, krzepkie chłopcy

Zwożą mi z rozkoszą snopy.

<sup>33</sup> M. Kajka: *Pieśń poranna*. [W:] tegoż: *Mały kancjonał mazurski i opowieści ucieszne*. Oprac. Z. Chojnowski. Olsztyn 2008, s. 274.

<sup>34</sup> *Poezja ludowa Warmii i Mazur. Antologia*. Wybrał i oprac. T. Oracki. Warszawa 1957, s. 86–87.

<sup>35</sup> G. Gizewiusz: *Śpiewnik szkolny*... s. 4–5.

W jesieni – to prawe gody:  
Owocu pełne ogrody.  
Co tylko wzrok, serce bawi,  
Tem mnie Pan Bóg błogosławi.

Przyjdzie zima lodowata:  
Śniegiem pokryta ma chata.  
Pole spoczywa od płodu  
Pod pierzyną śniegu, lodu.

Tedy w boru się narobię,  
Aż przy piecu siądę sobie:  
Żonka za kądzielą, dziatki  
Wkoło niej, ozdoba chatki.

Kiedy dzwon w niedzielę woła,  
Idę cicho do kościoła.  
Dusz nabożnych tam śpiewanie  
Rozczula mię i kazanie.

Potem rozmawiam z sąsiami,  
W książkach szukam dobrej rady,  
Zabawy między rodziną:  
Tak mi szczęsne chwile płyną.

Nie znam cierpień, życia głogu;  
Serdecznie dziękuję Bogu.  
Pod tarczą Jego starania  
Spokojnym aż do skonania.

Gizewiusz zwyczajem mazurskich redaktorów w przypiskach objaśnił słowa, których przeciętny czytelnik mazurski mógłby nie zrozumieć: „niwy” to „poła”, „gody” – „czas wesołości”, „chata” – „domek”, „rozczuła” – „rozrzewnia”, zaś sens metafory „Nie znam cierpień, życia głogu” określił następująco: „wszystko co koli i boli”.

Stullich zmodyfikował pieśń pod względem językowo-formalnym bez naruszenia jej kompozycji i semantyki. Zmiany polegają na przestawianiu szyku wyrazów (niekiedy kolejności wersów) i podmianach leksykalnych; te idą tylko częściowo w myśl przypisków Gizewiusza. W przeróbce Stullicha zamiast „niwy” jest „pole”, ale pozostałe słowa wyjaśniane przez redaktora *Śpiewnika szkolnego* nie weszły do tekstu podpisanego przez Mazura ze Staczy. Jego stylistyczne interwencje w sferze słownictwa pokazują, że przyświecała mu intencja uprzystępnienia czy też zeswojszczenia pieśni z pierwszej połowy XIX w. mazurskiemu czytelnikowi z drugiej połowy tego stulecia.

Wersy zostały przetworzone według dwóch podstawowych zasad: dążenia do szyku przestawnego i używania wyrazów brzmiących Mazurowi chyba bardziej swojsko. Linijka ta po transpozycji uzyskała kształt: „[skowronek] Pracę moję pieniem króci”. „Pieniem” w mazurskiej, zarchaizowanej polszczyźnie znaczy: „śpiewaniem”.

W następnej zwrotce Stullich „żyzną bryłę” zamienia na „zimną bryłę”, co akcentuje zjawiska pogodowe, następstwo pór roku, ich nagłość i wpływ na glebę. Mazurski autor dynamizuje nieco obraz zbóż gotowych do żęcia: „Pole piękne przede<sup>36</sup> żniwy” (analogiczna linijka brzmi: „Hojne pola, złote niwy”).

Ponadto Mazur odnotowuje, że „po Jakubie”, czyli po 25 lipca, kiedy rozpoczynano żniwa: „klepiem kosy” (w wariacie wyjściowym „ostrzym”), „ściny [..] kłosy” (tam „sieczemy”). Przy żniwach pracują „skrętne dziewczki, żwawe chłopcy”, tj. pracowite, sprytne, skrętne, dokładne w pracy młode kobiety i energiczni mężczyźni (w *Śpiewniku szkolnym*: „Rażne dziewczki, krzepkie chłopcy”). W mazurskim tekście zlikwidowany został pański (zewnątrzny) punkt widzenia, jest: „Zwożą do stodoły snopy”, zamiast: „Zwożą mi z rozkoszą snopy”.

Jesienne „ogrody” u Stullicha są „pełne darów”, zaś w wersji podanej przez Gizewiusza „owoców”. Ta różnica poglądowo odsłania bardziej religijne podejście Stullicha do dóbr ofiarowywanych człowiekowi, tj. rolnikowi przez przyrodę. Stanowią one w jego pojęciu zawsze dar Stwórcy, jak w śpiewanym przez wieki w kościołach na Mazurach *Hymnie do Boga* Jana Kochanowskiego<sup>37</sup>.

Ciekawe, że autor polskiego tłumaczenia odwołuje się do zmysłu wzroku, Mazur zaś pomija ten motyw, od razu przechodzi do, by tak rzec, duchowego sedna sprawy: „W czym się tylko serce bawi, / To nam Pan Bóg błogosławi”.

W kolejnej „zimowej” strofie ziemia odpoczywa od rodzenia płodów rolnych; w wariacie mazurskim jest: „Pod przykryciem mocnym lodu”, zaś w *Śpiewniku szkolnym* zamiast ciężkości jest lekkość, toteż czytamy tu: „Pole spoczywa [...] / Pod pierzyną śniegu, lodu”. Mazur pomija kwestię pracy w borze, od razu zachwala uroki siedzenia zimą w ciepłej chacie „przy kominie” (nie zaś „przy piecu”) oraz dodaje, że wówczas „w wesołej siedzi minie”<sup>38</sup>. Píše też, że „żonka” przędzie, a nie, że jest „za kądzielą”.

W opisie niedzieli istotna modyfikacja polega u Stullicha na tym, że idzie on do kościoła „chętnie”, a nie „cicho” (jak podmiot w *Śpiewniku szkolnym*), uzupełnia, że podczas nabożeństwa „rozczuła” go nie tylko wspólny śpiew i kazanie, ale również „Gra organów” (potwierdza się opisywana przez etnografów muzykalność Mazurów).

<sup>36</sup> W gwarze mazurskiej „przede” znaczy „dla”.

<sup>37</sup> Pieśń ta w *Nowo wydanym Kancyonale Pruskim* znajduje się pod numerem 816. w dziale *Psalmy Dawidowe*.

<sup>38</sup> Konstrukcja jest formą archaiczną lub skutkiem wpływów języka niemieckiego.



Przedostatnią strofę przepisał Stullich z drobnymi zmianami, z których największa ma charakter leksykalny. Mazur oddaje swój błogostan wyrazem nowszym: „Tak mi w szczęściu chwile płyną”, rezygnując z wyrażenia „szczęsne<sup>39</sup> chwile”, co wskazywałoby na to, że parafraza mazurska nie zawsze jest determinowana przez tendencję do archaizowania języka. Uwidacznia się ona w przedostatnim wersie utworu. W wersji wyjściowej czytamy, że „szczęśliwy wieśniak” „Pod tarczą Jego [Boga] starania” jest „spokojny”. Mazur czuje się „spokojniuchny” „pod szczytem” Stwórcy („szczyt” w zaginionej polszczyźnie to „obrona”<sup>40</sup> i „tarcza”).

Wyniki analizy stylistycznej i konfrontacja polskich wersji *Życia wieśniaka*, a także przypuszczenie graniczące z pewnością, że Stullich znał język niemiecki, a znajomość pieśni od słów „Ich bin das ganze Jahr vergnügt” w oryginale wyniósł jeszcze ze szkoły ludowej, pozwalają twierdzić, że jego wiersz jest efektem poprawionego tłumaczenia. Historia pieśni o „szczęśliwości wieśniaka” nie kończy się na Stullichu.

Trudno jednak dociec, czy wiersz *Rolnik przez wszystkie pory roku* Friedrich Zimmek oparł bezpośrednio na pieśni z Gizewiuszowego *Śpiewnika szkolnego* pt. *Życie wieśniaka*, czy na jej wariacie pochodzącym spod pióra Tobiasza Stullicha:

Wesołym ja przez cały rok,  
Gdyż mię wiedzie łaskawy Bóg,  
A to od pory do pory.  
Ma wszystko z czasem bieg spory.

W wiosnę według Bożej woli  
To robi każdy na roli,  
Skowron się wzbija wysoko,  
I śpiewa pieśń nam wesołą.

Gdy przyjdzie lata czas miły,  
Jak tedy błogo będzie mi,  
Kiedy nad polem ustane,  
Tysiące kłosów tam widzę.

Jakuba dzień to żeńcia dzień  
Do żniwa śpiesza każdy weń,  
To sieką i śpieszno wożą,  
Stwórcy przy tem nie zapomną.

<sup>39</sup> Mimo że w *Nowo wydanym Kancjonale Pruskim* występuje to wyrażenie, np. w pieśni 640. od słów „Szczęsna wieczności!”.

<sup>40</sup> Zob. *Mały słownik zaginionej polszczyzny*. Pod red. F. Wysockiej. Kraków 2003, s. 323.



W jesieni to owoc złoty  
Z drzew trzęsież tak bardzo słodki,  
Tam gruszki, jabłka i śliwy,  
Pan za doczynek nam płaci.

A tedy przyjdzie zima wraz,  
Jestci to nieprzyjemny czas,  
Na dachach, polach, już biało.  
Na łąkach lód, tak jakby szkło,

A tak to idzie rok po rok;  
Niech będzie pochwalony Bóg!  
Ja zawsze wesołej myśli,  
Wszystko dobrze, co Bóg czyni! Amen<sup>41</sup>.

Transpozycji Zimmka nie cechuje klarowność językowa dwóch wcześniejszych wariantów. Autor zachował kompozycję dyktowaną naturalnym cyklem rocznym, od wiosny do zimy, następstwo obrazów i motywów, przesłanie o nieustannej wesołości rolnika, ale starał się temu wszystkiemu nadać własny (co nie znaczy bardziej trafny) wyraz językowy (wiersz składa się z siedmiu zwrotek, a nie dziewięciu; mniejsza ich liczba być może wynika z tego, że redaktor „Kalendarza Królewsko-Pruskiego Ewangelickiego” Otto Gerss wykreślił je z braku miejsca lub innych powodów). Zimmek eksponuje wpływ Boga (Jego łaskawość, to, że bieg życia rolnika toczy się „według Bożej woli”, to, że podczas rolniczych prac wieśniacy pamiętają o Nim, który za „doczynek”, a więc włożony w uprawę ziemi trud, płaci owocami). Tok wypowiedzi poprowadzony jest tak, aby ujawniła się ufność pokładana w Stwórcy. Końcowe „Amen” dobitnie uwydatnia intencję, aby utwór nosił gatunkowe znamiona modlitwy.

Wersja Zimmka jest w mniejszym stopniu niż warianty poprzednie wygładzona literacko, o czym świadczą rymy niedokładne („wysoka”: „wesoła”; „czas miły”: „będzie mi”; „wozą”: „zapomną”; „złoty”: „słodki”; „śliwy”: „płaci”; „biało”: „szkło”; „rok”: „Bóg”; „myśli”: „czyni”). Charakterystyka językowa *Rolnika przez wszystkie pory roku* zdradza pewną nieporadność autora i posługiwanie się w wierszu stylem kolokwialnym. Zimmek ratuje rytm ośmiozłogłosem, wstawiając w tok wypowiedzi nieistotne dla treści wyrazy jednosylabowe (w części inicjalnej wersów spójnik „a”, w różnych miejscach zaimki „tam”, „to” czy partykułę „tak”). O braku kunsztu świadczy też powtarzanie w bliskim i nieco dalszym sąsiedztwie słów identycznych lub pokrewnych („Wesołym”, „wesołą”, „wesołej”; „każdy” – dwukrotnie; „śpieszą”, „śpieszno”; „żeńcia”

<sup>41</sup> F. Zimmek: *Rolnik przez wszystkie pory roku*. „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1907, s. 156–157.

„żniwa”), a także form gwarowych. Zimmek bardziej dobitnie niż we wcześniejszych wierszach o życiu „wieśniaka” zaznaczył swój gospodarski punkt widzenia, oparty na konkrety. Nie rozkoszuje się pięknym widokiem łąnów, lecz tym, że ma przed sobą „tysiące kłosów”. Gospodarza z Borowego nie zadowalały stwierdzenia: „Owocu pełne ogrody” i „Pełne darów są ogrody”. Metaforyczny obraz obfitości ujednoznaczniał i uszczegółowił, wspominając na słodycz „gruszek, jabłek i śliw”. Kategorycznie wypowiedział się o zimie jako „nieprzyjemnym czasie”, używając banalnego porównania lodu do szkła. Wiersz Zimmka cechuje urok prymitywu; wywołuje go jednak nie sielski liryzm, lecz odzwierciedlający się w języku praktycystyczny i religijny stosunek autora do wiejskiej rzeczywistości.

Duża liczba różnic między wierszem Zimmka a odpowiednim tekstem ze *Śpiewnika szkolnego* pozwala twierdzić, że tekstowym pierwowzorem *Rolnika przez wszystkie pory roku* był niemiecki oryginał. Gospodarz z Borowego występuje tu więc nie w roli autora, lecz tłumacza, choć przyznać trzeba, że przekład w niektórych miejscach jest nieco swobodny.

Sprawa sięgania przez Zimmka do gotowych tekstów nie kończy się na powyższym przykładzie. Mazur z Borowego podpisał się pod wierszem, którego autorstwo nie jest częściowe:

Cześć rolnikowi

Niech żyje gospodarski stan,  
Bądź rolnikowi cześć,  
Za wszystkich on obrabia łąn,  
Aby mieli co jeść.

Któżby na świecie panem był,  
By gbur nie robił nań;  
By król i ksiądz, i żołnierz był,  
On płaci z roli dań.

Nim słońce weszło z nieba bram,  
On idzie już na siew,  
Choć w mieście śpią, on robi sam,  
Ku niebu wznosząc śpiew.

W nadziei Bożej on sieje,  
Otuchy nie traci.  
A Bóg za jego robotę  
Siedm kroć mu zapłaci.

Niech żyje gospodarski stan,  
Rolnictwo niech słyńie!  
Błogosławieństwo niech da Pan,  
Które z nieba płynie!<sup>42</sup>

Zimmek przejął w cytowanym utworze znaczną część utworu *Pochwała stanu rolniczego*<sup>43</sup>. Tym razem jest to pieśń, którą z języka niemieckiego na polski przetłumaczył Gustaw Gizewiusz. W oryginale zaczyna się ona od incipitu „Der Bauer ist ein Ehrenmann”<sup>44</sup>.

Zimmek przejął od Gizewiusza pierwszą, trzecią i drugą zwrotkę (właśnie w tej kolejności), wprowadzając nieznaczne zmiany. „Chłopa” wymienił na „gbura”, „wojaka” zaś na „żołnierza” (pozostałe zmiany wyglądają na niewiele znaczący retusz stylistyczny). Dwie ostatnie strofy rozbudowują motyw pochwały stanu chłopskiego, opisane są w nich syntetycznie prace polowe, połączone z duchowo-religijnymi przekonaniem ich wykonawcy, czyli rolnika. Ta część wiersza być może jest tłumaczeniem jakiejś innej apologii trudu gospodarza.

W przekładzie Gizewiusza w finałowych dwóch zwrotkach zawiera się wykład o urządzeniu świata i czynieniu według przynależności stanowej, a także zachęta do patriotyzmu, wyrażającego się przez pracę i gotowość złożenia najwyższej ofiary za kraj ojczysty:

[...]

Tak Pan Bóg rozdał dziatkom swym  
Nierówny w świecie dział;  
Lecz chce, by każdy w stanie wszym  
Zasługę równą miał.

Więc niechże słyńiem z p r a c y swej,  
A t y z n a u k i s ł y ń ;  
Ty zaś krew za ojczyznę léj;  
A każdy swoje czyń!<sup>45</sup>

Tekstologiczna i stylistyczna analiza porównawcza pokazuje, że literatura mazurska rozwijała się, odnosząc bardziej lub mniej twórczo do prototekstów. Korzystanie z nich polegało na wzorowaniu się na nich bez wskazywania na nie lub ze wskazaniem. W obręb tekstów mazurskich wprowadzone są z prototekstu

<sup>42</sup> „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” 1907, s. 156.

<sup>43</sup> Tłumacza podano tu jako autora – G. Gizewiusz: *Pochwała stanu rolniczego*. „Nowiny” 1889, nr 42.

<sup>44</sup> G. Gizewiusz: *Śpiewnik szkolny...*, s. 6.

<sup>45</sup> G. Gizewiusz: *Pochwała stanu rolniczego*. [W:] tegoż: *Śpiewnik szkolny...*, s. 6.

cytaty lub inne jego składniki. Proste operacje stylistyczno-językowe czy kompozycyjne w stosunku do prototekstów umożliwiają obserwację autorstwa ograniczonego, które niekiedy zbliża się do plagiatostwa. Wyrafinowane intelektualnie i literacko gry z prototekstem nie zachodziły, co jest zrozumiałe. Literatura mazurska miała charakter użytkowy, jakkolwiek styl jej XIX-wiecznych autorów znajdował się dopiero w początkowej fazie indywidualizowania się.

### Literatura

- Bobrowicz J. N. (red.) (1844): *Twory Józefa Dyonizego Minasowicza*. [T. 1–4]. Lipsk.
- Chojnowski Z. (2009): *Kajkowe parafrazy opowiadań Marcina Gerssa*. [W:] *Tradycja i współczesność. Folklor – język – kultura*. Red. D. Czubała, M. Miczka-Pajestka. Bielsko-Biała, s. 205–220.
- Chojnowski Z. (2011): *Autorska mazurska bajka zwierzęca*. [W:] *Bajka zwierzęca w tradycji ludowej i literackiej*. Red. A. Mianeki, V. Wróblewska. Toruń, s. 193–204.
- Chojnowski Z. (2011): *Plagiaty, przedruki, zapożyczenia – ustalenia bibliograficzno-tekstowe (ze studiów nad piśmiennictwem mazurskim)*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 4, s. 697–702.
- Chojnowski Z. (2012): *Gerssa przeróbki niektóre (z problemów autorstwa i oryginalności literatury mazurskiej)*. „Prace Językoznawcze” z. 14, s. 55–62.
- Gerss M. (1882): *Skrzynka do listów*. „Gazeta Lecka” nr 8.
- Gerss M. (1883): *Skrzynka do listów*. „Gazeta Lecka” nr 10.
- Gerss M. (1885): *Skrzynka do listów*. „Gazeta Lecka” nr 15.
- Gerss M. (1886): *Przeestroga redaktora*. „Gazeta Lecka” nr 7.
- Gizewiusz G. (1846): *Śpiewnik szkolny i domowy dla wesolej i niewinnej młodzieży naszej*. Lipsk.
- Gizewiusz G. (1889): *Pochwała stanu rolniczego*. „Nowiny” nr 42.
- Kajka M. (2008): *Pieśń poranna*. [W:] *Mały kancjonał mazurski i opowieści uciесzne*. Red. Z. Chojnowski. Olsztyn, s. 274.
- Kętrzyński W. (1879): *Nazwy miejscowe polskie Prus Zachodnich, Wschodnich i Pomorza: wraz z przezwiskami niemieckimi = Die polnischen Ortsnamen der Provinzen Preussen und Pommern: und ihre deutschen Benennungen*. Lwów.
- Kruk E. (2008): *Stullich Tobiasz*. [W:] *Polski słownik biograficzny*. T. XLV. Warszawa–Kraków, s. 163–164.
- Małek K. (1964): *Opowieści znad mazurskiego Gangesu*. Warszawa.
- Mały słownik zaginionej polszczyzny* (2003). Red. F. Wysocka. Kraków.
- Minasowicz J. D. (1844): *Przebudzenie kwiatów, Powrót wiosny*. „Przyjaciel Ludu Łecki” nr 5, s. 35–36, 39.
- Nowo wydany Kancjonał Pruski* (1741). Red. J. Wasiański. Królewiec.
- Oracki T. (1976): *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX wieku*. Warszawa.
- Oracki T. (1983): *Słownik Mazur, Warmii i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945)*. Warszawa 1983.
- Pezara F. (1864): *Dziwaczna przygoda*. „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki”, s. 86–88.
- Pieśni duchowne i poemata światowe. Antologia mazurska* (2004). Red. Z. Chojnowski. Gołdap.
- Poezja ludowa Warmii i Mazur. Antologia* (1957). Red. T. Oracki. Warszawa.

- Toeppen M. (1995): *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej. Według źródeł drukowanych i rękopiśmiennych*. Przeł. M. Szymańska-Jasińska. Oprac. i wstęp G. Jasiński. Olsztyn.
- Wycisk A. (1960): „*Śpiewnik szkolny i domowy dla wesołej i niewinnej młodzieży naszej*” *Gustawa Gizewiusza*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 2, s. 213–235.
- Zienkiewicz T. (1985): *Treści regionalne w nauczaniu języka polskiego na Warmii i Mazurach*. Olsztyn.
- Zimmek F. (1907): *Cześć rolnikowi*. „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki”, s. 156.
- Zimmek F. (1907): *Rolnik przez wszystkie pory roku*. „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki”, s. 156–157.

### Summary

Masurian poets of the 19th century wrote poetry based on works from Polish literature or native writings, some of them derive from various translations of German songs, i.e. those taught in rural schools in the Eastern Prussia. Furthermore the authorship of many texts is difficult to be determined. Different stylistic changes applied to the originals show the efforts of conveying the Masurian world-view, as well as revealing some personal preferences. Style research and comparative analysis allow to discover the authenticity factor of the Masurians' work, as well as their literary creativity.



Aleksandra Górską  
Olsztyn

## Impoliteness in the language of *Włatcy Móch*, a Polish animated series

### Niegrzeczność językowa w polskim serialu animowanym *Włatcy Móch*

The central concern of this paper is the linguistic realisation of impoliteness in Polish. To that end, the language of a controversial Polish animated series has been analysed. *Włatcy móch* (misspelled *Lords of the flies*) revolves around the everyday lives and adventures of four preadolescent boys. The controversy that arose around the series stems mainly from the fact that the boys communicate mainly by means of taboo language. The creator of the series, Bartek Kędzierski, defends his cartoon as “telling it like it is”; according to him, the series reflects fairly and accurately the childhood spent mainly on the playground, without much adult supervision. It is interesting to see what impoliteness strategies can be found in the seeming stream of abuse that constitutes the dialogues between the characters of the series.

Within the politeness tradition so far it has been sufficiently argued that the politeness frameworks (Leech 1983, Brown and Levinson 1987) fail to account for the situations where conflict talk is the norm (Culpeper 1996, 2003). Even a brief viewing of the above mentioned series reveals that conflict talk seems to be the norm for the communication between the characters.

**Słowa kluczowe:** językoznawstwo, grzeczność językowa, niegrzeczność językowa

**Key words:** linguistics, politeness, impoliteness

### 1. Introduction

The aim of this paper is to present the use of impoliteness in the Polish animated series *Włatcy Móch*, notorious for its use of taboo language. *Włatcy Móch* (deliberately misspelled ‘Lords of the flies’) is a first Polish animated series for mature audience that has attracted younger audiences as well, much to the dismay of that part of the viewing public not impressed with the content or the language presented in the series. The controversy centers around the fact that the characters – four eight-year-old boys – mainly communicate by means of

taboo language, which means that the dialogue is in fact a never-ending string of abuse. For this reason *Włatcy Móch* appear to be a promising source of material for studying impoliteness in Polish.

While there existed a large literature on politeness phenomena in communication (Grice 1975; Brown and Levinson 1978, 1987; Leech 1983, to name only the seminal works), for a long time the other pole of the politeness spectrum attracted the attention of few scholars (Lachenicht 1980). The launch of the field can be attributed to the publication of Jonathan Culpepper's article 'Towards an anatomy of impoliteness' in 1996, in which Culpepper pointed out the fact that conflictive or impolite talk is not as marginal a part of human communicative experience as the existing frameworks for studying politeness would suggest (Culpepper 1996: 349–350). Since then, the field has been gathering momentum (for an overview see e.g., Bousfield and Locher 2008, Bousfield 2008,), becoming the multidisciplinary field it is today (Culpepper 2011: 3). This paper is an inquiry into the linguistic aspect of the issue, or the linguistic realization of impoliteness in the language of a Polish animated series.

## 2. Impoliteness

For the purpose of the present analysis impoliteness is defined as a deliberate attack on the face of the interlocutor. Bousfield and Locher 2008 provide an overview of definitions of impoliteness offered in the literature on the subject, note the lack of agreement as to the definition, and propose the following as the 'lowest common denominator': "Impoliteness is behaviour that is face-aggravating in the particular context" (2008: 3).

## 3. The material

The series revolves around everyday lives and adventures of four preadolescent boys: Anusiak, Konieczko, Maślana and Czesio. The setting is usually their primary school or the playground. Other children characters are also featured, such as Zajkowski, a prototypical 'not-one-of-us' or Angelika, the token girl, also not a part of the gang but rather a member of the outside world. The boys' parents are hardly ever featured, and when they do appear, they only seem to possess the lower half of the body. The most prominent adults in the lives of the boys are their teacher, Pani Frau ('Ms. Frau'), who is their nemesis, always spoiling their fun, and school nurse, who seems to be the only sympathetic adult in the boys' world (Filmweb: *Włatcy Móch*).



The controversy that arose around the series stems mainly from the fact that the boys communicate mainly by means of taboo language. The creator of the series, Bartek Kędzierski, defends his cartoon as “telling it like it is”; according to him, the series reflects fairly and accurately the childhood spent mainly on the playground, without much adult supervision (film.onet.pl 2008).

For the present analysis only one season of the series, season 3, was used, and only the exchanges between children were taken into account. A record has been made of all the impoliteness strategies used by the characters in communication with each other. All the examples quoted below are taken from one episode, entitled “Móndial” (‘World football championship’), in order to save space on contextual introduction of the examples.

#### 4. The analysis

I would like to propose that the impoliteness in the sample is genuine rather than ‘mock’ (cf. Leech 1983: 144), and certainly not conventionalised or creative enough to be considered ‘ritual’ (cf. Labov 1972). As it turns out, the use of impoliteness in the sample is not a feature of conflict talk, in that conflict talk requires a ‘triggering event’ (Bousfield 2008: 185) which for the most part seems to be absent in the sample. Rather, the boys can be seen as involved in constant, ongoing and easily triggered conflict talk, with the triggering event being the mere fact of actually interacting. I would like to propose that the impoliteness in the sample serves the purpose of routine negotiation of the position in the group (see Bousfield and Locher 2008: 5, Locher and Watts 2008: 96). The series was advertised by the following tagline: “The first animated series for mature audience that will tell the truth about childhood and the struggle for world domination.” This ‘struggle for world domination’ is present throughout the series both in the macro scale of the boys’ world – school and teachers, playground and parents, as well as in the micro scale of individual interactions. Such interpretation of the role of impoliteness in the series is also supported by research into the communicative patterns of little boys playing in same-sex groups, where the hierarchy is clear, although constantly challenged (Maltz and Borker 1982).

The following strategies have been observed in the sample (Culpeper 1996: 358, cf. Bousfield 2008: 101–134):

- Explicitly associate the other with negative aspect
- Condescend, scorn, ridicule
- Use taboo words
- Call the other names
- Ignore, snub the other

- Exclude the other from an activity
- Use obscure language

One more strategy might be added to the list above, namely ‘use inappropriate identity markers’ (Culpeper 1996: 358, cf. Bousfield 2008: 101-134), since the boys address each other with surnames – Anusiak, Konieczko – and a nickname that is an augmentative form of a common noun *Maślana* (augmentative ‘Buttermilk’). Both the use of surnames and augmentative form have dissociating value in Polish. Only Czesio, the superficially strangest yet in fact nicest character in the group, is addressed with a diminutive form of the name *Czesław*, a form unmarked and expected in communication with and between children. However, it has to be noted that the characters are only known to the audience by means of these forms, so the audience does not know Anusiak’s, Konieczko’s or *Maślana*’s first names, and it is not clear whether the characters do either.

Another matter that needs to be addressed before the examples are discussed in detail is that in the majority of cases more than one impoliteness strategy is used at a time, i.e., the strategies are routinely used in combination. Thus, Example 1, below, is provided as an illustration of ‘explicitly associate the other with a negative aspect’ impoliteness strategy, yet it also contains some taboo language, and inappropriate identity markers.

In the following example the boys are trying to place a bet at the bookie’s for an upcoming football match. The bookie tries to convince *Maślana* to bet on a foreign team, the rest of the boys join in, yet he insists that he only bets when the Polish team is playing.

**Example 1.** Explicitly associate the other with negative aspect

*M:* *nie stawiam tylko jak grają nasi.*  
no; bet-1st sg only when play ours

*A:* *Maślana, no co ty.*  
*Maślana*; DM what you

*M:* *stawiam tylko jak grają nasi. W tobie już nie zostało nic z patrioty, Anusiak.*  
bet-1st sg only when play ours; in you-LOC already not left-3rd sg nothing of patriot; Anusiak

*K:* *Maślana, przecież ty nigdy nie stawiasz na naszych.*  
*Maślana*, but you never not bet on ours

*M:* *jestem patriotą a nie debilem, Konieczko.*  
am patriot-LOC and not imbecil; Konieczko

*M:* no. I only bet when our team is playing.

*A:* *Maślana, come on.*

- M: I only bet when our team is playing. there is not an ounce of patriotism left in you, Anusiak.  
 K: Maślana, but you never bet on our team.  
 M: I'm a patriot, not an idiot, Konieczko.

In the above example, the comment ‘there is not an ounce of patriotism in you, Anusiak’ is an example of ‘explicit association of the other with negative aspect’, an association bordering on accusation of being unpatriotic. So much so, that it warrants a defence – ‘you never bet on our team’, which would imply that the truly patriotic thing would be to bet on the Polish team to win, which reportedly Maślana never does. This is met with another instance of ‘associating the other with negative aspect,’ namely, implying that betting on the Polish team to win would be an idiotic thing to do.

In Example 2. the boys are watching the match at one of their homes. Czesio, the most straightforward character of the gang, is happy that there was a goal. However, it is not the Polish team that scored, so Czesio is scorned for his inappropriate enthusiasm.

### **Example 2.** Condescend, storn, ridicule

- C: *BRAWO:::*  
 bravo  
 K: *z czego się cieszysz Czesiu?*  
 from what (reflexive) rejoyce-2nd sg Czesiu  
 C: *no bo był gol*  
 because was goal  
 K: *ale nie dla nas, Bondziolo*  
 but not for us, ??
- C: BRAVO::  
 K: what are you so happy about, Czesiu?  
 C: there was a goal.  
 K: but it's not us who scored, dimwit.

First there is a set-up, the question ‘what are you so happy about?’ This particular wording in colloquial Polish (paired with the intonation) is predominantly used to scorn the interlocutor for unwarranted gaiety. Czesio, being the honest character that he is, falls for the set-up and replies, for which he is scorned again, this time with the addition of name calling. Both the offensive name and the intonation of the last remark point to its scorning function.

The context for Example 3. is the school hall, where Maślana is talking to Angelika, who is playing with a sanitary towel. When Maślana wants to inspect

it and find out what it is, she replies with cryptic ‘ladies’ stuff’, thus excluding him from the activity she is engaging in, by means of using obscure language.

**Example 3.** Exclude the other from an activity, use obscure language, ignore, snub the other

*M:* *taak? poka. (.) hm, wygląda jak pielucha. (.) do czego to?*  
yes; see-IMP, slang; looks like a diaper. for what it?

*An:* *to są (.) kobiece sprawy Maślana,*  
these are; womens’ matters Maślana-nickname

*M:* *le znowu jakieś łomens rajts, ide*  
(dismissive) again some [Polish approximation of the pronunciation of the English phrase *women’s rights*]; go-1st sg

*M:* *yeah? lemme see. (.) um, it looks like a diaper. what’s it for?*

*An:* *this is (.) ladies’ stuff Maślana*

*M:* *meh, again with the women’s rights, I’m outie.*

One way in which Example 3. is different from examples 1. and 2. is that the impoliteness in the latter appears to serve a normative function. It seems to be used to the end of bullying someone into conformity (for this use of impoliteness in military training see Bousfield 2008). Both calling someone unpatriotic or an idiot, as well as ridiculing someone for being happy when happiness is inappropriate, serve a socialising purpose. Being cryptic and intentionally obscure serves only the purpose of excluding the other, making the other feel unwelcome. To this the only appropriate response is to physically remove oneself from the situation, at the same time making light of the damage, which is exactly what Maślana does with his ‘meh, women’s rights, I’m outie’ remark.

## 5. Conclusions

The most interesting aspect of the impoliteness in the sample is the omnipresent tension of imminent conflict that actually hardly ever materialises<sup>1</sup>. Instead, the characters seem to communicate from the state of heightened sensitivity, where any utterance is a potential ‘triggering event’. The main impoliteness strategies used by the characters throughout the series are the use of taboo language and the use of substandard forms. It can be argued that by means of this kind of sub-standard language use speaker engage in positive face

<sup>1</sup> In ‘Mondial’, the episode from which the examples are quoted, the tension unexpectedly culminates during a football match, where a seemingly minor ‘triggering event’ develops into a full-on physical violence.

work: “us versus them”, as sub-standard, low-prestige varieties hold a strong identifying value (Ryan 1979). The prominence of the ‘scorn, ridicule’ strategy point to the socialising function of the impoliteness in the sample. The controversy surrounding the series and the overall impression of the audience suggests that it is actually the audience whose face is the most threatened by the language of the series.

### References

- Bousfield, D. 2008: *Impoliteness in interaction*. John Benjamins: Philadelphia.
- Bousfield, D. and M. Locher (eds.) 2008: *Impoliteness in language*. Mouton de Gruyter: Berlin, New York.
- Brown, P. and S. C. Levinson 1978: ‘Universals in language usage: Politeness phenomena’. In Goody, Esther N. (ed.), *Questions and Politeness*. Cambridge: Cambridge University Press, 56–289.
- Brown, P. and S. C. Levinson 1987: *Politeness. Some Universals in Language Usage*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Grice, H. P. 1975: ‘Logic and conversation’. [In:] Cole, Peter and Jerry Morgan (eds.): *Syntax and Semantics. Vol. III: Speech Acts*. New York: Academic Press, 41–58.
- Labov, W. 1972: *Language in the inner City: Studies in the black English vernacular*. Oxford: Blackwell.
- Lachenicht, L. G. 1980: ‘Aggravating language. A study of abusive and insulting language’. *Papers in Linguistics: International Journal in Human Communication* 13 (4), 607–687.
- Leech, G. N. 1983: *Principles of Pragmatics*. London: Longman.
- Locher, M. and R. J. Watts. 2008: ‘Relational work and impoliteness: negotiating norms of linguistic behaviour.’ [In:] *Impoliteness in language*. D. Bousfield and M. Locher (eds.). Mouton de Gruyter: Berlin, New York, 77–99.
- Maltz, D. N. and R. A. Borker 1982: A cultural approach to male-female miscommunication. [In:] John J. Gumperz (ed.): *Language and Social Identity*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Ryan, E. B. 1979: ‘Why do low-prestige language varieties persist?’ [In:] H. Giles and R. N. St.Clair (eds.): *Language and Social Psychology*. Oxford: Blackwell. 145–157.
- Film*. 2008. ‘Czesio i dyskusja o sprawach oczywistych’ (DOA 15.05.2009)  
<<http://film.onet.pl/artykuly-i-wywiady/czesio-i-dyskusja-o-sprawach-oczywistych/hml9b>>
- FilmWeb*. ‘Włatcy móch’ (DOA 20.03.2014)  
<<http://www.filmweb.pl/serial/W%C5%82atcy+m%C3%B3ch-2006-367031/descs>>

### Streszczenie

Niniejszy artykuł jest omówieniem strategii i funkcji niegrzeczności językowej w serialu animowanym *Włatcy móch*. Autorka kreśli tło społeczne towarzyszące serialowi, przedstawia definicję niegrzeczności, omawia przeanalizowany materiał (trzecia seria serialu) oraz przedstawia owe strategie niegrzecznościowe i ich funkcje na kilku przykładach. Analiza wykazała, że głównymi strategiami występującymi w serialu są ‘powiązanie drugiego z negatywną cechą’, ‘besztanie’, ‘ośmieszanie’, ‘użycie słów zakazanych’, ‘przezywanie’, ‘ignorowanie’, ‘ostracyzm’, ‘używanie niezrozumiałego języka’. Autorka sugeruje, że większość wystąpień niegrzeczności w badanym materiale ma funkcję socjalizującą, zaś faktycznym odbiorcą urazy są widzowie serialu.



Joanna Kuć  
Siedlce

## Fonetyczne cechy gwarowe w łukowskich aktach notarialnych z początku XIX wieku

### Phonetic dialectal features of notarial contracts from Łuków of the early nineteenth century

In the notarial contracts one can find some items that do not fully fit into the universal language, and institutional rules. These are dialectal features, examples of which can be found in the official texts. The contracts reveal a number of compounds with the dialects of Podlasie and Małopolska, that can be found in the close proximity to Mazowsze.

**Słowa kluczowe** cechy gwarowe, fonetyka, akty notarialne, XIX wiek  
**Key words:** dialectal features, phonetics, notarial contracts, 19<sup>th</sup> century

Początek XIX w. to bardzo ważny okres rozwoju prawa w Polsce. To czas, w którym ukształtował się polski notariat jako instytucja państwowa, w pełni świecka, uregulowana odpowiednimi przepisami, wprowadzonymi i rozpowszechnionymi dzięki *Kodeksowi* Napoleona. Nie bez powodu z tego właśnie okresu pochodzą oficjalne, urzędowe nazwy „notariat” i „notariusz” o proveniencji łacińskiej – pierwowzorce nie tylko nauki prawa, ale i źródłosłowie wielu terminów z tej dziedziny w historii języka polskiego. Przypomnijmy, że dopiero od *Kodeksu* Napoleona umowy notarialne zaczęto sporządzać w języku polskim, bo od początków istnienia komunikacji oficjalnej akomodacja językowa w prawie polskim przejawiała się m.in. w używaniu dwóch systemów: łaciny i polskiego. Czynności urzędowe związane z zawarciem aktów protokolarnie wpisują się w pewien model porozumienia, ewokującego nieautonomiczny styl i ściśle określone procedury prawne, których prototyp znany był już w średniowieczu<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Dokumenty notarialne podporządkowane były dziewięciu regułom *ars notariae*, zgodnie ze średniowiecznym formularzem. Były to: inwokacja, datacja (rok powstania dokumentu), indykcja (data), określenie pontyfikatu papieża lub panowania cesarza, podanie godziny sporządzenia dokumentu, wskazanie miejsca spisania aktu, podanie imion świadków obecnych przy czynności prawnej, subskrypcja notariusza i rysunek jęgo znaku, narracja (Skupieński 1997: 139–154).

Z tego interesującego okresu (lata 1810–1812) pochodzą notariaty sporządzone przez łukowskich rejentów Stanisława Lipnickiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego. Łącznie jest ich 412, z czego najwięcej aktów uszanowania, umów kupna-sprzedazy, w dalszej kolejności – pokwitowań i kontraktów arenadowych. Są tu i inne gatunki umów, które rejenci nominują zazwyczaj środkującymi zeznaniami, dobrowolnymi zeznaniami lub po prostu zeznaniami (Kuć 2013: 122).

Akty zawarte w obu kancelariach mają analogiczną strukturę, bez względu na typ dokumentu i pochodzenie. Stałe elementy wzorca obejmują ramę tekstową i wzorce alternacyjne poszczególnych gatunków. Tę jednorodność wykazuje m.in. komparycja – segment wstępny tekstu oparty na sztywnych ponadczasowych regułach – która zawsze ma taką samą postać. Zawiera: miejsce, datę, nazwisko notariusza, nazwiska uczestników, potwierdzenie ich tożsamości, co nie tylko służy precyzyjnej prezentacji stron i świadków, ale podkreśleniu roli notariusza, nadawcy tekstu i protokołującego zeznania, który jest jednocześnie gwarantem mocy prawnej rejestrów. Partie końcowe umów w obu kancelariach są również jednolite, niewielkie strukturalne odstępstwa od wzorów czy sporadyczna zamiana formuł, mogą tylko potwierdzić zrutynizowanie języka pisarzy i korzystanie przez nich z odpowiednich formularzy. W każdej jednostce/rodzaju aktu obowiązują szablony, podkreśla je również analogiczne rozmieszczenie tekstu przez rejentów. Na tę względnie stałą strukturę wpływają obligatoryjne cechy gatunkowe warunkowane relacjami nadawca-odbiorca tekstu.

Na istnienie standardu zapisów czy potwierdzenie jednolitego wzoru wskazuje też narracja prowadzona w sposób ciągły bez względu na rodzaj dokumentu. W tekstach obu pisarzy aktowych nie ma elementów wartościujących, emocjonalnych, ekspresyjnych, sytuacja prawna jest w pełni sformalizowana. Notariusz jest „instytucją” w pełnym tego słowa znaczeniu, reprezentuje urząd i tworzy umowy standardowe, szablony, zawarte w odpowiednim stylu i języku. Są to teksty kliszowane o stałej strukturze i znormalizowanych segmentach tekstowych. Sporządzone w ten sposób akty cechuje jednorodność rejestrów, nie ma więc kontrastów pomiędzy tekstami rejentów, co uwidacznia także płaszczyzna językowa. Jako teksty prawne notariaty są równie silnie osadzone w tradycji łacińskiej, jak i w języku instytucjonalnym.

W tych sztywnych ramach są jednak pewne elementy, które nie do końca wpisują się w uniwersalne i ograniczone reguły redakcyjne. Chodzi o cechy gwarowe, których przykłady odnaleźć można w omawianych tekstach kancelaryjnych. Wydaje się, że notariusze publiczni jako wykształceni specjaliści w zakresie prawa byli świadomymi użytkownikami języka narodowego, wykazywali dużą dbałość o teksty, które podpisywali własnymi nazwiskami i za które odpowiadali intelektualnie i prawnie – widać to w uzusie stosownym do ustaleń normatywnych polskiego języka ogólnego. Przy takim założeniu obecność cech



dialektalnych nie koresponduje ze stylem urzędowym, jednakże jest naturalnym dziedzictwem nabytego przez obu notariuszy języka. Nie wiemy dokładnie, skąd pochodzili rejenci, choć można przypuszczać, że urodzili się i wychowali w ziemi łukowskiej, skąd też wywodzą się ich odmiejscowe nazwiska: *Lipnicki* < n. m. *Lipnice* (częste na Mazowszu i Podlasiu); *Szaniawski* < n. m. *Szaniawy* (Kuć 2012). W kontekście historyczno-osadniczym jest to obszar<sup>2</sup>, na którym współistnieją różne cechy językowe potwierdzające właściwości poszczególnych zespołów gwarowych (por. Łesiów 1978; Kość 1999: 8; Pelcowa 2001: 15), gdzie od dawna konkurowały zjawiska językowe z jednej strony małopolskie, a od północy i północnego zachodu nawarstwiały się późniejsze właściwości mazowieckie. W tych okolicznościach teren badawczy sytuje się pomiędzy zróżnicowaną gwarowo Lubelszczyzną a Podlasiem. Badacze tych regionów podkreślali występującą tu trójdzielność gwar powiązaną dodatkowo ze zróżnicowaniem etnicznym<sup>3</sup>. Warto wspomnieć, że wybrane fakty językowe charakterystyczne dla tego obszaru i wyznaczające jego podziały językowe zostały częściowo opisane w literaturze językoznawczej<sup>4</sup>.

Już pierwszy rzut oka na omawiane umowy pozwala dostrzec liczne związki z podłożem gwarowym podlasko-małopolskim, przebiegającym w bliskim sąsiedztwie gwar mazowieckich. Są to przeważnie fakty fonetyczne, rzadziej leksykalne, jednakże analiza tych pierwszych jest dość skomplikowana z powodu interferencji determinujących zapis graficzny w XIX w. Przeprowadzano wówczas wiele istotnych zmian w celu unormowania pisowni. Początki tych prób ujawniły trudności związane z kodyfikacją nowych zasad. Ten przełom odzwierciedlają łukowskie źródła, w których widać już oswojenie z pewnymi zasadami, np. w zakresie normalizacji zapisu samogłosek oraz spółgłosek syczących, ciszących, szumiących, ale też w poszukiwaniu właściwego wariantu czy wzoru zapisu. Pełna interpretacja analizowanych cech gwarowych będzie zatem możliwa

<sup>2</sup> Teren, o którym mowa, oceniany jest w pracach językoznawczych niejednoznacznie i nazywany obszarem przejściowym ze względu na krzyżujące się tu wpływy gwarowe, zob. hasła *gwary mieszane* i *gwary przejściowe* w *Encyklopedii języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 110–111.

<sup>3</sup> Zbiegały się tu dawne granice dzielnicowe Mazowsza i Małopolski (poł. XII w.), poza tym ścierały się ze sobą różne narodowości i kultury, co związane jest ze złożonym przebiegiem osadnictwa w tym rejonie, bo obok ludności pochodzenia polskiego występowała ludność ukraińska, białoruska, litewska, żydowska, niemiecka, tatarska (Biernacka 1966).

<sup>4</sup> Zdaniem K. Nitscha (1960) Łuków i okoliczne wsie znajdują się w południowej części Podlasia tzw. łukowsko-międzyrzeckiego. W. Cyran, uwzględniając zróżnicowanie fonetyczne, morfologiczne oraz częściowo zróżnicowanie leksykalne, sytuje teren łukowski w części krańcowo-wschodniej Podlasia, w której znajdują się wsie o dawnym językowym podłożu ukraińskim (Cyran 1960: 213–228). W pracach A. Kowalskiej, na podstawie danych leksykalno-słotowotwórczych, wyróżnia się odrębnie ziemię łukowską (Kowalska 1979, 1980, 1991, 1993). Autorka wskazuje na liczne związki tego terenu z Mazowszem, Podlasiem i Małopolską (1993: 67–69). Por. też Gardzińska (1999: 148).

po zweryfikowaniu faktów graficznych i ortograficznych i sprecyzowaniu korelacji między określonym typem zapisu a ówczesną wymową na badanym obszarze językowym i dialektalnym.

### System wokaliczny

Na koniec XVIII w. przypadają istotne zmiany fonetyczne w zakresie wokalizmu, mające związek z zanikiem samogłosek pochyłonych w polszczyźnie. Początek XIX w. obrazuje wycofywanie się nielicznych już pochyłonych z tekstów drukowanych i rękopisów. Starania gramatyków tego okresu<sup>5</sup> (por. Bajerowa 1964: 53–58), mające na celu zachowanie kontyuantów dawnych długich samogłosek, poniekąd poświadczają postępujące rozszerzanie się wymowy jasnej.

Analizowane autografy notariatów nie oznaczają samogłosek pochyłonych, co jest konsekwentnie przestrzegane w obu kancelariach. Brak wyróżnienia głosek jasnych i pochyłonych sprawia trudność w charakterystyce fonetycznej samogłosek, ale także w określaniu cech regionalnych archiwaliów pochodzących z terenu pogranicza Podlasia i Małopolski, przebiegającego w pobliżu Mazowsza. Można co najwyżej obserwować warianty fonetyczne występujące w pewnych wyrazach i na podstawie zapisu *e* pochyłonego literami *i* lub *y*, *a* pochyłonego przez *o* oraz *o* pochyłonego przez *u* próbować sygnalizować pewne zjawiska, w tym pochylenie. Nie jest to jednak oczywiste, bo zapisy mogą być wynikiem wpływu wymowy gwarowej lub hiperpoprawności ortograficznej.

Podwyższona wymowa *a* w łukowskich źródłach z początku XIX w. nie występuje, co ma związek z zanikiem w podsystemie fonologicznym języka polskiego *a* pochyłonego<sup>6</sup>, jednak w pozostałych wypadkach mamy ślady zmiennej realizacji fonemowych. Wariantywne znakowanie *e* jako *i* / *y*, świadczące o podniesionej wymowie tej głoski, pojawia się w leksemach: *iedyn*, *iedynazty*, *osim*, *siedym*, *bezpieczynstwo* (obok *ieden*, *iedenasty*, *osiem* i *bezpieczeństwo*), *poszywka* i *Jagniëcim*. Warto też zwrócić uwagę na postaci fonetyczne liczebników głównych *siedm* i *oëm* / *osm*, które jako formy dawne, odziedziczone z prasłowiańszczyzny, są regularne historycznie. Ich współczesny kształt, bez wtórnego analogicznego *e*, pojawia się od drugiej połowy XVIII w., co sugeruje Irena Bajerowa (1964: 67). Taką ich formę poświadczają słowniki, np. *Słownik wileński* notujący oboczne *siedm* / *siedem*, *oëm* / *osiem*.

<sup>5</sup> Szumski w 1809 r. już nie uwzględnia *é* pochyłonego i jest przeciwny używaniu tej litery, Mroziński w 1830 r. dowodzi zanikania brzmienia ścięśnionego tej głoski, lecz problem nie został rozwiązany aż do końcowych dziesięcioleci XIX w. Dopiero *Uchwały* z 1891 r., powołujące się na bardzo rozpowszechniony sposób wymawiania, zalecają zniesienie litery *é* pochyłonego z pisma.

<sup>6</sup> *Á* pochyłone zanikło w języku literackim już w drugiej ćwierci XVIII w., a na Podlasiu (jak na dalszym Mazowszu) mogło go nie być wcale.

Pochylone *é* utrzymuje się w wymowie ogólnopolskiej najdłużej, bo aż do końca XIX w., jednak brak wyróżniania w analizowanych rejestrach jego odrębności za pomocą odpowiedniego diakrytyku nie pozwala na pełną interpretację brzmienia tej samogłoski w wymowie pisarzy aktowych. Na podstawie pojedynczych zapisów *e* jako *i* / *y* można wnosić, że praktyka językowa zmierzała do zrównania *é* pochylonego z *e* jasnym. Faktyczną wymowę tej głoski opisał znacznie później Józef Mroziński (1824: 288), który zauważył, że „pochylona głoska *e* podniosła się już bardzo znacznie”<sup>7</sup>.

Niejednolite zapisy *o* pochylonego jako *o*, *u* lub *ó* nawet w tych samych formach wyrazowych mogą być przejawem niepewności ortograficznej pisarzy aktowych, ale też – egzemplifikacją przeobrażającej się wymowy tego dźwięku. Notariaty notują następujące przykłady dawnego *o* ścieśnionego: *ogrod* obok *ogród*, *kościol* obok *kościół*, *ogólem* obok *ogółem* i *ogulem*. Są tu też bezwyjątkowe formy, takie jak *bor* i *dwor* oraz dopełniacz zwłaszcza męskiej kategorii rodzajowej w postaci końcówki *-ov*, np.: *dworkow*, *plotow*, *wołow*, *talarow*, *dziedzicow*, *morgow*. W dokumentach z Łukowa występują też zapisy, które mogą dawać obraz niepełnego ścieśnienia *o-u*, por. *połtora*, *połtrzecia*, *poł kramny* obok *pulośma*, *pulczwarta pulstawek*, *pulszosta*, *puznieny* i inne. Analizując te przykłady, warto odnieść się do faktu, że proces fonetycznego ujednoczenia się *o* i *u* w gwarach mazowieckich nie został zakończony, także współcześnie notowane są różnice w wymowie *ó-u*, a nawet wypadki braku ścieśnienia (Basara 1965: 114). Jak sugeruje J. Gardzińska, badająca XVIII-wieczne dokumenty inwentacyjne z Podlasia, wymowa *o* pochylonego jak *u* mogła być uważana za gminną, a więc gorszą (2005: 13). Zapisy w aktach łukowskich nie rozstrzygają na korzyść jednej z powyższych kwestii. Przypomnijmy również, że przełom XVIII i XIX w. to okres narastania tendencji normalizacyjnych zmierzających do uproszczenia systemu języka polskiego. Jednym z przejawów tego działania jest końcowa faza zaniku *o* pochylonego jako odrębnego fonemu i całkowite zrównanie w mowie z fonemem *u*<sup>8</sup>.

Obniżoną wymowę *o* mogą odzwierciedlać zapisy tej samogłoski w postaci *a*. Źródła notują zaledwie dwa takie przykłady: *abryz* ‘obrys’ i *dayźcie*, jednakże istniejące oboczności w pisowni, por. *obryz* i *doiście* niwelują pogląd świadczący o konsekwentnym niskim brzmieniu samogłoski *o*. Ten typ wymowy występuje jeszcze w odniesieniu do *u* realizowanego jako *o* w wyrazie *konzzt* obok *kunszt* oraz w leksemie *połap* oraz *y* jako *e*, por. *Magazenowy*. Zarówno ścieśnienia, jak i rozszerzenia artykulacji samogłosek to zjawiska typowe dla wieków

<sup>7</sup> Cyt. za: Klemensiewicz (1974: 604). Wcześniej O. Kopczyński w swojej *Gramatyce* dowodził, że „gorzej jeszcze mówią i piszą ser albo syr” (Kopczyński 1817: 201).

<sup>8</sup> Proces ten, jak sugeruje Bajerowa, rozpoczął się znacznie wcześniej, już pod koniec XVII w. (Bajerowa 1964: 66).

wcześniejszych<sup>9</sup>. Ich żywotność potwierdzają też współczesne gwary podlasko-mazowieckie (por. Cyran 1960: 23–90; Kowalska 1991).

Rejestry łukowskie sygnalizują też wariantywność w wymowie nosówek, która dotyczy kilku kwestii: wymowy konsonantycznej przed spółgłoskami zwartymi w pozycji śródgłosowej, braku nosowości w wygłosie i śródgłosie, wystąpienia rezonansu nosowego w śródgłosie oraz podniesionej wymowy nosówki *ą* w śródgłosie. Sygnały konsonantycznej realizacji obu nosówek są wyraźne przed spółgłoskami zwartymi, por. zapisy z kancelarii Stanisława Lipnickiego: *naztempny / następny, przecientka / przeciętka, stemplowy / stęplowy*. Według Z. Stiebera język literacki ostatecznie dokonał fonologicznego rozpadu samogłosek nosowych na grupy *eN*, *oN* przed spółgłoskami zwartymi i zwarto-szczelinowymi po wieku XVI (por. Stieber 1953: 12) i tę tradycję (z mniejszym lub większym skutkiem) kontynuują dokumenty sporządzone przez notariuszy. Zapisy uwidaczniają też brak rezonansu nosowego *ę* i *ą* w wygłosie, por.: *Pamiątkie o Dusze, przez Ludwikie, Soche, pańszczyzne, otrzymał Decyzye, z Za-przęgo, glino oblepiona*. O ile denazalizacja nosówki przedniej *ę* jest zjawiskiem znanym w polszczyźnie ogólnej, o tyle odnosowanie *ą* w każdej pozycji wyrazowej jest typowe przede wszystkim dla Małopolski środkowej i północnej oraz pasa beskidzkiego. Źródła tej wymowy można niewątpliwie upatrywać w polszczyźnie kresowej. Zjawisko denazalizacji występowało też z dużym natężeniem na Podlasiu, gdzie pojawiło się znacznie wcześniej – na początku drugiej połowy XVI w., o czym informuje Zofia Kurzowa (2006: 80–81).

Odnosowanie obserwujemy ponadto przed różnymi spółgłoskami w śródgłosie, por. zapisy: *na Świeta, przedziewziął, Sprzeżayna, Ciemierzony* oraz przed spółgłoskami płynnymi: *przyieli, zaczeli, wzięła* – ta dążność szerzy się w języku polskim od końca XVI w. Brak nosowości przed spółgłoskami szczelinowymi notują tereny peryferyjne Polski zachodniej i północnej oraz obszary środkowej i północnej Małopolski. Ten typ wymowy wyklucza jednocześnie jej wariant asynchroniczny. Z kolei w zapisie imiesłowu *zaciągniwszy* obserwujemy zwężoną, podniesioną wymowę nosówki tylnej *ą* – jest to cecha fonetyczna, która wyróżnia południową Lubelszczyznę. Przykład ten nie jest jednak na tyle jednoznaczny, żeby nie dostrzec w nim wymowy *ą* zbliżonej do nosowego *u*.

W łukowskich źródłach mamy sygnały wtórnej nosowości powstałej na zasadzie asymilacji samogłoski ustnej do spółgłoski nosowej. Poświadczają ją zapisy *e* jako *ę* właśnie przed taką głoską: *bezpieczeństwo* oraz *Ziemię za Ziemię* oraz po niej, por. *zamięszkały*. Zjawisko to nie ma jednak uzasadnienia w kolejnych

<sup>9</sup> Zwłaszcza dla XVII w. oraz przełomu XVII i XVIII w., co potwierdzają teksty rękopiśmienne i drukowane tamtego okresu, por. m.in. J.Ch. Pasek: *Pamiętniki*. Warszawa 1960; K. Siekierska: *Język Wojciecha S. Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII/XVIII w.* Wrocław 1974.

przykładach, por.: *piezza, dziedzicznej, dziedzica*, można potraktować je zatem jako odstępstwo od normy lub omyłkę graficzną. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w leksemie *Intrąta*.

W tekstach notariatów obserwuje się też zjawiska związane z przegłosem. Źródła notują trzy formy: *siestra* S-209<sup>10</sup> obok licznych *siostra*, w *rownym podziale* L-156 i *Pietra* S-51 obok licznych *Piotra*, które nie potwierdzają staropolskiej zmiany samogłoski *e* w *o* przed spółgłoską przedniojęzykowo-zębową. Przyczyn takiego stanu należałoby upatrywać w bliskości Mazowsza, na obszarze którego do dziś notuje się formy bez przegłosu. Nie da się wytłumaczyć braku wyrównania analogicznego w wyrazie *podziale*, bowiem proces ten, choć rozpoczął się dość wcześnie, większą liczbę wyrazów objął dopiero w wieku XVII i XVIII (Jodłowski 1930: 137).

### System konsonantyczny

Stosowania grafemu *z* w miejscu *s* przed samogłoskami i spółgłoskami sonornymi, zwłaszcza przez rejenta Lipnickiego, nie należy utożsamiać z wymową krakowsko-poznańską, por.: *w oznowie, pozagowe, Umyzle, lazow, Wrzozowie, ozmzet* i inne. Kolejne zapisy typu *konzst, siedlizko* i inne wskazują raczej na manierę notariusza, przejawiającą się znakowaniem *s* w postaci *z* bez względu na sąsiedztwo. Nie ma tu zatem pewnych śladów dźwięcznego brzmienia, zapis leksemu *kartowle* niewiele wnosi w tej kwestii. Łukowskie źródła są niekonsekwentne także w zapisach potwierdzających fonetykę udźwięczniającą na granicy wyrazów. Przykład z L-97: *w takim ze Stanie zwroconą bydz ma* – pozwala przypuszczać, że na badanym terenie wymowa dźwięczna występowała, ale kolejny sygnał w L-102: *tegosz Lucjana* odwołuje się do takiego myślenia. Przypomnijmy, że zjawisko upodobnień między- i wewnątrzwyrazowych pod względem dźwięczności jest wynikiem zaniku dźwięcznych spółgłosek w absolutnym wygłosie, z wyjątkiem spółgłosek płynnych<sup>11</sup>. Odrębności w występowaniu dźwięczności na granicy dwóch wyrazów potwierdzają średniowieczne zabytki, a sam proces uformowania się fonetyki międzywyrazowej zakończył się zapewne przed XVI w. Niemniej jednak sygnały odmiennego brzmienia w XIX-wiecznych aktach notarialnych byłyby bardzo ciekawe, bowiem pokazywałyby pierwotne zasięgi fonetyki udźwięczniającej sięgającej aż po tereny północno-wschodniej Polski. Oznaczałoby to, że pierwotna izoglosa dla tego zjawiska

<sup>10</sup> Poszczególne akty rejentów łukowskich mają numerację zgodną z repertorium akt za okres 1810–1812. W celu rozróżnienia dokumentów obu notariuszy w artykule przyjęto skrót nazwiska rejenta i wykorzystano powyższą numerację.

<sup>11</sup> To oddźwięcznienie musiało nastąpić przed powstaniem fonetyki udźwięczniającej, por. EJP (1992: 369).

przebiegała dalej, niż przypuszczamy, a fonetyka typu nieudźwiężniającego zyskała od XIX w. większy obszar.

Chociaż w grafii notariatów rejenci raz stosują znaki diakrytyczne dla poszczególnych fonemów w szeregach *s, z, c, dz; sz, ź, cz, dź* oraz *ś, ź, ć, dź*, innym razem nie, dostrzega się sygnały mazurzenia. Widać je zwłaszcza w głosce *ż* realizowanej jako *z*: *zaządząć, zupan, zerdziany, zerdziowy, zyto* oraz głosce *cz* zapisanej jako *c*: *decko*. Z kolei wariantywna pisownia leksemów o dużej częstotliwości występowania w tekście: *żydowski / zydowski, dzierzawa / dzierzawa, żona / zona*, jak i zwiększająca się frekwencja stosowania kropki w literze *ż* pozwala sądzić, że mazurzenie to jednak zjawisko wątpliwe. Obaj notariusze byli autorami dyktatów<sup>12</sup>, toteż wahania w pisowni mogą dotyczyć zarówno prób stabilizacji grafii, jak i rozbieżności w wymowie głosek szumiących lub być dowodem poczucia językowego piszących teksty. Następną wskazówką przynoszącą istotne wnioski jest chwiejna realizacja głosek *s : sz : ś*, dokładniej – ich mieszanie w konkretnych wyrazach. Jest to cecha notowana w różnych odmianach polszczyzny, także w dobie nowopolskiej. Przyczyn takiego stanu rzeczy może być kilka, między innymi analogia wymawianiowa lub ortograficzna, asymilacja lub dysymilacja na odległość oraz hiperpoprawność wymawianiowa wynikająca z wyzbywania się wymowy mazurzącej. W tej ostatniej utwierdzają nas liczne przykłady o proveniencji łacińskiej: *poszeszya, decesz, intromiszya, intereszowny, sukceszor, poszeszor, aszeszor, procesz*. W wyrazach obcego pochodzenia ta cecha fonetyczna, potem graficzna, wiąże się również ze sposobem traktowania zapożyczeń, stopniem przyswojenia leksemu, odejściem od brzmienia pierwowzoru lub jego utrwaleniem, por. *kompromiszarski, procesz / proces, czeszya / cesya, aszysztuiący, sukceszyonalne, poszeszor, aszeszor*. Przykładem wyrazu w pełni potwierdzającym „szadzenie” jest (*Moneta*) *Cesarska S-155*. Unikanie mazurzenia jest charakterystyczne dla osób wyzbywających się gwarowej wymowy, ale nie jest to jedyne zjawisko związane z zamianą szeregu głosek szumiących, syczących i ciszących. Ze zjawiskiem mazurzenia wiąże się „siakanie”, czyli zastępowanie pierwotnych głosek *š, ž, č* przez *ś, ź, ć*. Ten typ wymowy można zinterpretować zaledwie w jednym przykładzie, por.: *sazięń / sązięń / sążeń*. Co do innych leksemów nie ma pewności, czy mamy do czynienia z głoską miękką czy twardą, a to ze względu na niekonsekwentne znakowanie diakrytykami spółgłosek w badanych źródłach.

Występowanie oboczności *k'e, g'e // ke, ge* w wyrazach z aktów Lipnickiego, por.: *czapkie L-164, stągiewka L-41 / stągiewka L-41, stągiew L-41, łagew L-41* wskazuje na nieodróżnianie głosek *k* od *k'* i *g* od *g'*. Zjawisko występowania dwóch fonemów zwartych tylnojęzykowych na miejscu czterech, jak stwier-

<sup>12</sup> Poświadczają to rozmaite charaktery pisma w aktach, jak i oryginalne podpisy notariuszy pod dokumentami.



dza Z. Stieber (1966: 82), charakteryzuje system spółgłoskowy dialektu mazowieckiego. B. Lindert uważa, że jest to jedna z mazowieckich cech fonetycznych, które wpłynęły na język polski na kresach północno-wschodnich (1972: 213–215).

Nie mniej interesująco przedstawiają się stare grupy spółgłoskowe *\*sr* i *\*zr* występujące w łukowskich dokumentach w postaci *sr*; *szr* oraz *źr*; *zrz*, por. S-151: *Szrodkiującym Zeznaniem*; L-3: *srodkiującym zeznaniem*; L-23: *źrodkiującym zezwoleniem* i *Zrzodło* L-73. Już w dobie średniopolskiej konkurowały ze sobą uwarunkowane dialektologicznie *śrz* i *śr*<sup>13</sup>, odnajdujemy je też u pisarzy okresu stanisławowskiego (Klemensiewicz 1999: 608). Od XIX w. pod wpływem gwary mazowieckiej w języku literackim upowszechnia się grupa *śr*. Być może taka właśnie realizacja występuje we wskazanych wyżej przykładach, jednak nie można tego stwierdzić jednoznacznie, ponieważ nie ma tu znaku diakrytycznego nad *s* (L-23). Z kolei grupa *\*zr* od połowy wieku XVI brzmiała w Małopolsce jako *źr*, w Wielkopolsce – *źrz*, *jrz*, na Mazowszu jako *źr* i *jrz*. W początkach doby nowopolskiej można zaobserwować w nagłosie *źr* i taką wymowę notuje polszczyzna współczesna, natomiast dokumenty łukowskie postacią wyrazu *zrzodło* poświadczają archaizm fonetyczny sprzed XV w.

Nielicznych przykładów uproszczeń grup spółgłoskowych dostarczają przymiotniki dzierżawcze w funkcji nazwisk, w których grupa *-wsk-* upraszcza się do *-sk-*. Z reguły formy stosowane przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego są wariantywne wobec normatywnych, por. *Ostroskiey / Ostrowskiey* S-89, *Kraszescy / Kraszewscy* S-158. Uproszczenie wskazanej grupy datuje się od wieku XIV m.in. w gwarze mazowieckiej (Koneczna 1956: 178), zaś współcześnie należy do powszechnych zjawisk wymowy potocznej.

## Wnioski

Na podstawie analizy systemu wokalicznego i konsonantycznego można wnosić, że większość cech fonetycznych występujących w analizowanych dokumentach jest typowa dla doby nowopolskiej. W zakresie wokalizmu do zjawisk ogólnopolskich tego okresu należą: nielicznie egzemplifikowane w badanych źródłach pochylenie głoski *e* do *i* / *y*, fonetyczne ujednocianie się dźwięków *ó* i *u*, wymowa konsonantyczna samogłosek nosowych przed spółgłoskami zwartymi. W obrębie konsonantyzmu jest to: występowanie fonetyki ubezdźwięczniającej na obszarze pogranicza podlasko-małopolskiego. Do zjawisk ogólnopolskich należy też uproszczenie grupy spółgłoskowej *-wsk-* do *-sk-*.

<sup>13</sup> W dobie staropolskiej powszechne *śrz* utrzymało się w Wielkopolsce, zaś w Małopolsce i na Mazowszu pojawiło się *śr* w wieku XV.

Łukowskie notariaty zachowują ponadto cechy regionalnej polszczyzny mazowieckiej, takie jak: brak przegłosu, związane z mazurzeniem zjawiska hiperpoprawności – „siakania” i „szadzenia”, ścieśnienia i rozszerzenia artykulacji samogłosek oraz mieszanie grup *ke, ge // k'e, g'e*. W badanych archiwaliach można wskazać takie zjawiska, które są związane z terenem środkowej i północnej Małopolski, np. brak nosowości przed spółgłoskami szczelinowymi oraz zwężoną / podniesioną wymowę nosówki tylnej *a*, która jest typowa dla południowej Lubelszczyzny.

Analizowane teksty kancelaryjne z Łukowa ujawniają zatem cechy językowe ogólnopolskie zarówno te najnowsze, jak i starsze (rozwój grup *\*s' i \*z'*), ale także nieznaczną liczbę tendencji dialektalnych charakterystycznych dla terenów pogranicza dialektalnego mazowiecko-podlasko-małopolskiego, skąd pochodzą.

### Literatura

- Bajerowa I. (1964): *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Bajerowa I. (1986): *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*. T. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*. Katowice.
- Basara A. (1965): *Studia nad wokalizmem w gwarach Mazowsza (samogłoski ustne)*. Wrocław.
- Biernacka M. (1966): *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Cyran W. (1960): *Gwary polskie w okolicach Siedlec*. Łódź.
- Encyklopedia języka polskiego*. (1992). Red. S. Urbańczyk. Wrocław–Warszawa–Kraków (EJP).
- Gardzińska J. (1999): *Pogranicze międzodialektalne i etniczno-językowe na przykładzie gwar polskich w okolicach Siedlec*. „Prace Archiwalno-Konserwatorskie”, z. 11. Siedlce, s. 147–172 + mapy.
- Gardzińska J. (2005): *Inwentarz dóbr klucza siedleckiego z 1776 roku*. [Wstęp. Język rękopisu. Opracowanie edytorskie rękopiśmiennego tekstu *Inwentarza* – transliteracja/ transkrypcja]. Warszawa–Siedlce.
- Jodłowski S. (1930): *O formach w oddziale, w zwierciadle i w oddziale, w zwierciadle*. „Język Polski”. R. 15, z. 5, s. 129–142.
- Klemensiewicz Z. (1999): *Historia języka polskiego*. Warszawa.
- Koneczna H. (1956): *O budowie zdania Imć Pana Paskowego słów kilkoro*. 3. *Orzeczenia składające się z verbum finitum czasowników niezwrrotnych w formie III os. l. poj. + zaimek się*. „Poradnik Językowy”, s. 385–391.
- Kopczyński O. (1817): *Gramatyka języka polskiego. Dzieło pozgonne*. Warszawa.
- Kość J. (1999): *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*. Lublin.
- Kowalska A. (1979): *Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Podlasia i Mazowsza*. T. I–II. Wrocław.
- Kowalska A. (1991): *Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych*. Warszawa.
- Kowalska A. (1993): *Leksykalno-słowotwórcze podziały gwar na obszarze województwa siedleckiego*. [W:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*. Łomża–Warszawa, s. 65–80.



- Kowalska A. (1980): *Badania diachroniczne nad regionalnymi odmianami polszczyzny. Postulaty i uwagi metodologiczne*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 37, s. 109–117.
- Kuć J. (2012): *Słownik XVII-wiecznych nazw osobowych Trzebieszowa i okolic*. Siedlce.
- Kuć J. (2013): *Polszczyzna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX-wieku*. Siedlce.
- Kurzowa Z. (1993): *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* Warszawa–Kraków.
- Lindert B. (1972): *Wpływy mazowieckie w języku polskim na kresach północno-wschodnich Polski na początku XVII w.* „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXX, s. 213–215.
- Łesiów M. (1978): *Polsko-ukraińskie oboczności leksykalne w gwarach pogranicza*. „Z polskich studiów slawistycznych” V. Językoznawstwo. Warszawa, s. 279–286.
- Mroziński J. (1824): *Odpowiedź na recenzję*. Warszawa.
- Nitsch K. (1960). *Wybór polskich tekstów gwarowych*. Warszawa.
- Pasek J.Ch. (1960): *Pamiętniki*. Warszawa.
- Siekierska K. (1974): *Język Wojciecha S. Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII/XVIII w.* Wrocław.
- Pelcowa H. (2001): *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*. Lublin.
- Skupieński K. (1997): *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*. Lublin.
- Stieber Z. (1953): *Rozwój fonologiczny języka polskiego*. Warszawa.

### Summary

The analyzed texts from Łuków reveal an insignificant number of dialectal trends characteristic for the areas of Mazowsze, Podlasie and Małopolska borders, where they come from.

These include: lack of umlaut, phenomena related to *mazurzenie*, like hyper correct – *siakanie* and *szadzenie*, closing and extending of vowels and mixing *ke*, *ge* / *k'e*, *g'e*. In the studied archives one can point to such phenomena that are associated with the area of the central and northern regions of Małopolska, for example: lack of nasality before fricatives and narrowed / / raised pronunciation of the nasal sound *a*, which is typical for the area south of Lublin.



Zenon Lica  
Gdańsk

## O niektórych nazwiskach polskich genetycznie niemieckich derywowanych od imienia *Nikolaus*

### Selected genetically German Polish names derived from the name *Nikolaus*

The paper presents genetically German Polish names derived from the name *Nikolaus*.

**Słowa kluczowe:** językoznawstwo, onomastyka, antroponimia  
**Key words:** linguistics, onomastics, anthroponomy

Imię *Nikolaus* ma rodowód grecki. Pochodzi od złożenia rzeczowników: *nikē* ‘zwycięstwo’ oraz *-laos* ‘lud’ i miało postać *Nikólaos* (Fros 2000: 291). Forma *Nicolaus* pojawiła się w Polsce w XII w. Pierwszy zapis pochodzi z 1189 r. (Grzenia 2002: 244). W staropolszczyźnie istniał też zapis *Nikołaj*, uwidoczniiony w cytacie z roku 1203 w Kodeksie Śląskim: *Nikołaj Biedrzychowic* (SSNO 1971–73: III, 492) z wygłosowym *-j* przejętym z łacińskiej formy genetivu *Nikolai* (Heintze 2004: 366). Poza nim pojawiają się pochodzące z Małopolski, Wielkopolski i Mazowsza zapisy: *Nikuł* i *Mikuł* z początków XIII w. (Karpluk 1980: 107). Wśród form XIV-wiecznych, występujących najczęściej w Wielkopolsce i Małopolsce, pojawiły się zapisy spieszceń tego imienia, takie jak: *Nicz*, *Nicze*, *Niczo* czy *Niczek*, *Niczko*, *Niczel*<sup>1</sup> (SSNO 1974–76: IV, 31–32). W tymże wieku rozpowszechniona była już także współczesna postać *Mikołaj* (SSNO 1971–73, III: 490), w której zmiana nagłosowego *N-* na *M-* objaśniana była przez wielu badaczy. M. Vasmer (1955: III 75) traktował ją jako analogię do imienia *Michail*, zdaniem J. Stanisława (1958: 557) była to dysymilacja *n -k > m -k*. Natomiast P. Skok (1972: 518) uważał, że w połączeniu z przymiotnikiem *święty*: *svēt n*

<sup>1</sup> *Słownik staropolskich nazw osobowych*, w tekście jako: SSNO – notuje około stu zdrobnionych nazw osobowych derywowanych od imienia *Nikolaus*.

uległo dysymilacji w *m*, z kolei J. Łoś (1922: 162) cytował *Mikołaja* jako przykład odwrotnej niż w *niedźwiedź z miedźwiedź* wymiany miękkich *m', n'*.

Imię to stało się popularne za sprawą św. Mikołaja, biskupa Myry w Licji (południowo-zachodnia Azja Mniejsza), żyjącego w pierwszej połowie IV w. Jego kult zaczął się szerzyć od VI w. w Kościele greckim, a od IX w. w Rzymie, gdzie w tym czasie powstało kilka kościołów pw. św. Mikołaja. Pod koniec X stulecia jego kult rozszerzył się w Niemczech, w kolejnych wiekach szerzył się we Francji i Anglii, do czego przyczynili się żeglarze normandzcy. W 1087 r. szczątki świętego zostały porwane z Miry, zajętej przez Turków, i przewiezione do Bari w południowych Włoszech, dokąd zaczęły ściągać liczne pielgrzymki (Fros 2000: 294). Był on ogromnie popularny w późnym średniowieczu, czczony jako patron niezliczonej liczby kościołów, bractw, żeglarzy, żaków, dzieci, młodych panien, więźniów, piekarzy, aptekarzy, prawników. Jego kult szerzył się też na Wschodzie, był patronem Rusi (Grzenia 2002: 204).

Sposobami przejścia przez narody słowiańskie, w tym też przez Polaków, greckiego imienia *Nikólaos* zajęła się M. Karpluk<sup>2</sup> (1980: 103–114), autorzy *Słownika etymologiczno-motywacyjnego staropolskich nazw osobowych* (1995: 92–94) ukazali zaś, jak imię to derywowało nazwy osobowe w staropolszczyźnie, w tym także nazwy pochodzenia niemieckiego.

Jak stwierdził K. Rymut<sup>3</sup> (1997: 38), polska antroponomia zawiera sporo niemieckich nazw osobowych. Nie dziwi zatem, że wśród współczesnych polskich nazwisk miana niemieckiego pochodzenia są na drugim miejscu. Celem mojego artykułu jest przedstawienie sposobów derywacji współczesnych nazwisk polskich genetycznie niemieckich utworzonych od formy imienia *Nikolaus*. Materiał badawczy wyekscerpowany został ze *Słownika nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku* (dalej: SNUP), opracowanego przez K. Rymuta.

W czasach, kiedy następował proces nazwiskotwórczy, na terenie Niemiec *Nikolaus* było obok *Johannes* drugim najczęściej używanym Rufname, przez które należy rozumieć miano określające nazwę osobową. Nie było ono tożsame z późniejszymi proklamacjami polskimi, które stanowiły specyficzny element heraldyki staropolskiej. Zawołania staropolskie stosowano bowiem dla określenia ogółu członków rodu rycerskiego albo spełniały one funkcję okrzyku bojowego, za pomocą którego gromadzono członków rodu w wypadku zagrożenia (Lica 2010: 278). Rufname *Nikolaus* wywierało duży wpływ na tworzenie nazwisk, co przejawia się w bogactwie różnorodnych form pochodnych derywowanych

<sup>2</sup> Por. także M. Karpluk: *O staropolskim przyjmowaniu imion wczesnochrześcijańskich (typ Bartłomiej, Maciej)*. „Onomastica” 1973, XVIII, s. 154–157.

<sup>3</sup> W artykule *Der Personennamen Eichler in der polnischen Anthroponymie* opracował on polskie nazwiska utworzone od n.os. *Eichler*, ich frekwencję, geografię i czas pojawienia się, opierając się na materiałach ze SNWPU oraz SSNO.

od niego. Będą to zatem złożenia typu: *Poggenklas*, *Reinglas*, formy sufiksalne jak *Klausch*, *Klawisch*, *Mikusch*, *Miklasch*. Nie wszystkie mają jednoznaczną etymologię. Część może mieć podwójną motywację i pochodzić zarówno od *Nikolaus*, jak i od innego rdzenia, np. *Nitz* może być również derywowany od formy *Nithart*, *Kohlaas* oznaczało także pasikonika albo wskazywało na miejscowość *Collase*, *Lessing* mógł na wschodzie pochodzić także z czeskiego *dlesko* ‘ziarnojad’, z kolei *Kleinlagel* na południowym zachodzie Niemiec oznacza ‘małą beczkę’, *Klusmann* zaś może także wskazywać na takie nazwy miejscowości jak *Kluse* czy *Kluß* (por. Kunze 2004: 81).

Badając miana genetycznie niemieckie, trzeba podkreślić, że na ziemiach polskich pojawiły się wskutek procesów kolonizacyjnych (Lica 2009: 26–32). Koloniści posługiwali się dialektem dolnoniemieckim i wschodnio-środkowo-niemieckim, zwłaszcza jego odmianą wysokopruską i śląską (Putschke 1968: 105–154). Ich nazwiska wraz z upływem czasu ulegały adaptacjom do polskiego systemu nazewniczego. Na gruncie polskim nazwiska te uległy polonizacji, która mogła przebiegać na trzech płaszczyznach. Najczęściej na płaszczyźnie fonetyczno-graficznej, w mniejszym stopniu morfologicznej (Lica 2009: 15). Rozpatrując je pod względem słowotwórczym, należy przyjąć, iż ta część, która nie uległa polonizacji na gruncie morfologicznym, przejęta została jeszcze z formy niemieckiej. Zatem wskazując na ich budowę strukturalną, odnieść się trzeba do języka niemieckiego.

I tak wśród form przejętych bez zmian graficznych znalazły się nazwiska: *Nicolaus* czy *Nicolas*, które powstało wskutek monoftongizacji dyftongu *au* przed przedniojęzykowo-zębową *s* w *a* (Mettke 1970: 66). Ma ono także wariant graficzno-fonetyczny *Nicklas*<sup>4</sup> z redukcją słabo akcentowanego *o*, neodgrywiającego w ten sposób znaczącej roli.

SNUP notuje nazwisko *Nicolau* bez wygłosowego *-s* urobione za pomocą skrócenia podstawy, podobnie jak formy: *Nicoll* czy *Nicole*. Stanowią one specyficzny typ słowotwórczy, charakterystyczny dla antroponimii, a polegający na tym, że nazwy osobowe derywowane od imion mogły ulegać deformacji przez odcięcie w dowolnym miejscu ich części i funkcjonowanie tej cząstki jako samodzielnego nazwiska hipokorystycznego. Jan Kuryłowicz nazywa ten zabieg mutylacją (Kuryłowicz 1968: 177). Odcięta cząstka przekształca się w kategorię morfologiczną i tworzy rdzeń poszerzony o sufiksy bądź o morfem fleksyjny.

Analiza wyekscerpowanego materiału pozwala zaobserwować kilka sposobów skracania podstawy. Mamy zatem nazwiska powstałe wskutek dezintegracji rdzenia, w których widoczne jest użycie pierwszej zgłoski imienia: *Ni(c)k-*, zamkniętej pierwszą spółgłoską następnej sylaby, dającą nazwisko *Nick* oraz

<sup>4</sup> Więcej o nazwisku *Niklas* zob. E. Breza: *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*. T. II. Gdańsk 2002, s. 289–290.

wariant *Nigg* (Brechenmacher 1847: 322) proveniencji górnoniemieckiej, gdzie *ck* oddawano jako *gg* (Metzke 1970: 98). Brechenmacher (1847: 322) notuje: *Nig von Brandis* 1499 r. Od rdzenia *Nick-* derywowano za pomocą morfemu fleksyjnego nazwisko *Nicka* oraz *Nicki*, ten także w wariantcie *Nickie*, z niemieckim zapisem długiego *i* jako *ie* (Lica 2011: 295); występuje także forma patronimiczna *Nickiewicz* (Rymut 2001: 99) derywowana od rdzenia *Nicki-* za pomocą sufiksu *-ewicz*. Także od tego rdzenia za pomocą sufiksu *-isz*, który w antroponimii charakterystyczny jest dla derywatów od imion chrześcijańskich (Malec 1994: 99–100), utworzono nazwisko *Nickisch* (Rymut 2001: 98), znane już w staropolszczyźnie: *Martinus Nickis von Legnitz* 1453 (SSNO 1971–73, III: 484). Za pomocą sufiksu *-el* o funkcji deminutywnej derywowano nazwisko *Nickel* oraz spolszczony wariant *Nikiel*, a także formę *Nickl*, która jest wynikiem zróżnicowania regionalnego nazwisk. Jak zauważa Bach (1978: I/2 142), występowanie sufiksu *-l* w opozycji do *-el* jest charakterystyczne dla obszaru Bawarii i Austrii. Niewykluczone, iż protoplasta tego nazwiska pochodzi z tych właśnie regionów.

Od wariantu *Nickel* (Zoder 1968: 220) za pomocą *-s* z genetywu odmiany mocnej utworzono nazwisko *Nickels* (Zoder 1968: 221). Ponadto od tego pnia hipokorystycznego za pomocą sufiksu *-sen* derywowano nazwisko patronimiczne *Nickelsen* (Bahlow 2005: 337). W takiej samej funkcji występował sufiks *-mann*, za pomocą którego urobiono nazwisko *Nickelmann* oraz sufiks *-ing* (Bach 1978: I/1 149–152) derywujący nazwisko *Nickling*.

Podobnie wariantywny *Nigg*, jako rdzeń hipokorystyczny, występuje w nazwiskach tworzonych za pomocą sufiksu *-el* w funkcji deminutywnej, takich jak *Niggel* czy spolszczonej pisowniano-fonetycznej formie *Nigiel*. Można go również spotkać w postaciach *Niegel* (Rymut 2001: II 151) czy *Niegl* i spolszczonych formach *Niegiel*, a także *Niegiel* (Rymut 2001: II 151), w których zapis *ie* wskazuje na niemieckie długie *i*. One z kolei stały się podstawą do derywacji kolejnych nazwisk.

Charakterystyczny w procesie nazwiskotwórczym był sufiks *-sz* w części przyrostkowej. Niekiedy *-sz-* zastępowano twardą spółgłoską *-s-*, czemu sprzyjało mazurzenie (Rymut 1991: 43), stąd sufiks *-us*, który występuje w polskich nazwiskach rzadko, częściej za jego pomocą latynizowano. Za pomocą tego formantu derywowano wariant *Nigus*. Kolejną formą utworzoną od rdzenia hipokorystycznego *Nigel* jest postać *Nigelski* utworzona formantem *-ski*. Wśród nazwisk derywowanych od podstawy słowotwórczej *Niegel-* znalazła się forma *Niegluj* utworzona za pomocą sufiksu *-uj*. Sufiks ten nie występuje w słowotwórstwie apelatywnym (Skowronek 2001: 140), w antroponimii zaś w bardzo nielicznych derywatach pochodzących od imion chrześcijańskich (Malec 1994: 119), potwierdzony zaś w zbiorze nazwisk polskich (Rymut 1991: 46). Od tak utworzonej formy powstało nazwisko *Nieglujewicz*. Derywowano je za pomocą formantu *-ewicz*. Ów formant w kategorii nazwisk uważany jest za najstarszy

formant patronimiczny. Przywołuje on kognitywne pojęcie przynależności do rodziny, pojęcie ojca i syna, dziedziczenia, pochodzenia (Skowronek 2001: 134).

Od pierwszej zgłoski *Ni-* (w nazwie osobowej *Nikolaus*) derywowano formę hipokorystyczną *Nitz* za pomocą sufiksu *-tz*, obok niej postać *Nitsch* utworzona za pomocą wschodnio-środkowo-niemieckiego przyrostka *-tsch* (Bach I/1 115; Kaestner 1939: 74). (Nazwisko *Nicz* i jego pochodne mogły też być utworzone od staropolskich form, o czym wspomniano na początku artykułu). Te formy posłużyły jako rdzenie hipokorystyczne do dalszej derywacji nazwisk, mamy zatem wariant *Nitza* z morfemem fleksyjnym *-a*, którym w języku polskim regularnie zastępowano niemieckie *-e*, obok niego *Nitze* i wschodnio-środkowo-niemiecka forma *Nitsche* oraz jej wariant z sufiksem zapisywanym *-tzsche* (por. Bach 1978: I/1 115) *Nitsche* (Rymut 2001: 99). W wyniku sufiksacji powstały formy *Nitzke* z formantem *-ke* o funkcji deminutywnej (Bach I/1 120–121) i jego wariant *Nitschke*, obok nich zaś spolonizowane morfologicznie postaci *Nitzka* oraz *Nitschka* (Rymut 2001: 99). Za pomocą sufiksu *-er* tworzącego nazwy patronimiczne (Bach I/1 157) derywowano nazwisko *Nitzer* (Zoder 1968: 228). W takiej samej funkcji występował sufiks *-mann*, za pomocą którego urobiono nazwisko *Nitzman*. Ponadto od tego pnia hipokorystycznego za pomocą sufiksu *-iński*, będącego sufiksem przynależnościowym, który przywołuje kognitywne pojęcie przynależności, zależności i relacji w rodzinie, utworzono nazwisko *Nitschiński*.

Tworzenie skróconych pni hipokorystycznych za pomocą dezintegracji rdzenia od form pochodnych, derywowanych bądź przyrostkami zdrabniającymi, bądź pozostającymi w postaci skróconej widoczne w materiale przedstawionym wyżej, znajduje także poświadczenie w nazwiskach tworzonych od końcowej części rdzenia. Zatem od formy *Nicolas* derywowano formy *Colas*, *Coles*, *Kolas*, *Koles*, *Gollas*, *Gollasch*, *Gollasz*. Formy z nagłosowym *G-* w miejsce *K-* tłumaczyć można osłabieniem artykulacyjnym spółgłoski, tzw. *binnendeutsche Konsonantenschwächung* (Lica 2011: 296). Powtórzyć trzeba w tym miejscu także informację o ich innej możliwej motywacji słowotwórczej.

Z kolei od formy *Niklaus* wskutek dezintegracji rdzenia powstały nazwiska *Claus* // *Clauss* // *Glaus* // *Klaus* // *Klauss* (por. Gottschald 1971: 447) // *Klauz*. Ich wariantywność wynika z zapisów ortograficznych bądź procesów fonetycznych, jakim podlegały (zob. wyżej). Forma *Klauz* powstała wskutek adaptacji pisowniano-fonetycznej na gruncie polskim, podobnie jak *Klauze* < *Klause*. Jak już wspomniano, formy z wygłosowym *e* na gruncie polskim zastępowano końcówką *a*. Mamy zatem adaptację morfologiczno-fonetyczną i powstałe w jej skutek formy *Klaus* // *Klauza*. Od formy *Claus* za pomocą końcówki *-en* z genetywu odmiany słabej derywowano nazwisko *Clausen* // *Claussen*, natomiast patronimicznym sufiksem *-ing* (Bach I/1 149–152) postać *Clausing*. Przyrostkiem zdrabniającym *-ek* (mógł on także pełnić funkcję patronimiczną) derywowano nazwisko – *Klausek*. Od wariantu *Nikolaus* wskutek dezintegracji



rdzenia mogło powstać nazwisko *Laus* (Gottschald 1971: 447), niewykluczone także inne motywacje słowotwórcze, np. od nazw terenowych.

Kolejne nazwiska urobione zostały od formy *Niklas*. Wśród nich znalazły się bezsufiksalny wariant *Klas* oraz utworzona za pomocą sufiksu *-ek* forma *Klasek*. W antroponimii jest to formant wielofunkcyjny, tworzy derywaty od słowiańskich imion złożonych (Malec 1982: 113–117) i imion chrześcijańskich (Malec 1994: 123–126). Od rdzenia hipokorystycznego *Niklas* wskutek dezintegracji powstała także forma *Klasen*, w której końcówka *-en* jest z genetywu odmiany słabej. Z kolei forma *Kles* oraz jej warianty *Kless*, *Klesse* (Gottschald 1971: 447) są przykładem działania derywacji alternacyjnej, widoczny jest w nich bowiem przegłos (umlaut) *a* : *e* pod wpływem *l* (Kaufmann 1968: 201). Od tej postaci derywowano za pomocą przyrostka *-el* w funkcji deminutywnej nazwisko *Klesel* (Gottschald 1971: 447). Występuje także forma spolonizowana morfologiczno-fonetycznie *Klessa*. Wskutek ucięcia pierwszej sylaby oraz pierwszej zgłoski następnej sylaby urobiono bezsufiksalne nazwisko *Laas* (Gottschald 1971: 447).

Od nazwy osobowej *Niclos* utworzono nazwisko *Clos* (Heintze 2004: 367) z wariantem pisownianym *Klos* oraz *Kloz*, który powstał już na gruncie polskim wskutek adaptacji fonetyczno-graficznej, ponadto forma *Kloos*, będąca wariantem pisownianym, wskazującym przez podwojenie *o* na jego długość, *Glos* i *Gloss* (Heintze 2004: 367), stanowiące postaci fonetycznego osłabienia artykulacyjnego spółgłoski *K*- (Lica 2011: 296), a także warianty *Klose* i jego spolonizowana fonetyczno-graficzna postać *Kloze* z wygłosowym *e*, które służyło do oznaczania dźwięczności lub bezdźwięczności poprzedzającej spółgłoski (Pohl 1987: 193; Czopek-Kopciuch 1995: 226). Występują także formy spolonizowane na płaszczyźnie morfologicznej: *Klosa* za pomocą morfemu fleksyjnego *-a* oraz *Klosak* derywowany za pomocą sufiksu *-ak*, który mógł pełnić funkcję deminutywną i patronimiczną. Z kolei nazwisko *Kloske* derywowano za pomocą zdrabniającego sufiksu *-ke* (Bach 1978: I/1, 120–121).

Wskutek ucięcia w formie *Niclos* nagłosowej sylaby zamkniętej spółgłoską *k* powstały takie nazwiska jak: *Los* oraz jego warianty pisowniane *Loos*, z podwójnym *o* wskazującym na jego iloczias oraz *Lohs* (por. Gottschald 1971: 447), w którym funkcję wzdluzenia pełni *h*. Na gruncie polskim powstała odmianka morfologiczna derywowana morfemem fleksyjnym *-a* *Losa*.

Natomiast od formy hipokorystycznej *Nikla* wskutek ucięcia pierwszej sylaby derywowane zostało za pomocą zdrabniającego sufiksu *-mann* (Bach 1978: I/1 126) nazwisko *Klaman* z wariantem pisownianym *Klamann*<sup>5</sup>. Od tej formy utworzone zostało także sufiksem *-ski* nazwisko *Klamański*.

<sup>5</sup> Możliwe inne etymologie por. Z. Lica: *Sposoby adaptacji nazwisk pomorskich genetycznie niemieckich w polszczyźnie*. Gdańsk 2009, s. 121.



Z kolei od postaci *Niclaves* wskutek ucięcia pierwszej sylaby oraz wygłosowego *-s* derywowano nazwisko *Klawe*, które na gruncie polskim adaptowano za pomocą morfemu fleksyjnego *-a*, tworząc formę *Klawa*<sup>6</sup>, notowaną już w 1560 r. na Pomorzu jako *Clava Drewes* (Breza 2002: 198). Od niej mógł zostać utworzony wariant *Klawek* za pomocą sufiksu *-ek* w funkcji patronimicznej lub zdrabniającej, występujący także w staropolszczyźnie już od XIV w.: *Claveck de Jastrowo* 1391 (SSNO 1971–1973, III, 2). Ponadto pojawiają się warianty fonetyczne *Glaw*, *Glawe*, w których wskutek osłabienia artykulacyjnego spółgłoski *K* > *G*-, procesem fonetycznym należy także tłumaczyć derywację alternacyjną w nazwiskach *Klag* czy *Klages*. Wskazują one na dolnoniemiecką proveniencję, ponieważ w dialektach dolnoniemieckich dyftong *au* (wyjątek: *au + w*) nie był znany, przekształcano go w *awe*, po samogłosce długiej *w* > *g* (Lasch 1914: 158). Z kolei w wariantach *Glab* oraz *Glaab* można zauważyć zachodzącą regularnie w dialektach górnoniemieckich wymianę *w* > *b* (Gottschald 1971: 595). Zauważalna jest ona także w spolonizowanej morfologicznie formie *Klaba* i jej fonetycznej odmianie *Glaba*. Ponadto uwidacznia się w nazwisku *Labes* powstałym wskutek ucięcia pierwszej sylaby w formie hipokorystycznej *Niclaves*.

Z powyższej prezentacji materiału wynika, że nazwiska urabiane przez mutylację od podstaw pełnego imienia *Nikolaus* bądź jego form hipokorystycznych są dość różnorodne i liczne. Tworzone były według przedstawionych modeli i składają się z części podstawy imienia pełnego. Mogły być także derywowane za pomocą morfemu fleksyjnego bądź wskutek sufiksacji. Charakteryzują się więc prostą budową słowotwórczą. Większość przedstawionych form urobiona została jeszcze na gruncie niemieckim. W polszczyźnie ulegały one adaptacjom, zwłaszcza na płaszczyźnie morfologicznej, co jest widoczne zarówno w derywacji za pomocą morfemu fleksyjnego *-a*, jak też charakterystycznych polskich sufiksów, najczęściej derywujących nazwiska patronimiczne. Kolejną cechą, godną zwrócenia uwagi, jest fakt zachowania w analizowanych nazwiskach pewnych zjawisk fonetycznych, jakie zachodziły w dialektach niemieckich. Przedstawiony materiał wskazuje zatem zarówno na formy proveniencji dolnoniemieckiej, jak i na nazwiska powstałe na obszarze śląsko-niemieckim bądź z cechami charakterystycznymi dla dialektów górnoniemieckich. W wielu wypadkach zachowana została także ich oryginalna pisownia na gruncie polskim.

<sup>6</sup> Więcej o nazwisku *Klawa* zob. E. Breza: op. cit., s. 197–198.

## Literatura

- Bach A. (1978): *Deutsche Namenkunde*. Bd I/1, I/2. Heidelberg.
- Bahlow H. (2005): *Niederdeutsches Namenbuch*. Vaduz/Liechtenstein.
- Brechenmacher J. (1963): *Etymologisches Wörterbuch der Deutschen Familiennamen*. Limburg.
- Breza E. (2002): *Nazwiska Pomorzan. Pochodzenie i zmiany*. T. II. Gdańsk, s. 289–290.
- Czopek-Kopciuch B. (1995): *Adaptacje niemieckich nazw miejscowych w języku polskim*. Kraków.
- Domin J. (2000): *Słowotwórstwo hipokorystyków od imion własnych osobowych w języku polskim i rosyjskim*. Słupsk.
- Fros H., Sowa F. (2000): *Księga imion i świętych*. T. IV: M–P. Kraków.
- Gottschald M. (1971): *Deutsche Namenkunde*. Berlin.
- Grzenia J. (2002): *Słownik imion*. Warszawa.
- Heintze A., Cascorbi P. (2004): *Die deutschen Familiennamen geschichtlich, geographisch, sprachlich*. Hildesheim–Zürich–New York.
- Kaestner W. (1939): *Die deutschen Lehnwörter im Polnischen*. Leipzig.
- Karpluk M. (1973): *O staropolskim przyjmowaniu imion wczesnochrześcijańskich (typ Bartłomiej, Maciej)*. „Onomastica” XVIII, s. 154–157.
- Karpluk M. (1980): *Staropolskie warianty imienia Mikołaj (na tle słowiańskim)*. „Onomastica” XXV, s. 103–114.
- Kaufmann H. (1968): *Altdeutsche Personennamen*. Ergänzungsband. Hildesheim.
- Kunze K. (2004): *dtv-Atlas Namenkunde. Vor- und Familiennamen im deutschen Sprachgebiet*. München.
- Kuryłowicz J. (1968): *O niektórych właściwościach imion skróconych*. [W:] *Symbolae Philologicae In honorem Vitoldi Taszycki*. Warszawa–Wrocław–Kraków, s. 176–181.
- Lasch A. (1914): *Mittelniederdeutsche Grammatik*. Halle.
- Lica Z. (2009): *Sposoby adaptacji nazwisk pomorskich genetycznie niemieckich w polszczyźnie*. Gdańsk.
- Lica Z. (2010): *Nazwiska pomorskie genetycznie niemieckie derywowane od tzw. germańskich Rufnamien*. [W:] *Nazwy własne a społeczeństwo*. T. 1. Łask, s. 277–294.
- Lica Z. (2011): *Niemieckie zjawiska fonetyczno-fonologiczne i słowotwórcze w nazwiskach pomorskich*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Pod red. M. Biolik i J. Dumy. Olsztyn, s. 293–299.
- Łoś J. (1922): *Gramatyka polska*. Cz. I. Lwów.
- Malec M. (1982): *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*. Wrocław.
- Malec M. (1994): *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*. Kraków.
- Mettke H. (1970): *Mittelhochdeutsche Grammatik*. Leipzig.
- Pohl A. (1987): *Zum Problem des Genus deutscher Lehnwörter im Alt- und Mittelpolnischen*. [W:] *Deutsch-Polnische Sprachkontakte*. Hgs. A. Pohl, A. de Vincenz. Köln.
- Putschke W. (1968): *Ostmitteldeutsche Dialektologie*. [W:] *Germanische Dialektologie. Festschrift für Walther Mitzka zum 80. Geburtstag*. Bd. I. Wiesbaden, s. 105–154.
- Rymut K. (1991): *Nazwiska Polaków*. Wrocław.
- Rymut K. (1997): *Der Personennamen Eichler in der polnischen Anthroponymie*. Namenkundliche Informationen 71/72. Leipzig, s. 38–40.
- Rymut K. (2001): *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*. T. II: L–Ż. Kraków.
- Skok P. (1972): *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili srpskoga jezika*. Kn. II (k–poni). Zagreb.
- Skowronek K. (2001): *Współczesne nazwisko polskie*. Kraków.
- Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. 2: *Nazwy osobowe pochodzenia chrześcijańskiego*. Oprac. M. Malec. Kraków 1995.

*Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku*. Oprac. K. Rymut. Kraków 2003 (wersja elektroniczna) (SNUP).

*Słownik staropolskich nazw osobowych*. T. 1–7 (wersja elektroniczna) (SSNO).

Stanislav J. (1958): *Dejiny slovenkého jazyka*. I: *Uvod a hláskoslovie*. Bratislava.

Vasmer M. (1955): *Russisches etymologisches Wörterbuch*. Heidelberg.

Zoder R. (1968): *Familiennamen in Ostfalen*. T. II: L–Z. Hildesheim.

### Summary

The purpose of this article is to show how the derivation of genetically German Polish names derived from the name Nikolaus. These names were taken from the *Dictionary of Names Used in Poland at the Beginning of the XXI century*, edited by K. Rymut (*Słownik nazwisk używanych w Polsce na początku XXI wieku*). The author draws attention to the ways in which they were Polonized and shows the phonetic and morphological processes that led to the existence of the name on the basis of the German language. In addition, the introduction of the article presents the etymology of the name of Nikolaus and indicates on the forms occurring in the *Dictionary of Old Polish Personal Names* (*Słownik staropolskich nazw osobowych*).



Magdalena Osowicka-Kondratowicz  
Olsztyn

## Jeszcze o rozwoju mowy dziecka w kontekście interpretacji fonologicznej zjawisk fonetycznych współczesnej polszczyzny

### Child's speech development in the context of phonological interpretation of phonetic phenomena in Polish

The paper presents a few observations concerning the development of child's speech and speech therapy in the context of phonetic realization and phonological status of the so called palatal counterparts of the velar stops in such words as: *kiedy*, *kieszień*, *węgiel*, *ogień* in the Standard Polish.

**Słowa kluczowe:** fonetyka, fonologia, logopedia, rozwój mowy dziecka, akwizycja pierwszego języka, terapia logopedyczna, palatalne odpowiedniki welarnych spółgłosek

**Key words:** phonetics, phonology, logopedics, the development of children's language, first language acquisition, speech therapy, palatal counterparts of the velar stops

1. W artykule opublikowanym w numerze XVI/2 „Prac Językoznawczych” (por. Osowicka-Kondratowicz 2014), którego niniejszy tekst stanowi uzupełnienie i kontynuację, wskazano na złożoność większości zjawisk składających się na rozwój fonologiczny mowy dziecka oraz na niejednoznaczność relacji pomiędzy systemem dorosłych użytkowników języka a artykulacjami dziecięcymi. Pomimo podniesionych wątpliwości i przy podkreśleniu konieczności zachowania należytej ostrożności przy interpretacji danych z badań nad rozwojem mowy dziecka, uznano, że „osobliwości” wymowy dziecięcej oraz stosowane przez dzieci strategie mogą z jednej strony dostarczać wiedzy na temat struktury mowy osób dorosłych jako wyjściowej formy w nabywaniu mowy przez dziecko, z drugiej zaś mogą stanowić prognozę przyszłych zmian w systemie ogólnym jako docelowym w procesie nabywania języka. Przytoczono szereg danych na temat rozwoju mowy dziecka oraz terapii logopedycznej będących świadectwem traktowania przez dzieci joty jako ważnego elementu w strukturze wyrazów zawierających tzw. miękkie spółgłoski wargowe. Uznano, że dane te

nie powinny pozostawać bez wpływu na interpretację „dorosłego” systemu językowego jako wyjściowego i zarazem docelowego dla artykulacji dziecięcych. Fakty i strategie obserwowane w rozwoju mowy dziecka nie zawsze są jednak tak jednoznaczne, jak w przypadku tzw. miękkich spółgłosek wargowych. Sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, jeśli idzie o palatalne odpowiedniki welarnych okluzywów, co stanowi dobrą egzemplifikację problemów interpretacyjnych, na jakie napotykają językoznawcy w tworzeniu systemu fonologicznego języka polskiego i to bez względu na reprezentowaną teorię fonologiczną. Ilustracją niech będą przytoczone poniżej dane z badań nad nabywaniem systemu fonetyczno-fonologicznego przez dzieci.

2. Podobnie jak w wypadku spółgłosek wargowych, również w odniesieniu do spółgłosek [kʰ], [gʰ] materiały autorów prac kazuistycznych dotyczących wczesnego etapu nabywania mowy uwidaczniają trudności w wymowie tych głosek przez dzieci. Podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do spółgłosek wargowych, w rozwoju mowy dziecka najpierw pojawiają się twarde spółgłoski [k], [g], potem dopiero ich miękkie odpowiedniki (por. np. Zarębina 1965). Naturalna tendencja do dziecięcej palatalizacji, bardzo silnie zaznaczona wśród spółgłosek przedniojęzykowych (por. np. Łobacz 1996, 2005), w stosunkowo niedużym stopniu obejmuje więc nie tylko spółgłoski labialne, ale również tylnojęzykowe.

W drugim roku życia na ogół nie występuje u dzieci miękczenie spółgłosek welarnych zgodnie z dorosłą normą twardych. Lekko palatalne warianty [kʰ], [gʰ] mamy jedynie u Brajerskiego (1967), np. [kʰotʰa] – *kota*, [nʰagʰa] – *noga*<sup>1</sup>. Niemotywowane palatalizacje tylnojęzykowych zwartych spółgłosek o charakterze stałym, ograniczone jednak wyłącznie do wygłosu, stwierdza zaś Brenstiern-Pfanhauser (1930), np. [kʰatekʰ] – *kwiatek*. Podobne obserwacje występują u Rzętkowskiej (1908), np. [akʰ] – *jak*. U Smoczyńskiego (1955) miękkie dźwięki pojawiają się fakultatywnie obok twardych, np. [kʰa – kʰa] / [ga – ga] – *gazeta*, albo, co dotyczy przeważającej większości przypadków, wyłącznie przed [i], np. [iŋkʰi] – *ręki*. W wyrazach, w których mamy odpowiednie konteksty do potencjalnej realizacji miękkości w innych pozycjach niż przed [i], dochodzi do uproszczeń typu [śan-ka] – *sukienka*; [kəkə], [kaka] – *cukierka*

<sup>1</sup> Wszystkie przykłady pochodzą od cytowanych autorów, kilka z badań własnych autorki, co jest w tekście wyraźnie oznaczane. Zachowano oryginalny zapis poszczególnych autorów, np. kropkę w górnej frakcji danej spółgłoski oznaczającą „lekką” palatalną realizację spółgłosek wprowadzono zgodnie z autentyczną transkrypcją Brajerskiego (1967). Jeśli w danej pracy były stosowane znaki ortograficzne (por. Kaczmarek 1966) lub transkrypcja międzynarodowa (por. Łobacz 2005), to w niniejszym tekście przykłady pochodzące z takich prac przekształcono na słowiańską transkrypcję fonetyczną, aby na skutek różnic pomiędzy ortografią a transkrypcją lub różnymi rodzajami transkrypcji nie dochodziło do pomyłek.

(Smoczyński 1955). W materiale pozostałych autorów (por. np. Zarębina 1965; Sawicka 1989; Skorupka 1949; w dużej mierze także Smoczyński 1955) spółgłoski tylnojęzykowe w typowych pozycjach twardości realizowane są twardo, np. [kuko] – *kółko*, [nos'ek] – *nosek*, [gol'a] – *goli*. Palatalność [k'], [g'] pojawia się najpierw wyłącznie przed [i], np. [kak'i] – *kaszki*. Pod koniec drugiego roku życia dzieci zaczynają konsekwentnie odróżniać w wymowie miękkie spółgłoski [k'], [g'] od twardych [k], [g] u Zarębiny (1965) i Brajerskiego (1967). U tego ostatniego autora wiąże się to ze stwardnieniem zrazu lekko palatalnych [k'], [g'] w typowych pozycjach twardości, np. [k'it'ka] – *kitka*, oraz z pojawieniem się we właściwych pozycjach prawidłowo zmiękczonej [k'], [g'], co następuje u obserwowanych przez niego dzieci na przełomie drugiego i trzeciego roku życia, np. [leńc'ik'em] – *ręcznikiem*, [log'em] – *rogiem*. Brajerski (1967) notuje również realizacje z wyraźnie wyodrębnionym segmentem typu [j]<sup>2</sup> oraz twardym [k], [g], np. [kjed'y] – *kiedy*. U Zarębiny (1955) twarde [k], [g] nabywane są w okresie wcześniejszym, tj. w 13 miesiącu życia, miękkie [k'], [g'] zaś dopiero pod koniec drugiego roku życia uzyskują połączenia z innymi niż [i] samogłoskami i interpretowane przez cytowaną autorkę jako samodzielne fonemy wchodzą do systemu fonologicznego dziecka – /k'/ w 19 miesiącu, a /g'/ pod koniec 23 miesiąca życia, np. [k'es'eńa] – *kieszeń*, [dlug'ego] – *drugiego*. Rozchwianie artykulacyjnej dystynkcji: twarde [k], [g] vs. miękkie [k'], [g'] w drugim roku życia dziecka stwierdza Smoczyński (1955). Bardzo mało przykładów ze spółgłoskami [k], [g] oraz [k'], [g'] mamy w materiale Baudouina de Courtenay (1974), bo tylko dwa – [ky ky] oraz [k'ik'i], choć w wokalizacjach w pierwszym roku życia dźwięki te występowały u jego córki bardzo często. U Kaczmarka (1953, 1966) w omawianym okresie występuje jedynie odróżnienie [k] od [k']. Podobnie jest u jednej z córek Sawickiej (1989). Odróżnienie [g] od [g'] przypada u dzieci wymienionych autorów na trzeci rok życia. Z przytoczonych danych wynika, że część spośród obserwowanych dzieci w drugim roku życia nie przyswoiła w pełni artykulacyjnej opozycji [k], [g] vs. [k'], [g'], co przynajmniej częściowo jest spowodowane brakiem odpowiedniego słownictwa.

W trzecim roku życia w typowych pozycjach twardości spółgłoski tylnojęzykowe realizowane są przez dzieci na ogół wyłącznie twardo, np. [gulak] – *ogórek*<sup>3</sup>. Opozycja artykulacyjna [k], [g] vs. [k'], [g'] wciąż jeszcze jest jednak słabo ugruntowana, w związku z czym zdarzają się przypadki twardej wymowy typu [ogań] – *ogień*; [ogaj] – *ogień*, [take] – *takie* (Baudouin de Courtenay 1974;

<sup>2</sup> W artykule stosuję transkrypcję słowiańską, jednak jotę, ze względów redakcyjnych, zapisuję jako [j].

<sup>3</sup> W badaniach o charakterze masowym u dzieci przedszkolnych (powyżej trzeciego roku życia) nie notuje się już niemotywowanych palatalizacji spółgłosek tylnojęzykowych (por. Sołtys-Chmielowiec 1998; Majewska-Tworek 2001), co potwierdza obserwacje zawarte w cytowanych w tekście pracach kazuistycznych, że tendencja do miękczenia tych głosek wycofała się już wcześniej.



Sawicka 1989; Smoczyński 1955). Natomiast palatalne [k'] może pojawić się zamiast grupy *kwi*, np. [k'atusek] – *kwiatuszek* (Zarębina 1980).

W okresie przedszkolnym wciąż jeszcze miękkie okluzywy bywają zastępowane spółgłoskami o charakterze twardym, np. [ceŋbasa] – *kielbasa*, [venʒel], [vendel], [venʒel] – *węgiel*, [tutelty], [cukerk'i] – *cukierki*, [buket] – *bukiet*, [zagal] – *żagiel*, [kedy] – *kiedy* (por. np. Sołtys-Chmielowicz 1998; Rocławski 1976). Dotyczy to głównie młodszych dzieci przedszkolnych (trzy- i czteroletnich), u starszych występuje tylko wyjątkowo i *suma sumarum* jest rzadkie (w badaniach Sołtys-Chmielowicz (1998) dotyczy niespełna procenta dzieci przedszkolnych)<sup>4</sup>. Obecność lub brak miękkości może być uzależniona od kontekstu fonetycznego, w związku z czym u tego samego dziecka mogą wystąpić różne wymówienia tj. [cukerk'i], [k'ino] i [buket] – *cukierki*, *kino* i *bukiet*<sup>5</sup>. Niekiedy występują wahania i brak miękkości przed [e] nie zawsze jest obserwowany. Innym razem brakuje [k], [g] przy jednoczesnym prawidłowym [k'], [g'], np. [zapta] – *żabka*, ale [k'edy] – *kiedy* (Sołtys-Chmielowicz 1998)<sup>6</sup>. Miękkość [k'], [g'] bywa jednak nie tylko osłabiana, ale również wzmacniana, np. w wymówieniach [ćedy] – *kiedy*, [ća basa] – *kielbasa* (por. Sołtys-Chmielowicz 1998; Rocławski 1976). Notuje się także artykulacje wyraźnie dwugłoskowe w pozycji przed /e/ typu [kj], [gj], np. [kjedy] – *kiedy* (Rocławski 1976).

Z przytoczonych danych wynika, że komplikacje związane z realizacją palatalności miękkich odpowiedników welarnych spółgłosek, ogólnie rzecz biorąc, dotyczą: 1) braku realizacji miękkości w jakiegokolwiek formie – palatalności spółgłoski i/lub udziału joty (wymówienia typu [kedy] – *kiedy*); 2) wahań w zakresie realizacji miękkości (palatalność pojawia się niekonsekwentnie);

<sup>4</sup> Bardziej regularne stwardnienia [k'], [g'] w [k], [g] (lub [k'], [g']) obserwuje się jedynie u dzieci zamieszkałych na terenie o podłożu dialektalnym bez miękkich spółgłosek [k'], [g'] w pozycji przed przednimi samogłoskami, tj. z wymową typu [kedy] – *kiedy*. Podobnie nienormalne palatalizacje spółgłosek tylnojęzykowych ([k], [g] w [k'], [g']), niespotykane już co do zasady w wymowie dzieci przedszkolnych, będą jednak pojawiać się u dzieci zamieszkałych na terenach o podłożu dialektalnym, w którym nie ma twardych [k], [g] w pozycji przed samogłoskami przednimi, tj. z wymową typu [k'ef'ir] – *kefir*, [nog'e] – *nogę* (ewentualnie [k'jef'ir], [nog'je]). Wszystko to jest spowodowane oddziaływaniem na artykulacje dziecięce dialektalnej wymowy dorosłego otoczenia i ograniczone jest do terenu, na którym taka wymowa występuje. W odniesieniu do pomorskich realizacji typu [kedy], [k'edy] mówi się nawet o regionalnej odmianie polszczyzny ogólnej (por. np. Sawicka 1998; Komparacja 2007).

<sup>5</sup> W związku z tym dla sprawdzenia realizacji miękkości palatalnych okluzywów postuluje się, by w kwestionariuszach badania wymowy używać co najmniej dwu obrazków – przed [i] oraz przed [e] (dotyczy to również stwierdzania sposobu artykułowania miękkości w wyrazach zawierających tzw. miękkie spółgłoski wargowe).

<sup>6</sup> Podobnie jak w przypadku tzw. miękkich spółgłosek wargowych, dziecięce wymówienia typu [kedy] – *kiedy* i [zagal] – *żagiel* będą odmiennie traktowane w zależności od przyjętej interpretacji fonologicznej – jako depalatalizacje fonemów /k'/, /g'/ (gdy jednostkom tym przyznaje się samodzielny status) bądź jako stwardnienia spółgłosek na poziomie fonetycznym, będące jedynie wtórną i koartykulacyjną konsekwencją braku realizacji fonologicznej joty (gdy jednostki te traktuje się jako pozycyjne allofony /k/, /g/).



3) kłopotów z odpowiednią (tj. zgodną z dorosłą normą) synchronizacją miękkości z pozostałymi cechami segmentu; 4) trudności z ustaleniem odpowiedniego (tj. zgodnego z dorosłą normą) stopnia miękkości omawianych głosek (wymówienia typu [ćedy], [k'edy] – *kiedy*). Co do zasady obserwujemy tu więc podobne komplikacje, jakie notowane są również w wypadku dziecięcej wymowy tzw. miękkich spółgłosek wargowych (por. Osowicka-Kondratowicz 2014). Kłopoty te jednak, jak można wnioskować z danych zawartych w literaturze przedmiotu, mają w przypadku palatalnych odpowiedników welarnych okluzywów mniejsze nasilenie i szybciej też ustępują na korzyść realizacji normatywnych.

Należy podkreślić, że pozycja przed /e/ jest zasadnicza w omawianym przypadku, gdyż wyłącznie na niej opiera się postulowana przez niektórych językoznawców odrębność fonologiczna /k'/, /g'/ w języku ogólnym (por. np. Sawicka 1995, 1998; Sawicka, Grzybowski 1999). Analogicznie jak w wypadku tzw. miękkich spółgłosek wargowych także tutaj pojawiającą się u dzieci miękkość palatalnych odpowiedników welarnych spółgłosek w starszych pracach kazuistycznych notuje się zazwyczaj w postaci jednogłoskowej typu [k'edy] – *kiedy* (por. np. Brenstern-Pfanhauser 1930; Baudouin de Courtenay 1974; Zarębina 1965), choć przez niektórych autorów prac z tego okresu podawane są również przykłady wyraźnej asynchroniczności realizacji dziecięcych typu [k'jedy]<sup>7</sup> – *kiedy* (por. np. Brajerski 1967). Według Brajerskiego (1967) realizacja palatalności miękkich odpowiedników welarnych spółgłosek (identycznie zresztą jak przy artykulacji tzw. miękkich spółgłosek wargowych) rozpoczyna się u dzieci zawsze od artykulacji dwugłoskowej typu [kj], w późniejszych artykulacjach wymowa taka występuje zaś obok artykulacji synchronicznej, przez którą jest stopniowo wypierana. Obecnie trudno jest jednak stwierdzić rzeczywisty stopień zsynchronizowania wymowy dziecięcej ze względu na niedoskonałość transkrypcji stosowanej w pracach kazuistycznych oraz niemożność odwołania się do artykulacji nagranej (por. dyskusję na ten temat u Łobacz 1996a: 58–60; por. też Osowicka-Kondratowicz 2014). W nowszych pracach niektórzy autorzy notują u dzieci przedszkolnych artykulacje wyraźnie dwugłoskowe typu [kj], [gj], np. [kjedy] – *kiedy* (Rocławski 1976). Pojawiające się u dzieci w pozycji przed [e] realizacje takie jak [k'jedy] – *kiedy*, [cuk'jerek] – *cukierek* można uznać za zgodne z dorosłą normą (por. standardy poprawnej wymowy sformułowane przez Dunaja 2007: 167). Badania odsłuchowe wymowy dziecięcej przeprowadzone przez Krajną (2008) wskazują jednak na marginalność tego typu artykulacji u dzieci przedszkolnych i dominację wymówień synchronicznych (typu [k'edy] – *kiedy*). Również w analizach akustycznych realizacji dziecięcej (por. Łobacz 1996) zaobserwowano tzw. synchroniczną artykulację [k'], [g'] u dzieci

<sup>7</sup> Kropka w górnej frakcji danej spółgłoski oznacza „lekko” palatalną realizację spółgłosek – zachowano oryginalną transkrypcję Brajerskiego (1967).

młodszych (trzyletnich). Jednocześnie w wymowie mówców dorosłych średniego i młodszego pokolenia obserwuje się silną tendencję do wyraźnej dwugłoskowej realizacji miękkości tych spółgłosek w pozycji przed [e] w postaci sekwencji [kʲe] oraz [gʲe], na co wskazują tak badania audytywne, jak i akustyczne (por. Łobacz 1982; Osowicka-Kondratowicz, Serowik 2004; Serowik 2004; Trawińska, w druku; por. też Dunaj 2007)<sup>8</sup>. Skłonność do takich realizacji nie omija przy tym nawet osób specjalnie szkolonych do operowania głosem, zwłaszcza w pokoleniu młodszym (por. Nowakowski 1997). Co więcej, analizy segmentalne ciągów literowych typu *kie*, *gie* przeprowadzane przez niepiśmienne sześciu- i siedmioletnie dzieci wskazują na interpretowanie ich przez same dzieci w formie sekwencji z jotą, tj. jako [k] + [j] + [e]; [g] + [j] + [e] (por. Ročławski 1984; Osowicka-Kondratowicz 2013). U własnych dzieci (obecnie ośmioletnich) obserwuję wyraźne asynchroniczne realizacje typu [kʲe], a nawet [kʲe], obok artykulacji typu [kʲe] oraz [kʲe] – te pierwsze występują na co dzień i nie tylko w emfazie. Wobec tego zaobserwowaną w cytowanych badaniach Krajny (2008) przede wszystkim synchroniczną artykulację [kʲ], [gʲ] przed [e] w wyrazach *łokieć*, *cukier*, *kieszzeń*, *węgiel* w wymowie dzieci przedszkolnych można by potraktować głównie jako wynik ogólnej dziecięcej tendencji do palatalizowania (por. Łobacz 1996), zwłaszcza że swoistą cechą wymowy dziecięcej jest realizowanie i innych spółgłosek językowych, np. [dʲ], [tʲ], [sʲ], [cʲ], w sposób niezależny od palatalnego głądu, co jest również niezgodne z dorosłą normą<sup>9</sup>. Użyte dane nie poddają się jednak jednoznacznej interpretacji tak w zakresie artykulacji, jak i interpretacji fonologicznej, por. np. zaświadczone przez wielu badaczy wymowy dziecięcej liczne przykłady wymówień typu [jesek] – *piesek*, [jadło] – *wiadro*, [jaca] – *świeca*, notowane obok artykulacji typu [pesek] – *piesek*, [vadło] – *wiadro*, [śfeca], [sfeca] – *świeca*, które w związku z tym można traktować jako wyraz wymowy asynchronicznej z zanikiem pierwszej spółgłoski w grupie (raz ginie pierwsza spółgłoska, raz druga, a więc we wzorze jest /Cj/, zob. Osowicka-Kondratowicz 2014), z brakiem podobnych poświadczeń dla obocznych artykulacji typu \*[jedy] // [kedy] – *kiedy*<sup>10</sup>. Porównaj też zwłaszcza notowane w literaturze (Sołtys-Chmielowicz 1998; Wiśniewska i Eberhardt 1997) przypadki dzieci, które regularnie artykułują /j/ poprzez [l] w typowych

<sup>8</sup> Osobną kwestię stanowi zdefiniowanie segmentu typu [j] ze względu na jego przynależność do spółgłoski lub samogłoski. Istnieją tu dwie interpretacje. Pierwsza traktuje jotę jako wynik rozłożenia (wydzielenia) miękkości spółgłoski (por. np. Łobacz 1982; Sawicka 1995), druga natomiast jako konsekwencję uprzednienia samogłoski (dyftongizacja samogłoski) skutkującą palatalizacją spółgłoski (por. Trawińska w druku).

<sup>9</sup> W języku ogólnym dźwięki te pojawiają się wyłącznie przed [i], [j], por. np. [tʲina] – *Tina*; [tʲjara] – *tiara*.

<sup>10</sup> Poświadczenia takiej wymowy nie stwierdziła w literaturze przedmiotu pisząca te słowa, co oczywiście nie przesądza możliwości występowania takich artykulacji u dzieci.

pozycjach realizacji /j/, jak np. [lalko] – *jajko* i jednocześnie podobnego podstawienia dokonują po labialnych spółgłoskach, np. [ples] – *pies*<sup>11</sup>, przy braku poświadczeń u tych samych dzieci dla wymowy typu \*[kledy] – *kiedy*. Zobacz także notowane przykłady substytucji spółgłosek przed jotą, w których jota jest z pewnością obecna w strukturze wymawianiowej i fonologicznej wyrazu bazowego i zachowuje się pomimo substytucji poprzedzającej ją spółgłoski przez spółgłoskę prepalatalną<sup>12</sup>, np. [m'il'isjant] – *milicjant*, [pa'cjent] – *pacjent* (Sołtys-Chmielowicz 1998; Zgółkowa i Buczyńska 1987) oraz brak poświadczeń występowania joty w wypadku notowanych substytucji typu [ćedy] – *kiedy* (tj. brak odnotowania u dzieci realizacji typu \*[ćjedy] – *kiedy*). Stwierdzone w literaturze przedmiotu wymówienia takie jak [cutjelka] – *cukierka* (Zgółkowa i Buczyńska 1987) nie są już tak ewidentne, gdyż mogą być związane z asynchroniczną wymową substytutu przez dziecko, nie zaś z obecnością joty w bazowej formie do dokonania podstawienia. Same wymówienia typu [ćedy] – *kiedy* również jednak nie rozstrzygają problemu, gdyż nieobecność joty można tu być interpretowana jako wynik wchłonięcia jej przez [ć], gdyż normatywnie jota po [ć] nie występuje. Ani więc wymówienia typu [cutjelka] – *cukierka* jednoznacznie nie przesadzają, że dla dzieci formą bazową do wymiany jest ta z jotą (tj. /cukjerka/), ani też artykulacje typu [ćedy] – *kiedy*, że ta bez joty (tj. /k'edy/).

3. W rozwoju mowy dziecka występuje wiele analogii pomiędzy akwizycją palatalnych odpowiedników welarnych okluzywów oraz tzw. miękkich spółgłosek wargowych. Istnieje jednocześnie wiele rozbieżności. Jak wynika z wyżej przytoczonych danych, szereg przykładów wskazujących na traktowanie przez dzieci joty jako ważnego elementu w strukturze wyrazów zawierających tzw. miękkie spółgłoski wargowe (szczegóły por. też Osowicka-Kondratowicz 2014) nie jest stwierdzanych w wypadku palatalnych odpowiedników spółgłosek welarnych. Przytoczone dane wskazują, że w świadomości dzieci nie do końca konteksty te ze względu na omawiane zjawisko (tzw. desynchronizację i defonologizację miękkości) funkcjonują tak samo. W związku z tym być może za wcześnie jeszcze mówić o usunięciu /k'/ /g'/ z systemu fonologicznego współczesnego języka ogólnego, jak to się obecnie postuluje w wielu pracach (przełóż stanowisk zob. np. Osowicka-Kondratowicz, Serowik 2010; Osowicka-Kondratowicz 2012). Niewątpliwie kwestia palatalnych odpowiedników welarnych okluzywów jest obecnie jedną z najbardziej kontrowersyjnych nie tylko na gruncie fonologii, ale też fonetyki (por. np. traktowanie [k'], [g'] jako afrykat vs

<sup>11</sup> W związku z tym można zasadnie przypuszczać, że bazową formą do dokonania substytucji dla tych dzieci jest ta z jotą, co w sumie wskazuje na fonologiczną odrębność /j/ po spółgłoskach wargowych, a więc /jajko/ – *jajko* i /pjes/ – *pies* (więcej, por. Osowicka-Kondratowicz 2014).

<sup>12</sup> W języku ogólnym jota po prepalatalnych sybilantach nie występuje.

okluzywów, jako głosek postpalatalnych vs prepalatalnych, zob. np. Rocławski 1985, 2001; Sawicka 1995, 1998; Trawińska w druku; na temat różnic interpretacyjnych zob. też Osowicka-Kondratowicz, Serowik 2010). Dane z rozwoju mowy dziecięcej nie dostarczają jednoznacznego rozstrzygnięcia niejasnych kwestii. Przeciwnie, przytoczone informacje wzmagają jeszcze wątpliwości, dostarczając wzajemnie sprzecznych przesłanek (por. np. dziecięcą wymowę typu [k'edy] – *kiedy* vs. dziecięcą interpretację segmentalną typu [[k] + [j] + [e] + [d] + [y] – *kiedy*). Niewątpliwie jednak niektóre dane mogą być traktowane co najmniej jako prognoza kierunku przyszłych zmian.

### Literatura

- Baudouin de Courtenay J. (1974): *Spostrzeżenia nad językiem dziecka* (wybór M. Chmura-Klekotowa). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Brajerski T. (1967): *Rozwój sprawności artykulacyjnej kilkorga dzieci ze środowiska inteligentnego*. „Logopedia” 7, s. 36–40.
- Brenstern-Pfanhauser S. (1930): *Rozwój mowy dziecka*. „Prace Filologiczne”. T. XV. Cz. I. Warszawa, s. 273–356.
- Dunaj B. (2006): *Zasady poprawnej wymowy polskiej*. „Język Polski”. T. LXXXVI, s. 161–172.
- Kaczmarek L. (1953): *Kształtowanie się mowy dziecka*. Poznań.
- Kaczmarek L. (1966): *Nasze dziecko uczy się mowy*. Lublin.
- Komparacja współczesnych języków słowiańskich. Fonetyka i fonologia*. Pod red. I. Sawickiej, Opole 2007.
- Krajna E. (2008): *100-wyrazowy test artykulacyjny*. Gliwice.
- Łobacz P. (1982): *Interpretacja fonologiczna palatalności w języku polskim na przykładzie analizy spektrograficznej. Z zagadnień fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego. Księga referatów ogólnopolskiej konferencji w Toruniu, 27–29 listopad 1978 r.* Toruń, s. 93–101.
- Łobacz P. (1996): *Polska fonologia dziecięca. Studia fonetyczno-akustyczne*. Warszawa.
- Łobacz P. (2005): *Prawidłowy rozwój mowy dziecka*. [W:] *Podstawy neurologopedii. Podręcznik akademicki*. Pod red. T. Gałkowskiego, E. Szelaż i G. Jastrzębowski. Opole, s. 231–268.
- Majewska-Tworek A. (2001): *Rozwój sprawności artykulacyjnej dziecka w wieku przedszkolnym. Dialogowy Test Artykulacyjny. Podręcznik*. Lublin.
- Nowakowski P. (1997): *Wariantywność współczesnej polskiej wymowy scenicznej*. Poznań.
- Osowicka-Kondratowicz M. (2012): *Z zagadnień kategoryalności fonologicznej w języku polskim*. „Prace Językoznawcze” XIV, s. 211–224.
- Osowicka-Kondratowicz M. (2014): *Dane z rozwoju mowy dziecka oraz terapii logopedycznej w interpretacji fonologicznej zjawisk fonetycznych współczesnej polszczyzny*. „Prace Językoznawcze” XVI/2, s. 53–62.
- Osowicka-Kondratowicz M., Serowik A. (2004): *The realization of palato-velars in Polish*. *Govor XXI*. broj 2. Zagreb 2004, s. 111–124.
- Osowicka-Kondratowicz M., Serowik A., (2010): *Z problemów fonetyki polskiej*. Cz. I. „Prace Językoznawcze” XII, s. 139–147.
- Rocławski B. (1976): *Zarys fonologii, fonetyki, fonotaktyki i fonostatyki współczesnego języka polskiego*. Gdańsk.
- Rocławski B. (1985): *Palatalność. Teoria i praktyka*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego” nr 56.

- Rocławski B. (2001): *Podstawy wiedzy o języku polskim dla glottodydaktyków, pedagogów, psychologów i logopedów*. Gdańsk.
- Rzętkowska J. (1908): *Przyczynek do badań nad rozwojem mowy dziecka*. Warszawa.
- Sawicka G. (1989): *Z badań nad systemem fonologicznym dzieci od 0 do 4 lat*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 205. Prace Polonistyczne nr 2, s. 83–102.
- Sawicka I. (1995): *Fonologia*. [W:] L. Dukiewicz, I. Sawicka: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Fonetyka i fonologia*. Kraków.
- Sawicka I. (1998): *Fonologiczna wartość palatalnych odpowiedników welarnych spółgłosek w polszczyźnie*. „Studia Linguistica Polono-Meridianoslavica”. T. 9. Toruń, s. 199–202.
- Sawicka I., Grzybowski S. (1999): *Studia z palatalności w językach słowiańskich*. Toruń.
- Serowik A. (2004): *Sposób realizacji sekwencji kie, gie w języku polskim*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Studia Slavica” IX, z. 364. Toruń, s. 63–81.
- Skorupka S. (1949): *Obserwacje nad językiem dziecka*. „Sprawozdania Komisji Jęz. Tow. Nauk. Warsz.”. T. III. Warszawa, s. 116–144.
- Smoczyński P. (1955): *Przyswajanie przez dziecko podstaw systemu językowego*. Łódź.
- Sołtys-Chmielowicz A. (1998): *Wymowa dzieci przedszkolnych*. „Komunikacja językowa i jej zaburzenia”. T. 15. Pod red. S. Grabiasa. UMCS. Lublin.
- Trawińska A. (w druku): Charakterystyka fonetyczna /c/ we współczesnej polszczyźnie.
- Trawińska A. (w druku): The phonetic description of /c/ in the contemporary Polish.
- Wiśniewska B., Eberhardt G. (1997): *Zaburzenia mowy u dzieci z tzw. mikrouszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego*. [W:] *Rozwój poznawczy i rozwój językowy dzieci z trudnościami w komunikacji werbalnej – diagnozowanie i postępowanie usprawniające. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Pomagisterskie Studium Logopedyczne Wydziału Polonistyki UW i sekcję Logopedyczną Towarzystwa Kultury Języka w Warszawie, w dniach 1–3 czerwca 1996*. Pod red. H. Mierzejewskiej, M. Przybysz-Piwko. Warszawa, s. 78–89.
- Zarębina M. (1965): *Kształtowanie się systemu dźwiękowego dziecka*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Zarębina M. (1980): *Język polski w rozwoju jednostki. Analiza tekstów dzieci do wieku szkolnego. Rozwój semantyczny języka dziecka*. Kraków.
- Zgólkowa H., Bułczyńska K. (1987): *Słownictwo dzieci w wieku przedszkolnym. Listy frekwencyjne*. Poznań.

### Summary

The paper presents a few observations concerning the development of child's speech in the context of phonetic realization and phonological status of the so called soft counterparts of the velar stops in such words as: *kiedy*, *kieszęń*, *węgiel*, *ogień* in the Standard Polish. Generally speaking, collected data are ambiguous.



Maria Wojtak  
Lublin

## Genologiczna analiza tekstu

### Genre analysis of text

In the article the author presents the basic assumptions of the genre analysis of text.

**Słowa kluczowe:** genologia, analiza genologiczna, gatunek wypowiedzi, tekst, wypowiedź  
**Key words:** genre analysis, genre of speech, text, utterance

Tekst ujmowany jako całościowy komunikat, a więc zbiór zdań, mających określone znaczenie i zadania komunikacyjne (Dobrzyńska 2001: 293), można traktować jako realizację schematu gatunkowego, czyli gatunkowego wzorca. W ramach genologii lingwistycznej taki właśnie status przypisuje się tekstom (zob. m.in.: Wojtak 2004a: 30). Nie wyczerpuje to zagadnienia relacji gatunek – tekst, ponieważ obie kategorie mogą być postrzegane jako twory komunikacyjne (dynamiczne i podlegające różnorodnym modyfikacjom) lub jako modele organizacji określonych komunikacyjnych zachowań, czyli „usztynwione” wytwory stosownych procesów. Obok pojęcia *wzorca gatunkowego* funkcjonuje przecież w lingwistyce pojęcie *tekstemu*.

W niniejszym artykule (dla oszczędności miejsca) nie będę zajmować się omawianiem zróżnicowanych optyk badawczych w ramach różnych szkół i nurtów badań nad gatunkiem i tekstem. Przedmiotem prezentacji chcę bowiem uczynić zbiór procesów, które składać się mogą na wielowątkową i wielozadaniową analizę genologiczną tekstu, a właściwie analizę konkretnych wypowiedzi.

Przypomnę zatem na początku najważniejsze założenia teoretyczne, które były już przedstawiane w licznych moich pracach, poświęconych charakterystyce gatunków wypowiedzi, reprezentujących różne przestrzenie logosfery.

Gatunki wypowiedzi traktuję jako modele organizacji tekstu, czyli byty abstrakcyjne zorganizowane wewnętrznie we wzorcach obejmujących cztery płaszczyzny: a) strukturę (granice tekstów, ich segmentację i relacje między segmen-



tami); b) aspekt poznawczy (tematykę i sposób jej prezentacji, perspektywę, punkt(y) widzenia, aksjologię); c) pragmatykę (obraz nadawcy i odbiorcy wpisany w tekst, relacje nadawczo-odbiorcze, potencjał illokucyjny, czyli zbiór intencji oraz sposób ich uporządkowania); d) stylistykę (zbiór cech ekstralingwistycznych determinowanych strukturą, dookreślonych poznawczo i pragmatycznie oraz odpowiadający im zbiór środków stylistycznych, w tym form nacechowanych trwale, więc kodowo, co się odzwierciedla w stosownych kwalifikacjach leksykograficznych) (Wojtak 2004b: 11–28).

Tak ujmowane gatunki są kategoriami pojemnymi ze względu na swe kulturowe, historyczne i komunikacyjne uwarunkowania. Wzorce gatunkowe zyskują status zjawisk o charakterze normatywnym (w różnorodny sposób utrwalanych i kodyfikowanych) lub uzualnym. Kształt i stopień dyrektywności norm zależy od sfery komunikacyjnej (dyskursu). W logosferze funkcjonują gatunki dość dokładnie dookreślone za pomocą dyrektyw mocnych i gatunki o zróżnicowanym czy raczej różnicującym się zakresie unormowań. Większość funkcjonujących w przestrzeni publicznej gatunków to kategorie elastyczne. Dlatego ważne jest, by poszukując granic kategorii genologicznych, uwzględnić: a) charakter normatywności wzorca, b) jego stan w konkretnym interwale czasowym, c) organizację wewnętrzną, czyli zbiór wariantów. Obserwacja gatunków z różnych obszarów logosfery pozwala wyodrębnić modelowo następujące warianty wzorca gatunkowego: a) wariant kanoniczny, czyli decydujący o tożsamości gatunku, zawierający reguły, decydujące o kształcie wszystkich aspektów wzorca (strukturalnego, poznawczego, pragmatycznego i stylistycznego), można mu nadawać status inwariantu, gdyż, jeśli w konkretnym przypadku (konkretnym gatunku) funkcjonuje, obejmuje najbardziej trwałe składniki wzorca i stanowi obligatoryjny komponent świadomości gatunkowej członków danej wspólnoty komunikatywnej (czasem nawet dyskursywnej); b) warianty alternacyjne, które powstają w wyniku ilościowych i jakościowych przekształceń wariantu kanonicznego, czyli procesów redukcji, substytucji lub wzbogacania wzorca (bądź innych modyfikacji, rozpoznawalnych już w konkretnych gatunkach); c) warianty adaptacyjne, czyli pożyczki gatunkowe, a więc nawiązania do obcych wzorców bez utraty tożsamości gatunkowej.

Zakresy modyfikacji wynikają ze statusu wzorca oraz wewnętrznej jego organizacji obejmującej zarówno aspekty, jak i warianty. O tożsamości gatunku może decydować płaszczyzna strukturalna lub każda z pozostałych płaszczyzn organizacji wzorca. Możliwe są też kombinacje aspektów, przesądzające o tym, jaki kształt przybierają będą realizacje tekstowe. Gatunek rozpatrywać bowiem trzeba jako składnik świadomości członków wspólnoty komunikatywnej, a więc zarówno zbiór reguł, które im podpowiadają, jak rozwiązywać konkretne sytuacje komunikacyjne, jak i zespół różnorodnych konkretnych rozwiązań w formie wypowiedzi. Wypowiedzi (teksty) są zatem w tej koncepcji traktowane jako



mniej lub bardziej dokładne realizacje reguł wzorca. Jest to zbiór bogaty i zmienny, wypełniony zjawiskami (tekstami), które są rezultatem wierności regułom, świadomego łamania reguł (kreacji komunikacyjnej) lub efektem braków w poziomie sprawności komunikacyjnej (komunikacyjnych usterek). Wszelkie modyfikacje reguł mogą się w komunikacji utrwałać i być źródłem przemian samego wzorca. Od woli komunikujących się podmiotów wiele zależy. Zróżnicowana jest bowiem siła gatunkowych obligacji. W odniesieniu do konkretnych gatunków dynamika przeobrażeń jest uwarunkowana wieloma czynnikami dyskursywnymi.

Gatunki wypowiedzi są kategoriami politypicznymi. Mają ruchome granice i wykazują tendencję do transgresji.

Już na poziomie wariantów wzorca gatunkowego toczy się gra między sztywnością i obligatoryjnością gatunkowego paradygmatu a większą lub mniejszą kreatywnością tekstowych aktualizacji (zob. Wojtak 2004a: 33). Dlatego próbując owe relacje jakoś uporządkować, wyodrębniałam następujące typy tekstowych aktualizacji wzorców gatunkowych:

- realizacje wzorca, gdy określony tekst pozostaje w ścisłym, wielopłaszczyznowym związku z normatywnym wzorcem, gdy można się w nim dopatrywać respektowania większości (lub wszystkich) reguł wzorca),

- tekstowe reprezentacje, gdy konkretne wypowiedzi wskazują jedynie pole swych gatunkowych odniesień, nawiązując przy tym do alternacyjnych lub adaptacyjnych wariantów wzorca,

- okazy, twórcze odniesienia do reguł wzorca, na tyle jednak przejrzyste, by nie naruszały tożsamości gatunku (zob. Wojtak 2004a: 33–34; Wojtak 2011).

W obecnej dobie, w różnych przestrzeniach komunikacyjnych mamy do czynienia z naruszaniem reguł wzorców gatunkowych wypowiedzi, z interferencjami gatunkowymi, które nie zawsze sprzyjają skutecznemu i stosownemu komunikowaniu się. Dlatego warto nie tylko w dydaktyce szkolnej upowszechnić zasady genologicznej analizy wypowiedzi, aby uchwycić dynamikę i kierunki przemian.

Na czym zatem ma polegać i ku czemu ma zmierzać genologiczna analiza tekstu?

Do podstawowych zadań wspomnianej analizy należy zaliczyć rozpoznanie gatunku wypowiedzi, jaki się w niej aktualizuje. W licznych przypadkach jest to zadanie na tyle skomplikowane, że należy je uznać za jedyne. Zadania cząstkowe układać się powinny w zbiór zmierzający do ustalenia typu owej aktualizacji (realizacja, reprezentacja czy okaz). Analizy powinny łączyć w sobie aspekt deskryptywny z preskryptywnym. Nie da się bowiem oddzielić tych aspektów, ponieważ gatunki funkcjonują w komunikacji jako świadectwa sprawności komunikacyjnej ich twórców. W wielu sferach komunikacji owa sprawność ma

charakter zbioru zróżnicowanych umiejętności. I tak w sferze administracyjno-prawnej dla przykładu profesjonalistów cechować winna wzorcowa kompetencja wyspecjalizowana, obejmująca nadawanie i odbiór wypowiedzi, natomiast przynajmniej zadowolającej kompetencji wymagać należy od nieprofesjonalistów (Wojtak 1999: 115; Malinowska 2013: 480). Nieprofesjoniści powinni odznaczać się nie tylko właściwą sprawnością językową, lecz także znajomością wzorców gatunkowych tych wypowiedzi, które najczęściej przychodzi im redagować.

Świadomość gatunkowa, warto w tym miejscu dodać, która w znaczącym stopniu przesądza o poziomie sprawności komunikacyjnej, jest ważnym motorem przemian gatunków. Zbiór okazów tekstowych, które nie realizują wszystkich norm gatunkowych, może się przyczynić do utrwalenia w komunikacji uzualnych cech, które staną się z czasem normą. Nie zawsze w hamowaniu niekorzystnych tendencji pomagają poradniki propagujące normy (zob. dla przykładu Zaśko-Zielińska, Majewska-Tworek, Piekot 2008).

Spróbujmy zatem nakreślić scenariusz analizy gatunkowej tekstu. Etap pierwszy obejmować powinien analizę sygnałów gatunkowych, czyli takich zewnętrznych cech wypowiedzi, które pozwalają wstępnie i hipotetycznie dookreślić reprezentowany przez nią gatunek. Zbiór sygnałów gatunkowych jest zróżnicowany. Może jednak obejmować wybrane cechy z zakresu architektониki tekstu, czyli jego budowy – werbalnych i niewerbalnych składników oraz ich rozmieszczenia przestrzennego. Nie mniej istotne są też jednak wyznaczniki zewnętrzne, czyli sposób ekspozycji tekstu czy techniki jego upowszechniania. W zbiorze tekstów reprezentujących określony dyskurs do kategorii sygnałów gatunkowych zaliczyć też można wybrane składniki struktury – w szczególności komponenty ramy tekstowej, czyli typowych dla gatunku początków i zakończeń.

Jeśli w analizie uwzględnimy te elementy, przechodzimy, rzecz można, gładko do następnego jej etapu, czyli analizy strukturalnego aspektu wzorca. W ramach takiej analizy trzeba właśnie przyjrzeć się ramie tekstowej, opisać stopień jej schematyczności czy wręcz formuliczności, a także ocenić konkretne wykonanie, a więc sposoby wypełnienia gatunkowego schematu. Kolejny krok to analiza segmentacji tekstu, dookreślenie reguł podziału na segmenty i relacji między nimi.

Etap trzeci stanowić powinna analiza pragmatyki tekstu. Tu najistotniejsze jest dookreślenie potencjału illokucyjnego i sposobu jego realizacji. W gatunkach mających wzorce normatywne można łączyć tę problematykę z analizą strukturalną, przedstawiając poszczególne kroki illokucyjne powiązane z segmentami tekstu i ustalając nie tylko następstwo illokucji, lecz także relacje między nimi. W tekstach o złożonym potencjale illokucyjnym konfiguracja intencji

„tworzy relacje paradygmatyczne we wzorcu gatunkowym, a w syntagmatycznych układach pozostaje na poziomie wypowiedzi, choć modelowy kształt tych układów jest wyznaczony przez reguły wzorca” (zob. Wojtak 2001: 43). W haśle pragmatyka tekstu mieści się ponadto sposób kodowania w nim komunikacyjnych aktorów, czyli nadawcy i odbiorcy oraz relacji nadawczo-odbiorczych. To ważny aspekt analiz genologicznych, gdyż obecna doba jest czasem przeobrażeń w tym zakresie. W Polsce w szczególności czasem demokratyzowania się etykiety językowej, co prowadzi często do zaskakujących użyci tradycyjnych oraz innowacyjnych środków etykietalnych i nieporozumień komunikacyjnych (zob. Ożóg 2013: 594–597).

Etap czwarty projektowanych tu analiz genologicznych obejmować winien charakterystykę aspektu poznawczego, czyli opis tematyki tekstu, sposobu jej prezentacji, a więc uwzględnionych punktów widzenia w opisie świata oraz jego wartościowania.

Analizę powinna wieńczyć analiza stylistyczna, której celem jest prezentacja najważniejszych cech stylistycznych zrealizowanych w tekście i ich porównanie z cechami przewidzianymi przez wzorzec gatunkowy. Ponieważ postuluję, aby w analizach genologicznych tekstów użytkowych łączyć aspekt opisowy z oceniającym, w tej części analiz powinny się znaleźć uwagi na temat poziomu językowego i stylistycznego wykonania.

Wnioski z tak zaprojektowanych analiz powinny odnosić się do: rozpoznania gatunku tekstu lub jego odmiany, związków z wariantami wzorca (respektoowania zbioru wariantów lub jego pomnażania), rozpoznania i opisu zakresów interferencji gatunkowych, których rezultatem jest dana wypowiedź, oceny poziomu wykonania zadań komunikacyjnych przypisanych wypowiedzi przez konwencje gatunkowe. Nie bez znaczenia mogą być też prognozy na temat kierunków i tempa przeobrażeń wzorców gatunkowych w określonej sferze komunikacyjnej (w ramach konkretnego dyskursu).

W części egzemplifikującej przedstawię analizę jednej wypowiedzi, starając się pokazać jak najwięcej pożytków płynących z zastosowania omówionych powyżej procedur.

Przedmiotem analizy chcę uczynić oficjalny list – na taką kwalifikację gatunkową tekstu pozwalają zarówno uwarunkowania komunikacyjne (otrzymałam to pismo pocztą), jak i analiza sygnałów gatunkowych. Pismo zawiera logo firmy oraz dane kontaktowe, a także formułę lokalizacyjną i zwrot do adresatów w inicjalnej części ramy tekstowej. Na realizację konwencji epistolarnej wskazuje też formuła *Z poważaniem* i podpis umieszczony w końcowych partiach tekstu. Zanim zaprezentuję kolejne etapy analizy genologicznej, powinnam ową wypowiedź przytoczyć. Oto ona:

*Telekomunikacja Polska  
adres do korespondencji  
[konkretne dane pomijam]*

*Warszawa, 5 października 2009 roku*

*Droży Klienci,*

*oddajemy do Państwa dyspozycji **nowy system obsługi**, na błękitnej linii.  
Do tej pory, dzwoniąc pod numer 19393, pożądane informacje można było otrzymać po wybraniu konkretnego przycisku na klawiaturze telefonu. Od października TP oferuje system z rozpoznawaniem mowy, oparty na poleceniach głosowych. Nowe rozwiązanie wdrożone jest w formie testowej i dostęp do niego ma tylko część Klientów.*

***System zapewnia Państwu zarówno:***

- ***korzystanie z automatycznego menu*** (informacje podawane bez oczekiwania na połączenie z Doradcą) jak również
- ***połączenie z Doradcą.***

***Zapraszamy do korzystania z usługi.*** Będziemy wdzięczni za przesłanie wszelkich opinii oraz uwag na temat korzystania z nowego rozwiązania na adres e-mail: [Tylko.Powiedz@telekomunikacja.pl](mailto:Tylko.Powiedz@telekomunikacja.pl)

*W celu efektywnego korzystania z systemu proszę:*

- *powiedzieć w krótkich słowach, w jakiej sprawie Pan/Pani dzwoni,*
  - *postarać się dzwonić z cichego pomieszczenia,*
  - *nie rozmawiać z inną osobą w trakcie wykonywania połączenia.*
- Nowy system obsługuje połączenia przychodzące z telefonów stacjonarnych.*

*Więcej informacji na temat nowego systemu z rozpoznawaniem mowy oraz jak z niego korzystać, można znaleźć na stronie [www.tp.pl/tylkopowiedz](http://www.tp.pl/tylkopowiedz)*

*Z poważaniem*

*XY*

*Zastępca Dyrektora Pionu Obsługi Posprzedażowej Grupy TP*

Reprodukując tekst, starałam się zachować jego architekturę oraz istotne zawarte w nim wyróżnienia graficzne. Ma on bez wątpienia formę listu, w którym usługodawca, czyli znana w Polsce firma telekomunikacyjna, oferuje swoim klientom nową usługę. Rama tekstowa jest zrealizowana zasadniczo poprawnie. Wiele do życzenia pozostawia architektura, gdyż twórca zastosował w komputerze opcję „równaj do lewej”, przez co naruszył tradycyjną zasadę umieszczania końcowej formuły listu i podpisu po prawej stronie kartki. Ta

usterka nie jest jednak grzechem ciężkim. Wątpliwości budzi natomiast podział na akapity. Dwa pierwsze akapity powinny prezentować ogólnie nową usługę na tle dotychczasowego sposobu realizacji analogicznych zadań. Nie ma powodu, aby w drugim akapicie zastosować wyliczenie korzyści, jakie zapewnia nowa usługa. Jeśli zaś nadawca chciałby to zrobić (w celach reklamowych), to akapit powinien być przeredagowany. Możliwe były zatem dwa sposoby wysłowienia treści akapitu drugiego:

- (1) *System zapewnia Państwu zarówno korzystanie z automatycznego menu (informacje są wtedy podawane bez oczekiwania na połączenie z doradcą), jak i możliwość połączenia z doradcą.*
- (2) *System zapewnia:*
  - *korzystanie z automatycznego menu (bez konieczności łączenia się z doradcą),*
  - *połączenie z doradcą.*

Skrytykować też wypada kolejność akapitów. Akapit zawierający zaproszenie do korzystania z usługi powinien się znaleźć na końcu i zawierać wszystkie dane zarówno na temat sposobu korzystania z systemu, jak i zaproszenie do dzielenia się uwagami dotyczącymi jakości usługi.

Twórca listu nie radzi sobie ani z logicznym rozłożeniem treści, ani z poprawnym, a więc precyzyjnym wysłowieniem poszczególnych intencji komunikacyjnych. Akapit zawierający instrukcję obsługi systemu ma wręcz humorystyczny wydźwięk ze względu na mieszanie stylów wysłowienia (oficjalnego: *W celu efektywnego korzystania z systemu..., ciche pomieszczenie, w trakcie wykonywania połączenia* i potocznego: *proszę, powiedzieć w krótkich słowach, nie rozmawiać*). Zderza się w tej instrukcji oficjalne słownictwo i peryfrastyczność typowa dla stylu oficjalnego z wysłowieniem potocznym. Peryfrazy są wypełnione leksyką potoczną i ten kontrast jest szczególnie niekorzystny dla stylistyki tekstu. Zasady komunikacyjne Grice'a podpowiadają, że należało taką instrukcję usytuowaną w liście sformułować krótko i precyzyjnie:

- (3) *Aby poprawnie skorzystać z nowej usługi, należy krótko przedstawić sprawę, dzwoniąc z cichego pomieszczenia i unikając prowadzenia w tym czasie innych rozmów.*

List jest pod względem pragmatycznym ofertą. Powinien więc przedstawić istotę proponowanej usługi i zachęcić klientów do korzystania z niej. Zachęta powinna wynikać z opisowej i performatywnej prezentacji usługi. Klient powinien zaś być traktowany jak człowiek, który jest w stanie zrozumieć tekst, docenić jakość usługi i zgłosić akces do korzystania z niej. Illokucje asertywne, czyli funkcje powiadamiania powinny się w tekście łączyć harmonijnie z illokucjami perswazyjnymi, a następstwo kroków illokucyjnych powinno wynikać z para-

dygmatycznych relacji między illokucjami. Brak jasności co do celów, a także niski poziom innych sprawności redakcyjnych to, jak się wydaje, podstawowe przyczyny usterek w realizacji pragmatycznego aspektu wzorca gatunkowego. Tekst jest bowiem ofertą handlową ujętą w formę oficjalnego listu. O kłopotach, jakie ma twórca wypowiedzi, świadczy jeszcze sposób wpisania w tekst nadawcy oraz sposób traktowania odbiorcy.

List oficjalny powinien eksponować dystansowe relacje między nadawcą (instytucją oferującą usługę) a odbiorcą – klientem. Powinien też w nim dominować styl oficjalny jako sposób wysłowienia. Jak jednak pozyskać odbiorcę, gdy się taki zimny styl zastosuje? Mając to na uwadze, twórca tekstu próbuje kontakt ocieplić. Dlatego zwraca się do odbiorców nie *Szanowni Państwo*, lecz *Drodzy Klienci*. Najciekawsze jest jednak rozszczepienie kategorii nadawcy. Nie może się on zdecydować, czy w tej roli „obsadzić” instytucję (*TP*), czy tworzących zbiorowość pracowników tejże (*Zapraszamy...*), czy traktować siebie, a więc osobę pełniącą w firmie określoną funkcję i reprezentującą firmę, jako właściwego nadawcę (*W celu efektywnego korzystania z systemu proszę:*).

Analizowana oferta handlowa w formie oficjalnego listu nie jest poprawną realizacją reguł gatunku. List stanowi dla nadawcy zbyt ciasny gorset. Nie potrafił on zamknąć w takiej formie reklamowych w istocie intencji.

Sposoby realizacji konwencji gatunkowej oficjalnego listu są znakomitą ilustracją przeobrażeń, jakie zachodzą w dyskursie publicznym w Polsce.

### Literatura

- Dobrzyńska T. (2001): *Tekst*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 293–314.
- Malinowska E. (2013): *Styl – dyskurs – komunikacja urzędowa*. [W:] *Przewodnik po stylistyce polskiej. Style współczesnej polszczyzny*. Red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczyk. Kraków, s. 467–486.
- Ożóg K. (2013): *Polska etykieta językowa w ostatnim siedemdziesięcioleciu*. [W:] *70 lat współczesnej polszczyzny. Zjawiska. Procesy. Tendencje. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Mazurowi*. Lublin, s. 589–597.
- Wojtak M. (1999): *Polityka językowa w administracyjno-prawnej sferze komunikacyjnej*. [W:] *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*. Red. J. Mazur. Lublin, s. 113–123.
- Wojtak M. (2001): *Pragmatyczne aspekty analiz stylistycznych tekstów użytkowych*. [W:] *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice, s. 38–47.
- Wojtak M. (2004a): *Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe*. [W:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 29–39.
- Wojtak M. (2004b): *Gatunki prasowe*. Lublin 2004.
- Wojtak M. (2011): *Współczesne modlitewniki w oczach językoznawcy. Studium genologiczne*. Tarnów.
- Zaśko-Zielińska M., Majewska-Tworek A., Piekot T. (2008): *Sztuka pisania. Przewodnik po tekstach użytkowych*. Warszawa.

### Summary

In the article the author presents the basic assumptions of the genre analysis of text. She establishes the goals of such analysis, referring to the notion of a genre pattern including four aspects : structural, pragmatic, semantic and stylistic. She also mentions the variety of the pattern, recalling that typically it consists of the following versions of the pattern: the canonical pattern, the alternative patterns and the adaptive patterns.

The author considers the recognition of genre realized by a given utterance to be the primary objective of the genre analyses. Due to the interferential nature of many modern genres, filling different spaces of the logosphere, the author proposes to combine both the descriptive and prescriptive aspects in the analysis and comments on the level of the communication efficiency of the authors of texts.

The genre analysis should consist of the following procedures: 1) the definition of genre signals, allowing a preliminary identification of the type of speech, 2) the analysis of the implementation of various aspects of the pattern: its structure, pragmatics, semantics and style of the utterance, which allows to verify the identification and assesses the level of implementation of genre conventions.





Artur Wiśniewski  
Toruń

## Kilka uwag na temat obiektów odniesienia wyrażenia *metajęzyk*

### A few remarks about the points of reference to the word *metalanguage*

In the article, the author focuses on the class of objects that the word *metalanguage* relates to.

**Słowa kluczowe:** metajęzyk, denotacja, definicja, język, jednostka języka

**Key words:** metalanguage, denotation, definition, language, unit of language

1. Przedmiotem artykułu – jak sugeruje tytuł – jest klasa obiektów, którą wyznacza się, używając wyrażenia *metajęzyk*. Zadaniem, jakie sobie postawiłem, jest próba zwrócenia uwagi na to, że wymienione w tytule wyrażenie może denotować nieidentyczne zbiory elementów. Postaram się także pokazać, że używanie nazwy *metajęzyk*, bez określenia konwencji wyznaczającej sposób rozumienia pojęcia język, może prowadzić do nieporozumień. Analizując własności leksykalne segmentu *meta*, spróbuję wyjaśnić, dlaczego ciągi typu *metacegła*, *metawiadro* należy uznać za semantycznie niepoprawne (zob. punkt 6.).

2. Przegląd kilku definicji *metajęzyka* pozwala stwierdzić, że niektóre z nich są względem innych informacyjnie bogatsze, tym samym da się wskazać też takie definicje, które w stosunku do poprzednich mówią o *metajęzyku* mniej. W konsekwencji pojawiają się rozbieżności między klasami obiektów, do których odnoszą się przejrzane definicje. Mianowicie wspomniane klasy są względem siebie węższe bądź szersze. Szersze odniesienie przedmiotowe analizowanego wyrażenia obejmuje swym zakresem wypracowywany przez daną dyscyplinę naukową zespół środków, za pomocą których opisuje się przedmiot jej badań, np. metajęzyk semantyki ma służyć opisywaniu znaczenia wyrażen językowych (zob. Grochowski 1982: 58). Podrzedną klasę obiektów względem wyżej podanej klasy wskazują definicje, które za metajęzyk uznają bądź to język

służący do wypowiedziania się na temat innego języka (zob. PSTL 2001: 171; MEL 1970: 164–165; Lyons 1984: 15–17), bądź zbiór środków leksykalnych wykorzystywanych przez lingwistykę do badania zjawisk językowych (zob. EJP 1994: 199).

W związku z powyższym zbiór środków wykorzystywanych do mówienia na temat obiektów badań danej nauki obejmuje zwykle poza aparatem terminologicznym danej dyscypliny naukowej, w którego skład mogą wchodzić wyrażenia należące do języka naturalnego (potocznego), również określone reguły działające na elementach słownika danej dyscypliny. Metajęzyk tworzą także reguły poprawnego postępowania, które są zgodne z przyjętą przez badacza metodologią. W przypadku dyscyplin badających języki środkiem o funkcji metajęzykowej mogą być także nazwy języka opisywanego używane w supozycji materialnej (zob. MEL 1970: 276). W ten sposób tworzone są nazwy cudzysłowowe (zob. MEL 1970: 183; 29–30).

3. Przyjmując, że język może być nie tylko systemem znaków słownych (zob. Ziemiński 2007: 13–19), w zdaniu

(1) *Francuski wyraz 239 jest rzeczownikiem.* (przykład z: Lyons 1984: 16)

nazwą metajęzykową może być ciąg 239 pod warunkiem, że stworzymy regułę, za pomocą której powiązemy dany element języka naturalnego z ciągiem 239. Jak się wydaje, podobna procedura, polegająca mianowicie na przyporządkowaniu nazwie jej nowego zakresu (por. Ajdukiewicz 1975: 59), zachodzi w poniższych zdaniach:

- (2) *Dzisiaj studenci często studiują na dwóch kierunkach jednocześnie.*
- (3) *Drzewa odgrywają dużą rolę w życiu człowieka.*

Niniejsze przykłady uznamy za wypowiedzi sformułowane w metajęzyku (wypowiedzi metajęzykowe) danej dyscypliny naukowej wówczas, gdy stwierdzimy, że zostały one wypowiedziane przez osobę, której celem było powiedzenie czegoś w ramach danej dyscypliny naukowej, w tym przypadku w ramach dydaktyki uniwersyteckiej oraz biologii. Wówczas znaczenia elementów leksykalnych składających się na poszczególne zdania ulegną, zgodnie z wypracowanym przez badaczy metajęzykiem, zmianie, tzn. właściwe zinterpretowanie sensu powyższych zdań wymaga znajomości wypracowanego w ramach danej dyscypliny znaczenia użytych w nich słów. To samo dotyczy sytuacji, kiedy tematem wypowiedzi są znaki słowne, a sama wypowiedź jest sformułowana w ramach dyscypliny zajmującej się badaniem zjawisk językowych, np.

- (4) *Czasownik GARDZIĆ wymaga od zależnego od siebie rzeczownika, by przybrał on formę narzędnika.*<sup>1</sup>

Należy jednak zaznaczyć, że mówienie na temat danego języka naturalnego może odbywać się również w obrębie samego języka naturalnego<sup>2</sup>, np.

- (5) *Krótko mówiąc, nie mogę iść z wami do teatru.*

4. Z. Ziemiński, odnosząc się do systemu znaków słownych, wskazuje na istnienie koniecznej relacji między metajęzykiem a danym językiem, co widać w zaproponowanej przez niego definicji, mianowicie według badacza metajęzyk to „język, w którym formułuje się wypowiedzi o wypowiedziach sformułowanych w języku niższego stopnia” (Ziemiński 2007: 18). Wykorzystanie terminu *język niższego stopnia* zakłada występowanie poziomów między członami relacji. Warto zwrócić uwagę na fakt, że za język pierwszego stopnia uznaje się język przedmiotowy, czyli język, za pomocą którego mówi się o rzeczywistości pozajęzykowej (MEL 1970: 97). Należy jednak uważać, by nie utożsamiać języka przedmiotowego z językiem, który pozostaje w relacji z metajęzykiem, na co zwraca uwagę E. Grodziński (1969: 11–12), bowiem język, o którym się mówi za pomocą metajęzyka, a więc ten człon relacji, który pozostaje w stosunku do metajęzyka na niższym poziomie, w pewnych sytuacjach może być językiem

<sup>1</sup> Przykład pochodzi z artykułu I. Bobrowskiego (2010: 11). Przykłady zdań, które są przedmiotem analizy badacza, uznałbym zgodnie z przyjętym tu opisem pojęcia metajęzyka za zdania metajęzykowe.

<sup>2</sup> Sądzę, że pojęcie metajęzyka jest na tyle szerokie, co będę starał się udowodnić w dalszej części artykułu, by można było w jego zakres włączyć pojęcie samozwrotności języka. Samozwrotność języka rozumiem jako zdolność języków naturalnych „do odniesienia się do samych siebie, czyli zdolność do samoopisu” (Lyons 1984: 10, por. dalsze: 11–14). Za pomocą pojęcia samozwrotności rozróżnia się wyrazy użyte w zdaniu od wyrazów przytoczonych w zdaniu. Wyrazy przytoczone to takie, które wkomponowane są w zdania wypowiedziane o danym języku, a więc są dowodem na samozwrotność języka. J. Lyons mówi jednak o tym, że samozwrotność jest jednym z użyczeń języka, a więc i wyrazy przytoczone są typem wyrazów użytych w zdaniu. Wyrazy przytoczone zgodnie z przyjętą konwencją można wyróżniać w tekście za pomocą np. kursywy, a w języku mówionym wskazywane są poprzez kontekst (por. (9)). Różnica między metajęzykiem a samozwrotnym użyciem języka według J. Lyonsa polega na tym, że w przypadku twierdzeń metajęzykowych w odróżnieniu od twierdzeń samozwrotnych mamy do czynienia z twierdzeniami sformułowanymi w języku sformalizowanym i uściślonym, są one również oparte na „konwencjach dotyczących dopuszczalności określonych typów twierdzeń opisowych” (Lyons 1984: 16). Takie ujęcie metajęzyka, jak zaznacza sam Lyons, zakłada używanie „terminu *język* w znaczeniu przyjmowanym zwykle w logice formalnej, przy czym język naturalny – przeciwstawiony jest przez autora – językowi sztucznemu, czyli formalnemu” (Lyons 1984: 17). W rozważaniach przedstawionych w niniejszym artykule pojęcie języka odnosi się co prawda do naukowej koncepcji, ale starającej się opisać naturalny język ludzki. Por. hasło *Język* oraz *Język sformalizowany* w MEL (1970: 96–98). Jak się wydaje, sposób rozumienia terminu *metajęzyk* przez Lyonsa odpowiada znaczeniu wyrażenia *metajęzyk*, w którym za język przyjmujemy system znaków nie tylko słownych. W tym sensie metajęzyk scharakteryzowany przez Lyonsa będzie metajęzykiem danej dyscypliny naukowej.

wyższego stopnia w stosunku do danego języka. A to oznacza, że metajęzyk, czyli język wyższego stopnia, w pewnych sytuacjach może być jednocześnie językiem niższego stopnia<sup>3</sup>.

Skoro można wypowiadać się za pomocą języka naturalnego o tym, jaki jest język naturalny, to wyrażenia tworzące wypowiedzi metajęzykowe powinny orzekać o cechach właściwych dla bytów językowych (por. Mayenowa 1979: 146–147), a nie np. o cechach desygnatów danych bytów językowych, np. por. różnice odniesienia nazwy *kropka* oraz *język* w poniższych zdaniach:

- (6) *Powinieneś postawić **kropkę** na końcu zdania.*
- (7) *Na przyjęcie założyłem koszulę w białe **kropki**.*
- (8) *\*Ania mówi biegle w sześciu różowych **językach**.*

Zatem określone elementy leksykalne mogą być wykorzystane do opisu danego języka wówczas, gdy na mocy systemu orzekają coś o języku (por. (6)) lub gdy orzekają coś o języku w skutek otoczenia leksykalnego, w jakim są użyte, tzn. odniesienie wyrażenia do obiektu językowego zależy od elementów leksykalnych, które wchodzi z nim w relacje, por.:

- (9) *Wyraz „**krótki**” jest *krótki*.*

W związku z powyższym metajęzyk może składać się z wyrażen różnorodnych pod względem semantycznym, tzn. takich, które są znakami obiektów językowych, oraz takich, które oznaczają obiekty pozajęzykowe. Dlatego istota metajęzyka polega raczej nie na tym, jakie elementy wejdą w jego skład, ale na tym, by wybrane elementy w sposób jasny orzekały coś na temat języka jako systemu językowego. To, co komunikują wówczas takie elementy, można odnieść czy to do kształtu wyrażen wchodzących w skład leksyki danego języka (por. (9)), czy też do znaczenia danych wyrażen językowych, czy innych własności, które można przypisać językowi jako obiektowi *stricte* abstrakcyjnemu, por.

- (10) *Rozumiesz to, co mówię do ciebie?*
- (11) *Musisz wyrażać się odpowiednio do towarzystwa, w którym przebywasz.*

Skoro za pomocą języka da się mówić o cechach danego języka, przy założeniu powyższej charakterystyki języka, odwołującej się do de Saussure'owskiej koncepcji znaku językowego, to obiekt, o którym w ten sposób mówimy, nie może być obiektem pozajęzykowym, to, co mówimy o nim, musi odnosić się do własności abstrakcyjnych, por. (8) oraz przykłady z MEL (1970: 29):

<sup>3</sup> Por. przykłady (17) i (18) oraz punkt 5. niniejszego artykułu.

- (12) *Cezar przekraczając Rubikon powiedział „Alea iacta est”.*  
(13) *„Alea iacta est” jest trójwyrazowym zdaniem w języku łacińskim.*

O ile w przykładzie (13) wyraźnie widać, że mówi się, że coś jest zbudowane z trzech wyrazów i jest zdaniem należącym do określonego języka, o tyle przykład (12) wymaga analizy semantycznej, by móc zauważyć, że również mówi się w nim o czymś, co nie należy do obiektów pozajęzykowych, por. zdanie niepoprawne semantycznie:

- (14) *\*Cezar, nie używając słów, powiedział „Alea iacta est”.*

Dewiacyjność powyższego zdania wynika z obecności w znaczeniu wyrażenia *powiedzieć* komponentu *robić coś za pomocą słów* (języka, rozumianego jak powyżej; por. też definicję *powiedzieć* w ISJP: t. 2, s. 222), natomiast metajęzykowy charakter przykładu (14), i tym samym (12), wynika z tego, że jeśli Cezar robił coś i używał do tego słów, to używał konkretnie słów o kształcie: *alea, iacta, est*.

Korzystając z powyższych ustaleń, zdanie:

- (15) *To prawda, że Jan powiedział, iż Piotr śpi.* (przykład z: Ziemiński 2007: 18)

można skomentować w następujący sposób. Metajęzykowy charakter zdania (15), jak chce tego Z. Ziemiński, polega na tym, że jest to „wypowiedź o wypowiedzi dotyczącej wypowiedzi w języku przedmiotowym” (Ziemiński 2007: 18), tzn. *Piotr śpi* jest wypowiedzią w języku przedmiotowym; *Jan powiedział, iż Piotr śpi* jest wypowiedzią dotyczącą wypowiedzi w języku przedmiotowym. Zdanie (15) mówi o rzeczywistości, w której Jan robił coś, używając słów (tzn. powiedział), i to słów odnoszących się do pewnego stanu rzeczy, a mianowicie do tego, że Piotr śpi. Orzeka ono również o tym, że jest tak, że Jan powiedział, iż Piotr śpi. Więc elementem nienależącym do świata pozajęzykowego, a tym samym wskazującym na metajęzykowy charakter zdania (15), są słowa użyte przez Jana, o których można powiedzieć, że ich treść wskazuje na określony stan rzeczy w świecie pozajęzykowym (tzn. na to, że Piotr śpi; nie oznacza to, że Jan użył słowa *Piotr* i słowa *śpi*), oraz że jest tak, a nie inaczej, jak mówią użyte przez Jana słowa.

Powyższa próba uchwycenia metajęzykowych treści zawartych w konkretnym zdaniu nie uwzględnia wydzielenia z danej wypowiedzi wypowiedzi zróżnicowanych ze względu na ich przedmiot odniesienia (por. wyżej). Za takim rozwiązaniem przemawia fakt, że w pewnych sytuacjach obiektem, o którym coś się orzeka, może być wyrażenie mówiące coś o zjawiskach językowych, np. w zdaniu

- (16) *Czym zajmuje się fleksja?*

mowa jest o fleksji, czyli czymś związanym niewątpliwie z językiem. Wobec tego w przykładzie (16) informacją metajęzykową będą pewne cechy pojęcia fleksji, które można ustalić, badając relacje semantyczne między predykatem *zajmować się* a jego argumentami.

Jednocześnie wykluczamy możliwość dzielenia wypowiedzi na wypowiedzi sformułowane w języku takiego lub innego stopnia (por. wyżej definicję zaproponowaną przez Ziemińskiego). Wyróżnianie wypowiedzi sformułowanych w języku pierwszego stopnia jest działaniem polegającym na tworzeniu nazwy dla czegoś, co już swoją nazwą posiada, mianowicie dla języka przedmiotowego (por. wyżej); to samo tyczy się wypowiedzi sformułowanych w języku drugiego stopnia, jest to przecież metajęzyk, bo ten, jak sugeruje Ziemiński, zawsze odnosi się do języka niższego stopnia. Kolejne stopnie języka z konieczności zakładają stopnie niższe, co w konsekwencji komplikuje stwierdzanie, czy wypowiedź sformułowana w języku np. czwartego stopnia jest metajęzykiem tylko w stosunku do wypowiedzi sformułowanej w języku trzeciego stopnia, czy może również wobec wypowiedzi sformułowanych w języku trzeciego, drugiego i pierwszego stopnia, bowiem i te stopnie są niższe od czwartego stopnia. Warto również zaznaczyć, że posługiwanie się wyrażeniem *wypowiedź* w odniesieniu do konkretnych realizacji słownych osoby (por. definicje *wypowiedź1* w ISJP: t. 2, s. 132) i wykorzystywanie go do wyróżniania wypowiedzi metajęzykowych prowadzi do sprzeczności, polegającej na twierdzeniu, że coś jest wypowiedzią i jest wypowiedzią w języku przedmiotowym, ponieważ orzeka coś wyłącznie o obiektach pozajęzykowych. Skoro coś jest wypowiedzią kogoś, to powinno to coś w jakiś sposób odnosić się do słów, w związku z czym użycie wyrazu *wypowiedź* w wyżej podanym znaczeniu każe doszukiwać się treści metajęzykowych.

5. Pojęcie metajęzyka zakłada, jak zostało wyżej podkreślone, relację między językiem a językiem, użytym w celu zakomunikowania czegoś na temat tego pierwszego. Oznacza to jedynie tyle, że metajęzykiem można nazwać język, który mówi coś o danym języku. To metaforyczne sformułowanie pozwala stwierdzić, że w gruncie rzeczy problem w ustalaniu klasy obiektów, do których odnosi się termin *metajęzyk*, nie polega na włączaniu lub niewłączaniu do omawianego zakresu tych lub innych kształtów, tzn. określonych nazw, zwrotów czy też zdań, lecz zmusza do podjęcia działań prowadzących do ustalenia tego, co jest powiedziane za pomocą elementów pretendujących do bycia metajęzykiem. Sprawdźmy powyższe twierdzenia na następujących przykładach:

- (17) *Zdanie „Jan jest wysoki” jest prawdziwe.*
- (18) *Prawdziwość zdania „Jan jest wysoki” została przeze mnie uznana. (przykład z: Grodziński 1969: 11, przypis 3)*



Z dość oczywistego powodu oba te zdania można określić jako metajęzykowe, czyli takie, które komunikują coś o języku. Zawierają bowiem nazwę cudzo-słowną *Jan jest wysoki*, będącą znakiem dla obiektów nienależących do tzw. rzeczywistości pozajęzykowej. Skoro wiadomo, o czym orzeka się w zdaniu metajęzykowym, właściwości przypisywane obiektom językowym należy określać poprzez wskazanie relacji semantycznej występującej między wspomnianymi obiektami a charakteryzującymi je predykatami. W związku z tym twierdzenie, że przykład (17) różni się od (18) tym, że pierwszy należy do metajęzyka, ponieważ zawiera nazwę metajęzykową *zdanie*, natomiast drugi reprezentuje metametajęzyk ze względu na posiadaną nazwę metametajęzykową o kształcie *prawdziwość zdania*, a następnie dodawanie, iż zdaniem metajęzykowym jest zdanie, które „stwierdza pewną cechę zdania języka przedmiotowego, np. cechę zdania „Jan jest wysoki” polegającą na tym, że zdanie to jest prawdziwe – oraz że – zdanie metametajęzykowe stwierdza określoną cechę zdania metajęzykowego, bądź cechę cechy zdania języka przedmiotowego” (Grodziński 1969: 11, przypis 3) należy ocenić za błędne. Dodać trzeba, że orzekanie czegoś o cesze zdania języka przedmiotowego w przykładzie (18) według E. Grodzińskiego miałyby polegać na stwierdzeniu, iż cecha zdania „Jan jest wysoki”, a więc jego prawdziwość, została uznana. Skoro zdanie metajęzykowe ma komunikować coś o obiektach językowych, to w przykładzie (17) o kształcie „Jan jest wysoki” orzeka się, że jest zdaniem oraz że jest zdaniem prawdziwym. W ten sposób można byłoby stwierdzić, że przykład (17) również reprezentuje zdanie metametajęzykowe, gdyż stwierdza ono coś o cesze zdania języka przedmiotowego, mianowicie mówi o tym, że zdanie, którym jest ciąg „Jan jest wysoki”, jest prawdziwe. W przykładzie (18) o obiekcie językowym, który nawiasem mówiąc, ma taką samą postać jak w przykładzie (17), stwierdza się, że jest zdaniem, jest zdaniem prawdziwym oraz fakt, że uznano, że zdanie to jest prawdziwe.

Według E. Grodzińskiego zdanie metajęzykowe różni się od metametajęzykowego obiektem, do którego odnoszone są właściwości, które stwierdza się w tychże zdaniach. Otóż w zdaniu metajęzykowym tym obiektem jest zdanie, np. „Jan jest wysoki”, a w zdaniu metametajęzykowym – zdanie metajęzykowe, np.

(19) *Stwierdziłem: zdanie „Jan jest wysoki” jest prawdziwe.* (przykład Grodzińskiego),

bądź cecha obiektu językowego, np. *prawdziwość zdania została uznana* (por. (18)). Ostatecznie i w zdaniu metajęzykowym, i w zdaniu metametajęzykowym mowa będzie o czymś, co należy do języka, bowiem obiekt językowy i zdanie metajęzykowe z pewnością nie są elementami rzeczywistości pozajęzykowej. Natomiast orzekanie czegoś na temat przedmiotów oznaczanych przez predykaty

charakteryzujące obiekty językowe, jak np. mówienie czegoś na temat prawdziwości zdania (por. (18)), jest również mówieniem o czymś, co właściwe jest obiektem językowym, a więc jest językowe, a nie pozajęzykowe.

6. Jak wynika z przedstawionych uwag, klasa obiektów wyrażenia *metajęzyk* nie jest precyzyjnie wyznaczona, tzn. istnieje realny problem z jednoznacznym wskazaniem obiektów, o których zgodnie z prawdą można orzec nazwą *metajęzyk* (por. Ajdukiewicz 1975: 58–60). Pojęcie metajęzyka, jak pokazały powyższe rozważania, zależy m.in. od pojęcia języka, mianowicie jeżeli przyjęłoby się, że język to system jedynie znaków słownych, to wówczas pojęcie metajęzyka zawierałoby się w pojęciu metajęzyka, w którym przyjęłoby się, że język to system znaków nie tylko słownych. Wobec tego należy stwierdzić, że analizowane wyrażenie ma co najmniej dwa znaczenia, a posługiwanie się nim może prowadzić do nieporozumień, bowiem zmiana sensu nazwy *język* pociąga za sobą zmianę zbioru desygnatów nazwy *metajęzyk*; zbiory te nie są identyczne.

W związku z powyższym analiza pojęcia metajęzyka wymaga odwołania się do pojęć mniej złożonych, takich jak pojęcie języka oraz pojęcie meta. Przekonuje o tym także roboczy rejestr wyrażeń, w których pojawia się ciąg *meta*, por. np. *metapoetyka*, *metainformacja*, *metatekst*, *metalingwistyka*, *metaliteratura*, *metafraz*, *metagram*, *metapredykat*, *metawypowiedzenie*, *metawypowiedź*, *metametajęzyk*, *metaproza*, *metafikcja*, *metaopis*, *metadyskurs*, *metaillokucja*, *metakomunikat*, *metanarracja*<sup>4</sup>, a także konstrukcji składniowych, takich jak: *plan meta*, *poziom meta*, *płaszczyzna meta*, *sfera meta*, *warstwa meta*. Abstrahując w tej chwili od wymienionych wyżej konstrukcji składniowych, wstępnie można założyć, że ciąg *metajęzyk* jest połączeniem jednostek leksykalnych. Aby utrzymać to twierdzenie, należałoby zbadać, czy znaczenie ciągu *meta* jest takie samo w dowolnym kontekście (por. Bednarek, Grochowski 1993: 13–15). Porównując wyżej wymienione przykłady wyrażeń z ciągiem *meta*, możemy wstępnie przyjąć, że substytucji podlega element występujący po prawej stronie ciągu *meta*. Elementy, które zajmują wskazane miejsce, pod względem semantycznym są mniej lub bardziej różnorodne. Otwierane przez ciąg *meta* miejsce zajmują formy nominativu rzeczowników oraz ich możliwych derywatów, por. *metatekstowe*, *metapredyktywne* itd., oraz *\*metaskakać*, *metacztery*, *metalub*, *metapewnie* itd. Natomiast formalnie wspomniane elementy zależne są od wyrażeń, z którymi łączy się jednostka *meta*, por. *składniki (czego?) metatekstu*. Zakładanie, że elementy, które występują po prawej stronie ciągu *meta*, podlegają substytucji bez zmiany znaczenia ciągu *meta*, bezwzględnie wiąże się z koniecznością

<sup>4</sup> Ostatnie siedem przykładów wyrażeń pochodzi z artykułu B. Witosz (2001: 73), w którym to autorka m.in. zwraca uwagę na powstawanie nowych związanych z pojęciem tekstu terminów, w budowie których da się wyróżnić komponent *meta*.



sformułowania charakterystyki ogólnej klasy tychże elementów. Z pozoru ustalenie wspólnej cechy semantycznej dla takich chociażby elementów, jak *fizyka*, *literatura*, *język*, *wypowiedź*, *predykat* może budzić uzasadnione wątpliwości. Jednakże na podstawie poczynionych ustaleń klasie obiektów zajmujących pozycję otwieraną przez jednostkę *meta\_* wstępnie można byłoby przypisać szereg właściwości odpowiadających de Saussure'owskiemu rozumieniu języka (*la langue*, system znaków językowych). Zatem do wskazanej klasy substytucyjnej najprawdopodobniej należeć będą obiekty traktowane jako byty abstrakcyjne (nie konkretne), trwałe historycznie (czasowo), autonomiczne (niezależne od rzeczywistości zewnętrznej), arbitralne (oparte na konwencji), społeczne (nie indywidualne, nie jednostkowe) (por. np. Bobrowski 1998: 63; Dobaczewski 2008: 447–448; Burzyńska, Markowski 2007: 201–207). W związku z powyższym będą one reprezentowały klasę abstrakcyjnych obiektów badań naukowych (por. dewiacyjne połączenia *metacegła* i *metawiodro* z punktu 1.). Tak scharakteryzowany zbiór elementów zawiera również pojęcie języka rozumiane w sposób szeroki, tzn. jako system znaków nie tylko słownych.

W wyniku poczynionych wyżej analiz można stwierdzić, że wyrażenie *metajęzyk* w stosunku do wyrażenia *język* jest znaczeniowo bogatsze, a w związku z tym klasa odniesienia nazwy *język* jest nadrzędna wobec klasy odniesienia nazwy *metajęzyk*. Potwierdza to tezę, że sam język naturalny, tzn. system znaków językowych, dysponuje środkami, które pozwalają użytkownikom tego języka mówić o tym języku. Skoro zakres nazwy *język* zawiera m.in. zbiór elementów denotowanych przez nazwę *metajęzyk*, to między wyrażeniem *metajęzyk* a *metametajęzyk* musi zachodzić ta sama relacja, tzn. jeśli o danym elemencie stwierdzi się, że jest *metametajęzykowy*, to zgodnie z prawdą można o nim orzec, że jest elementem *metajęzykowym* (por. punkt 5.).

Przyjmując de Saussure'owski sposób rozumienia języka, trzeba zaznaczyć, że na *metajęzyk* składać się będą elementy należące wyłącznie do języka. Wśród nich warto jednak wyróżnić te, które na mocy samego systemu są w stanie orzekać coś na temat innych elementów tego systemu. Tego typu elementy określa się z reguły jako *metatekstowe* (por. np. Wierzbicka 1971; Bojar 1991; Wajszczuk 2005; Żabowska 2009). Inną sprawą jest określenie treści, jakie można za pomocą wyróżnionych wyżej obiektów *metajęzykowych* zakomunikować. Jeżeli uznamy, że w obrębie danego języka występuje relacja między znakami a innymi znakami, relacja między znakami a rzeczywistością, do której się te znaki odnoszą, relacja między znakami a ich użytkownikami (zob. Bednarek, Grochowski 1993: 9–11), to wstępnie można przyjąć, że *metajęzyk* pozwala orzekać o cechach gramatycznych, semantycznych oraz pragmatycznych obiektów językowych, por. np.

- (20) *Mówi się dwie numerki, bo jest ten numerek.*<sup>5</sup>  
 (21) *Jak tatuś woła na mamusię?*  
 (22) *Mamo, ta pani powiedziała brzydkie słowo.*

### Wykaz skrótów

- EJO – *Encyklopedia języka polskiego*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław 1994.  
 ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. Warszawa 2000.  
 MEL – *Mała encyklopedia logiki*. Red. W. Marciszewski. Wrocław 1970.  
 PSTL – *Podręczny słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Warszawa 2001.

### Literatura

- Ajdukiewicz K. (1975): *Logika pragmatyczna*. Warszawa.  
 Bednarek A., Grochowski M. (1993): *Zadania z semantyki językoznawczej*. Toruń.  
 Bobrowski I. (1998): *Zaproszenie do językoznawstwa*. Kraków.  
 Bobrowski I. (2010): *O racjonalności językoznawstwa raz jeszcze*. „Polonica” XXX, s. 5–18.  
 Bojar B. (1991): *Metainformacja w języku naturalnym*. [W:] *Words are physicians for an ailing minds*. Red. M. Grochowski, D. Weiss. Monachium, s. 93–99.  
 Burzyńska A., Markowski P.M. (2007): *Teorie literatury XX*. Kraków.  
 Dobaczewski A. (2008): *Tzw. polska szkoła semantyczna a założenia strukturalizmu, czyli Ferdinand de Saussure redivivus*. [W:] *Język poza granicami języka. Teoria i metodologia współczesnych nauk o języku*. Red. A. Kiklewicz, J. Dębowski. Olsztyn, s. 443–452.  
 Grochowski M. (1982): *Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne*. Toruń.  
 Grodziński E. (1969): *Język. Metajęzyk. Rzeczywistość*. Warszawa.  
 Lyons J. (1984): *Semantyka I*. Warszawa.  
 Mayenowa R.M. (1979): *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Warszawa.  
 Wajszczuk J. (2005): *O metatekście*. Warszawa.  
 Wierzbicka A. (1971): *Metatekst w tekście*. [W:] *O spójności tekstu*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław, s. 105–121.  
 Witosz B. (2001): *Metatekst – w opisie teoritextowym stylistycznym i pragmalingwistycznym*. [W:] *Stylistyka a pragmatyka*. Red. B. Witosz. Katowice, s. 73–81.  
 Zarebina M. (1975): *O powstawaniu funkcji metajęzykowej*. „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXXIII, s. 171–179.  
 Ziemiński Z. (2007): *Logika praktyczna*. Warszawa.  
 Żabowska M. (2009): *Hierarchia wyrażań metatekstowych*. „Linguistica Copernicana” nr 2, s. 179–189.

<sup>5</sup> Przykłady (20) i (21) pochodzą z artykułu M. Zarebiny (1975). W niniejszej pracy autorka analizuje funkcję metajęzykową na materiale pochodzącym przede wszystkim z obserwacji językowych dzieci w wieku od 1,5 roku do 7,5.

### Summary

In the article, the author focuses on the class of objects that the word *metalanguage* relates to. He points out that the expression used in the title can denote different sets of elements. He also tries to show that using the name *metalanguage* without specifying the way of understanding the word *language*, can lead to misinterpretation. At the end, he tries to explain why expressions like *metacegła* (eng. metabrick), *metawiadro* (eng. metabucket) should be considered as semantically incorrect.



Zygmunt Borowski  
Lidzbark Welski

## Semantische Funktionen der Präfixe am Beispiel der polnischen Bewegungsverben\*

### Semantic functions of prefixes exemplified with verbs movement in the Polish language

The article presents the semantic analysis of sentence structures which predicates are prefixal verbs derived from verbs of movement. The prefixes indicate the directions of movement in space.

**Słowa kluczowe:** słowotwórstwo, przedrostki czasownikowe, gramatyka kontrastywna  
**Key words:** word formation, verbal prefixes, contrastive grammar

Der vorliegende Artikel ist ein Lehrbehelf für Polnischlernende. Er stellt den Versuch dar, eine Beschreibung präfigierter Verben der Bewegung, bzw. der Ortsveränderung, ferner Bewegungsverben (*verba movendi*) genannt, im Polnischen und Deutschen unter kontrastivem Aspekt zu geben. Die meisten Präfixe sind polyfunktional (polysemantisch), daher werden Satzkonstruktionen der Analyse unterzogen. Bevor wir zum eigentlichen Thema übergehen, muss zunächst der Status der Bewegungsverben festgelegt werden. Polnische Bewegungsverben bilden im Gegensatz zum Deutschen eine besondere grammatische Verbklasse, drücken ihre Allgemeinbedeutung in zwei semantischen Varianten als Verbpaaire aus und werden Doppelzeitwörter genannt. Der Sinn der Semantik von den polnischen Bewegungsverben besteht darin, dass einigen deutschen Bewegungsverben im Polnischen je zwei Verben entsprechen, die ihrer Aspektzugehörigkeit nach imperfektiv sind und nicht beliebig verwendet werden können. So entsprechen dem deutschen *gehen* die beiden Verben *iść* und *chodzić*.

---

\* Od Redakcji: Praca Pana Zygmunta Borowskiego, doświadczonego nauczyciela języka niemieckiego, ma charakter dydaktyczny. Artykuł zamieszczamy w „Pracach Językoznawczych”, wychodząc z założenia, że jego treści mogą być wykorzystane przez nauczycieli, uczniów i studentów podczas praktycznej nauki języka niemieckiego.

Ganz ähnlich liegen die Verhältnisse auch bei den anderen Verben. Man unterscheidet demnach, z. B.:

Determinierte Bewegungsverben		Indeterminierte Bewegungsverben	Deutsch
<i>vi</i>	<i>jechać</i>	<i>jeździć</i>	<i>fahren</i>
<i>vi</i>	<i>biec (biegnąć)</i>	<i>biegać</i>	<i>laufen</i>
<i>vi</i>	<i>lecieć</i>	<i>latać</i>	<i>fliegen</i>
<i>vi</i>	<i>płynąć</i>	<i>pływać</i>	<i>schwimmen</i>
<i>vt</i>	<i>nieść</i>	<i>nosić</i>	<i>tragen</i>
<i>vt</i>	<i>wieźć</i>	<i>wozić</i>	<i>fahren / bringen</i>
<i>vt</i>	<i>gnać (gonić)</i>	<i>ganiać</i>	<i>jagen / treiben</i>

Die determinierten (zielgerichteten) Verben geben die Fortbewegung im Raum in einer bestimmten Richtung an, und die indeterminierten (nicht zielgerichteten) Verben dagegen bezeichnen ziellose Bewegungen, usuelle Tätigkeiten oder die Beherrschung einer Fähigkeit. (Vgl. Apresjan 1980: 99–101 und 323–327)

Beispiele:

deter.: *Dziecko idzie do ogrodu. / Das Kind geht in den Garten.*

*Jedziemy na wakacje w góry. / Wir fahren in die Ferien ins Gebirge.*

indeter.: *Dziecko chodzi po (w) ogrodzie. / Das Kind geht im Garten herum.*

*Jeździmy na wakacje w góry. / Wir pflegen in die Ferien ins Gebirge zu fahren.*

*Dziecko już chodzi. / Das Kind kann schon gehen.*

Zum semantischen Feld der determinierten Verben gehören auch sogenannte Richtungsverben, die diesem Kriterium nicht entsprechen, aber sie bezeichnen jedoch eine Art der Bewegung, z. B.: *skoczyć, siąść, rzucić, czolgać się, wlec się, wędrować, leźć* etc. Die Verben, z. B.: *spacerować, wałęsać się, lazić* verhalten sich wie die indeterminierten Verben.

Die Präfigierung ist ein wichtiges Mittel der Derivation (Ableitung) in der Wortbildung der polnischen Verben. Sie erfolgt durch Anfügen eines Präfixes an das einfache Verb (Simplex). Die Wahl der Präfixe hängt natürlich vom Bedeutungsgehalt (Semantik) der Verben ab; es gibt kein Präfixverb *\*dospa-cerować* (konstruierte Form) im Gegensatz zu *dojechać*. Es ist wesentlich zu bemerken, dass die Präfixe im Polnischen vorerst die perfektivierende Funktion (Aspektbildung) haben und dann die Bedeutung der Verben ändern oder modifizieren können. Der Einfachheit halber kann man konstatieren, dass durch Anfügen von Präfixen an die determinierten Bewegungsverben in der Regel neue Lexeme mit räumlicher Bedeutung entstehen, z.B.: *dojechać/ dojeżdżać* – Möglichkeit der Bildung des imperfektiven Pendantes.

Den indeterminierten Bewegungsverben verleihen die Präfixe meist eine temporale, bzw. eine resultative Bedeutung, etc. Die Beispiele der perfektiven Verben: *nabiegać się, schodzić buty, wybiegać posadę*, etc.

Nicht berücksichtigt werden die präfigierten Bewegungsverben im übertragenen Sinne, z. B.: *obchodzić urodziny* (Geburtstag feiern).

In diesem Artikel wurden die wichtigsten Funktionen (Bedeutungen) der polnischen Präfixe beschrieben.

Demnach unterscheiden wir zwei Hauptgruppen der Verbalpräfixe:

1. Die Verbalpräfixe, die Richtungen im Raum signalisieren

2. Die Verbalpräfixe, die Quasi-Richtungen im Raum angeben

Als die Grundlage der Beschreibung der Gruppe 1 sollen folgende semantische Merkmale (Begriffskategorien) dienen:

(1) Oppositionsmerkmale:

- Annäherung / Entfernung
- Horizontale / vertikale Bewegung
- Aus einem / in einen anderen Bereich
- Von etwas weg / auf ein Ziel hin

Die semantische Bestimmung wird durch Synonyme und Antonyme präzisiert.

(2) Merkmale ohne Opposition:

In diesen Fällen ist eine Annäherung oder Entfernung nur schwer festzustellen.

Wir bezeichnen diese Erscheinung als Pseudo-Annäherung / – Entfernung.

Die Präfixe *ob(e)- / o-* und *prze-* haben keine Synonyme und Antonyme.

Aus diesen Kriterien ergeben sich semantische Differenzierungen. Wir sind uns dessen bewusst, dass bei Anwendung dieser Gesichtspunkte die Semantik der Präfixe am Beispiel der Bewegungsverben nicht voll zu erfassen ist.

## 1. Die Verbalpräfixe, die Richtungen im Raum signalisieren

(physikalische Fortbewegungen)

a) Eine Annäherung, bzw. ein Kontakt

Tabelle Nr. 1

Konnotation:	Horizontale Bewegung – ans Ziel gelangen, sich dem Ziel nähern, das Ziel errichten
Präfixe:	<i>do-</i> , <i>nad(e)-</i> , <i>pod(e)-</i> , <i>przy-</i> , <i>za-</i>
Antonym:	<i>od(e)-</i>

Tabelle Nr. 5

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

<p>Bedeutungen:  1. Ankunft  2. Richtung: 'in die Nähe'   3. Erreichen eines Ziels   4. Vom Ausgangspunkt: 'von dort nach hier – herzu'</p>	<p><i>Pociąg nad-/ pod-/ dojeżdża.  On podchodzi do mnie.   Pies doskoczył do niego.   Łabędzie pod- / przyplywają do dzieci.  Za- / podjechał pod hotel.   Pod- / zaciągnęła go pod bramę.  Do- / zapylnął aż do brzegu.   Chłopcy dobiegli do skraju lasu.  Samoloty nadleciały.   Dogonił złodzieja.   Ptaki przy- / nadlatują ze wszystkich stron.   Przypędził bydło z pola.</i></p>	<p><i>Der Zug kommt an / kommt angefahren.  Er kommt an mich heran / kommt auf mich zu.  Der Hund sprang an ihn heran/ sprang auf ihn zu.  Die Schwäne schwimmen an die Kinder heran.  Er ist vor das Hotel gefahren/ am Hotel vorgefahren.  Sie hat ihn vor das Tor geschleppt.  Er ist bis ans Ufer eschwommen/ hat das Ufer erreicht.  Die Jungen sind bis an den Waldrand gelaufen/ haben den Waldrand erreicht.  Die Flugzeuge kamen herangeflogen/ haben das Ziel erreicht.  Er hat den Dieb mit Mühe eingeholt/ erreicht.  Die Vögel kommen von allen Seiten herbeigeflogen.  Er hat das Vieh vom Feld herbeigetrieben.</i></p>
---	---	--

Tabelle Nr. 2

## Signalisierung eines Hineinkommens

<p>Konnotation: Horizontale Bewegung – in einen Bereich  Präfixe: w(e)-  Antonym: wy-</p>	<p>Tabelle Nr. 5</p>
---	----------------------

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

<p>Bedeutungen:  1. Ankunft/ Einfahrt  2. Richtung: 'von draußen nach drinnen'</p>	<p><i>Pociąg wjechał na dworzec.  Statek wpływa do portu.  Wjechali konno na podwórze.  Wlaził w błoto.  Pies wpełznął do pokoju.   Wgonił bydło do obory.</i></p>	<p><i>Der Zug ist in den Bahnhof eingefahren.  Das Schiff läuft (in den Hafen) ein.  Sie kamen in den Hof hereingeritten.  Er ist in einen Sumpf hineingewatet.  Der Hund ist ins Zimmer hereingekrochen.  Er hat das Vieh in den Stall hineingetrieben.</i></p>
--	--	--



Tabelle Nr. 3

## Signalisierung einer Aufwärtsbewegung

Konnotation: Vertikale Bewegung – Kontakt mit der Oberfläche eines Gegenstandes
Präfixe: <i>pod(e)-, w(e)-</i>
Antonym: <i>z(e)-</i>

Tabelle Nr. 6

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen:

Bedeutung: Richtung: 'von unten nach oben'	<i>Wsiada na konia/ rower.</i>  <i>Wchodzi na dach/ drzewo.</i> <i>Alpiniści pode-/ weszli aż pod szczyt.</i> <i>Pociąg ledwie podjechał pod górę.</i> <i>Włazi/ wdrapuje się po drzewie na górę.</i> <i>Ledwie wszedł po schodach/ schodami do góry.</i>	<i>Er steigt aufs Pferd/ Fahrrad (auf). Er besteigt das Pferd.</i> <i>Er steigt aufs Dach/ auf den Baum.</i> <i>Die Bergsteiger sind bis zum Gipfel hinauf-/hochgestiegen.</i> <i>Der Zug kroch den Berg hinauf/ hoch.</i> <i>Er erklettert einen Baum. Er klettert einen Baum hinauf/empor.</i>  <i>Er kletterte mühsam die Stiege hinauf/ hoch.</i>
---	---	---

Tabelle Nr. 4

## Signalisierung eines Zusammenkommens

Konnotation: Eine Bewegung zu einem Punkt hin (miteinander)
Präfixe: <i>z(e)- + się</i>
Antonym: <i>roz(e)- + się</i>

Tabelle Nr. 7

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung: 'ein Sichtreffen – etwas an einem Ort versammeln'	<i>Krewni zjechali się na wesele.</i>  <i>Ludzie zbiegli się na miejscu wypadku.</i> <i>Rolnik zgonił/ zegnał krowy.</i>	<i>Zur Hochzeit kamen die Verwandten zusammen.</i> <i>Die Menschen liefen in Massen an der Unfallstelle zusammen.</i> <i>Der Bauer hat Kühe zusammengetrieben.</i>
---	---	--

## b) Eine Entfernung, bzw. ein Verlassen

Tabelle Nr. 5

## Signalisierung eines Weggehens

Konnotation: Horizontale Bewegung – aus bzw. von einem Bereich Präfixe: wy-, od(e)- Antonym: w(e)-, do-
---

Tabelle Nr. 1/2

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutungen:		
1. Abgang/Ausfahrt	<i>Statek wypływa z portu. Pociąg odchodzi/ odjeżdża z peronu 4. Autobus wyjechał z dworca.</i>	<i>Das Schiff läuft (aus dem Hafen) aus. Der Zug geht/fährt von Bahnsteig 4 ab. Der Bus ist aus dem Bahnhof ausgefahren.</i>
2. 'weg, fort, davon'	<i>Pies odskoczył od niego. Odciągnęła go od bramy. Odłynął od brzegu.</i>	<i>Der Hund sprang von mir fort/ weg. Sie schleppte ihn vom Tor fort/ weg. Er schwamm vom Ufer fort.</i>
3. Richtung: 'von drinnen nach draußen'	<i>Wybiegła z domu.</i>	<i>Sie ist/ kam aus dem Haus herausgelaufen.</i>
4. Zum Ausgangspunkt 'zurück'	<i>Ptaki odlatują na jesieni do krajów południowych.</i>	<i>Die Vögel ziehen im Herbst nach Süden.</i>
5. Sonstiges		
– 'von .... unten'	<i>Wyjechał spod mostu.</i>	<i>Er ist unter der Brücke hervorgefahren.</i>
– 'von .... hinten'	<i>Pies wylazi z za stołu.</i>	<i>Der Hund kommt hinter dem Tisch hervor.</i>
– 'aus .... her'	<i>Wyszła spośród drzew.</i>	<i>Sie ist zwischen den Bäumen hervorgekommen.</i>

Tabelle Nr. 6

## Signalisierung einer Abwärtsbewegung

Konnotation: Vertikale Bewegung – von der Oberfläche eines Gegenstandes Präfixe: z(e)- (s- als Variante) Antonym: pod(e)-, w(e)-
--

Tabelle Nr. 3

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung: Richtung: 'von oben nach unten'	<i>Zsiada z roweru.</i> <i>Schodzę z drzewa.</i> <i>Zlazł po drzewie/ po drabinie.</i>  <i>Zeskoczył z konia.</i>	<i>Er steigt vom Fahrrad herab.</i> <i>Ich steige vom Baum herab.</i> <i>Er ist einen Baum/ eine Leiter herunter-/herabgeklettert.</i> <i>Er sprang vom Pferd ab.</i>
---	---	--

Tabelle Nr. 7

## Signalisierung eines Auseinandergehens

Konnotation: : Eine Bewegung von einem Punkt aus (weg voneinander)
Präfixe: <i>roz(e)-</i> + <i>się</i>
Antonym: <i>z(e)-</i> + <i>się</i>

Tabelle Nr. 4

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung 'ein Sichtrennen – etwas von einem Ort entfernen'	<i>Goście rozjechali/ porozjeżdżali się.</i> <i>Ptaki rozleciały/ porozlatywały się.</i> <i>Rozgonił/ porozganiał psy.</i>	<i>Alle Gäste sind auseinander gefahren.</i> <i>Die Vögel sind nach allen Seiten geflogen/weggeflogen.</i> <i>Er hat Hunde nach allen Seiten verjagt/- trieben.</i>
--	--	---

## c) Pseudo – Annäherung / – Entfernung

Tabelle Nr. 8

## Signalisierung der Bewältigung eines Hindernisses

Konnotation: 1) Eine Bewegung durch einen Raum 2) Eine Bewegung über das Ziel hinaus
Präfixe: <i>prze-</i>
Antonym: <i>kein-</i>

## 1) Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung: 'in etwas hinein und wieder heraus – durch etwas hindurch, ohne anzuhalten'	<i>Przechodzę przez park.</i> <i>Przejechał konno przez las.</i> <i>Przelazł przez rów.</i>	<i>Ich laufe (durch den Park) durch.</i> <i>Er ist durch den Wald (durch-) geritten.</i> <i>Er kroch durch den Graben.</i>
---	---	--

## 2) Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung: 'über etwas hinweg'	<i>Przejechał przez most. Przeskoczyłem przez mur.</i>	<i>Er fuhr (über die Brücke) über. Ich bin über die Mauer gesprungen/ habe die Mauer übersprungen.</i>
-----------------------------------	--	--

Tabelle Nr. 9

## Signalisierung der kreisförmigen Bewegung

Konnotation: Horizontale Bewegung – um einen Mittelpunkt sich bewegend Präfixe: <i>ob(e)- (o- als Variante)</i> Antonym: <i>kein</i>
--

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung: 'um etwas herum'	<i>Obszedłem pole.  Obiegł park.  Opłynął/ objechał wyspę.</i>	<i>Ich bin um das Feld herumgegangen/ habe das Feld umgangen/abge- gangen/begangen. Er ist um den Park herumge- laufen/ hat den Park umlaufen/ abgelaufen/ belaufen. Er ist um die Insel herumgefahren/ hat die Insel umfahren.</i>
--------------------------------	--	---

## 2. Die Verbalpräfixe, die Quasi – Richtungen im Raum angeben (Bewegungen abstrakterer Art)

Tabelle Nr. 10

## Determinative Bedeutung

Konnotation: Ein zeitlich beschränkter Abschnitt Präfixe: <i>po- (+ sobie)</i>
---

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung: Beschränkung der Bewegung auf eine kurze Dauer: 'eine Zeitlang, eine Weile, ein wenig' (temporal)	<i>Pochodziłem sobie po parku. Pojeździłem sobie po mieście. Pobiegałem sobie po lesie.</i>	<i>Ich bin eine Zeitlang im Park herum-/ umhergegangen. Ich bin ein wenig in der Stadt umhergefahren. Ich bin eine Weile im Wald umhergelaufen.</i>
--	---	---

Tabelle Nr. 11

## Perdurative Bedeutung

Konnotation: Ein relativ langer Zeitabschnitt Präfixe: <i>prze-</i>
--

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung: Beendigung der eine bestimmte Zeitspanne andauernden Bewegung. (temporal)	<i>Przechodził całą noc po swoim pokoju.</i> <i>Przejeździł cały dzień po mieście.</i> <i>Przełaził całe popołudnie po lesie.</i>	<i>Er ist die ganze Nacht im Zimmer herumgegangen.</i> <i>Er ist den ganzen Tag in der Stadt herumgefahren.</i> <i>Er ist den ganzen Nachmittag im Wald umhergestreift.</i>
--	---	---

Tabelle Nr. 12

## Perkursive Bedeutung

Konnotation: Durch einen Raum hindurch in seiner ganzen räumlichen Ausdehnung Präfixe: <i>z(e)-/s-</i>
---

## Musterbeispiele im Polnischen und ihre potentialen Äquivalente im Deutschen

Bedeutung: 'kreuz und quer'	<i>Schodziłem cały las.</i> <i>Zjeździłem pół Europy.</i> <i>Złaził las i pole.</i>	<i>Ich habe den ganzen Wald durchlaufen.</i> <i>Ich habe halb Europa durchfahren.</i> <i>Er hat Wald und Feld durchstreift.</i>
--------------------------------	---	---

Tabelle Nr. 13

## Qualitativ-quantitative Bedeutungen

Konnotation	Präfixe	Polnisch	Deutsch
-------------	---------	----------	---------

## Musterbeispiele

'saturativ' (Übersättigung)	<i>na- + się, wy- + się</i>	<i>nachodzić się,</i> <i>wybiegać się,</i> <i>najeździć się</i>	<i>sich müde laufen,</i> <i>sich auslaufen,</i> <i>viel herumreisen</i>
'intensiv'	<i>wy-, u-, o-</i>	<i>wybiegać posadę,</i> <i>ujeździć konia,</i> <i>oblatać samolot</i>	<i>ein Amt erlaufen,</i> <i>ein Pferd einreiten,</i> <i>ein Flugzeug einfliegen</i>
'resultativ'	<i>z(e)-/ s-</i>  <i>roz-, wy-</i>  <i>prze-, za-</i>	<i>schodzić buty,</i> <i>zjeździć opony</i> <i>rozjeździć/wyjeździć drogę,</i> <i>przejeździć benzynę/ pieniądze,</i> <i>zajeździć konia</i>	<i>Schuhe ablaufen,</i> <i>Reifen abfahren</i> <i>den Weg ver-/zerfahren</i>  <i>Benzin/Geld verfahren,</i> <i>das Pferd verreiten</i>

## Übersich über die wichtigsten polnischen Verbalpräfixe in der räumlichen Funktion

## A n n ä h e r u n g

Funktionsgruppe Präfix – Präpos.	Leitform Polnisch	Signalisiert wird:	Tabelle Nr./ Antonym	Leitform Deutsch
<i>nad(e)-, pod(e)- do- w(e)-</i>	<i>nad-/ pod-/ dojechać wjjechać wpłynąć</i>	Ankunft	1/5	ankommen/ange- fahren kommen
		Einfahrt	2/5	einfahren einlaufen
<i>pod(e)- .... do do- .... do za- .... pod</i>	<i>podejść do doskoczyć do zajechać pod</i>	'in die Nähe'	1/5	herankommen auf jd zuspringen vor etwas fahren
<i>za- .... do</i>	<i>zapłynąć do</i>	Erreichen eines Ziels	1/5	bis an schwimmen
<i>przy- .... z</i>	<i>przylecieć z</i>	Vom Ausgangs- punkt 'herzu'	1/5	herbeigeflogen kommen
<i>w(e)- .... do w(e)- .... w</i>	<i>wejść do wejść w</i>	'von draußen nach drinnen'	2/5	hereinkommen hineinwaten
<i>w(e)- .... na pod(e)- .... pod</i>	<i>wsiąść na podejść pod</i>	'von unten nach oben'	3/6	hinauf-/hochsteigen
<i>z(e)-/s- .... + się</i>	<i>zjechać się</i>	'zusammen'		zus.kommen

## E n t f e r n u n g

<i>od- wy-</i>	<i>odjechać wyjechać</i>	Abgang Ausfahrt	5/1 5/2	abfahren ausfahren
<i>od(e)- .... od</i>	<i>odskoczyć od</i>	'weg, fort'	5/1	wegspringen
<i>od(e)- .... do</i>	<i>odlecieć do</i>	zum Ausgangs- punkt 'zurück'		zurückkommen
<i>wy- .... z</i>	<i>wybiec z</i>	'von drinnen nach draußen'	5/2	herausgelaufen kommen
<i>z(e)-/s- .... z</i>	<i>zeskoczyć z</i>	'von oben nach unten'	6/3	herabsteigen
<i>roz(e)- .... + się</i>	<i>rozjechać się</i>	'nach allen Seiten'	7/4	auseinander fahren

In den Tabellen der semantischen Bestimmung der Präfixe wurden nicht nur die Fälle erfasst, in denen Präfixe und Präpositionen semantisch und formal identisch sind. Die Polysemie wurde durch unterschiedliche Satzkonstruktionen demonstriert. Ich möchte die Polnischlernenden darauf hinweisen, dass im Polnischen die Partikeln *hin-/ her-* fehlen. Der Standpunkt des Sprechenden ist neutral.

Möge dieser Artikel ein nützliches Hilfsmittel für alle jene sein, die sich mit der polnischen Sprache beschäftigen oder sich für sie interessieren.

### Literatur

- Apresjan Jurij D. (1980): *Semantyka leksykalna – Synonimiczne środki wyrazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Bartnicka B. (Hrsg.) (2004): *Grammatik des Polnischen*. München.
- Bojar B. (1979): *Opis semantyczny czasowników ruchu oraz pojęć związanych z ruchem*. Warszawa.
- Czempka-Wewióra M. (2012): *Wybrane czasowniki ruchu w języku polskim i słowackim w aspekcie glottodydaktycznym*. [W:] *Ruch w języku – język w ruchu*. Red. K. Lisczyk-Kubina, M. Maciołek. Katowice, s. 9–76.
- Dargiewicz A. (2011): *Neueste Tendenzen in der polnischen und deutschen Wortbildung. Eine kontrastive Analyse*. „Studia Niemcoznawcze“ („Studien zur Deutschkunde“). Warszawa. Bd. XLVII, s. 549–564.
- Engel U. (Hrsg.) (1999): *Deutsch-polnische kontrastive Grammatik*. Heidelberg.
- Gerling M., Orthen N. (Hrsg.) (1979): *Deutsche Zustands- und Bewegungsverben. Eine Untersuchung zu ihrer semantischen Struktur und Valenz*. Tübingen
- Giermak-Zielińska T. (1979): *Polskie czasowniki przedrostkowe o znaczeniu przestrzennym i ich odpowiedniki w języku francuskim*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Grochowski M. (1973): *Eksplikacje znaczeń czasowników ruchu*. [W:] *Semiotyka i struktura tekstu*. Wrocław, s. 189–199.
- Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H. (Hrsg.) (1984): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Warszawa, s. 467–492.
- Kühnhold I., Wellmann H. (1973): *Deutsche Wortbildung. Typen und Tendenzen in der Gegenwartssprache. Erster Hauptteil: das Verb*. Bd. XXIX. Düsseldorf.
- Lisczyk-Kubina K. (2012): *O wyrażaniu faz akcji za pomocą czasowników ruchu*. [W:] Lisczyk-Kubina K., Maciołek M. Hrsg. *Ruch w języku – język w ruchu*. Katowice, s. 60–68.
- Piernikarski C. (1972): *Opozycje semantyczne czasowników „iść : chodzić”*. Studia z filologii polskiej i słowiańskiej XI, s. 59. Warszawa.
- Striekałowa Z. N. (1962): *Budowa słowotwórcza czasowników ruchu we współczesnej polszczyźnie*. „Poradnik Językowy” z. 5–6.
- Szymczak M. (Hrsg.) (1979): *Słownik języka polskiego*. T. I–III. Warszawa.
- Wahrig G. (Hrsg.) (1980): *Deutsches Wörterbuch*. München.
- Weinsberg A. (1973): *Przymyki przestrzenne w języku polskim, niemieckim i rumuńskim*. „Prace Językoznawcze”. Warszawa.

### Summary

The semantic analysis shows that derivatives coming from verbs of determinative or unidirectional movement, e.g. *odjechać* vs. *jechać* generally express spatial meaning whereas those coming from verbs of non-determinative or multidirectional movement – temporal meaning, e.g. *pojechać sobie* vs. *jechać*. Pairs of verbs movement have an imperfective aspect (non – completion), e.g. *jechać* : *jeździć*, etc. Prefixes in the Polish language always indicate the meaning of perfective aspect (completion) and at the same time they modify the meaning of verbs depending on their formation possibilities and lexical meaning of verbs.



## **RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY**

Prime giornate di studio dell'Associazione Italiana di Fraseologia & Paremiologia PHRASIS „Paese che vai, usanza che trovi”, 20–22.02.2014, Verona

Konferencja *Paese che vai, usanza che trovi*, która odbyła się w dniach 20–22 lutego w Weronie, była międzynarodowym spotkaniem zorganizowanym przez włoskie stowarzyszenie PHRASIS, skupiające frazeologów i paremiologów. Uczestniczyło w nim ponad pięćdziesięciu badaczy stałych połączeń wyrazowych z różnych krajów, m.in. z Chorwacji, Hiszpanii, Niemiec, Polski, Rosji, Rumunii, Słowacji, Wenezueli i Włoch.

Konferencję rozpoczęła Carmen Navarro, która przywitała uczestników oraz dokonała uroczystego otwarcia obrad. Następnie wygłaszano wykłady plenarne: jako pierwszy wystąpił Dmitrij Dobrovól'skij z referatem zatytułowanym *Conceptual structure and systematic variation of idioms*. Omówił on strukturę konceptualną i wariację idiomów w ujęciu kognitywnym. Jako druga przemawiała Carmen Mellado Blanco, która poświęciła swoją prezentację *La integración de la pragmática en la disciplina fraseológica: nuevas vías de estudio* wybranym aspektom frazeodydaktyki. Kolejny referat, zatytułowany *Fraseologia e lessicografia: i dizionari di collocazioni inglesi e italiani*, wygłosiła Stefania Nuccorini. Badaczka przybliżyła problematykę opisu kolokacji, egzemplifikując swoje rozważania licznymi przykładami pochodzącymi z frazeografii angielskiej i włoskiej. Manuel Martí Sanchez podjął próbę odpowiedzi na pytanie, czym jest kompetencja frazeologiczna. Rozumienie idiomów w perspektywie neurolingwistycznej było tematem wystąpienia *La compresione delle espressioni idiomatiche: una prospettiva neurolinguistica* Cristiny Cacciari.

Po przerwie kontynuowano wygłaszanie referatów plenarnych. Mario García-Page w wystąpieniu *Variantes fraseológicas correlativas* podjął zagadnienie wariantywności związków frazeologicznych, natomiast referat *Extensions lexicales et figures vives: une frontière essentielle* Michele'a Prandiego mówił o konieczności nakreślenia granic zjawisk frazeologicznych. W swojej prezentacji zatytułowanej *La fraseología musical en las lenguas románicas* Natalia Med przedstawiła analizę kontrastywną frazeologizmów pochodzących z języków romańskich, które mają w swoim składzie komponenty związane z muzyką. Cosimo De Giovanni, który wygłosił referat pod tytułem *Collocations: motivation, conceptualisation et expression*, scharakteryzował kolokacje, zwracając szczególną uwagę na ich motywacje i konceptualizacje. Po zakończeniu obrad plenarnych odbyło się zebranie stowarzyszenia PHRASIS.

Podczas drugiego dnia konferencji również miały miejsce obrady plenarne. Jako pierwsza wygłosiła referat Maria Grazia Profeti, która omówiła wykorzystanie frazeologizmów w wybranych hiszpańskich sztukach teatralnych. Fernando García-Romero wskazał na znaczenie wpływów antyku na przysłowia. Antonio Iurilli poświęcił swój referat przysłowiom w bajkach, ze szczególnym uwzględnieniem *Bestiarium* Pompeo Sarnellego. Maria Josefina Tejera dokonała analizy strukturalnej przysłów hiszpańskich, natomiast Oana Salisteanu omówiła odzwierciedlenie stereotypów etnicznych w przysłowia włoskich i rumuńskich. Julia Nikolaeva przeprowadziła analizę technik przekładu przysłów silnie osadzonych w kulturze języka wyjściowego. Ostatni wykład plenarny został wygłoszony przez Ivanę Lončar, która również podjęła tematykę z zakresu frazeologii kontrastywnej. Jej prezentacja miała na celu pokazanie podobieństw i różnic, jakie istnieją między porównaniami z komponentami etnonimicznymi w językach chorwackim i włoskim.

Następnie prowadzono obrady w dwóch sekcjach, frazeologicznej i paremiologicznej. W pierwszej z nich Maria Castiglione przedstawiła przewisła etniczne używane na obszarze Sycylii, które można zaliczyć do szeroko rozumianych frazeologizmów. Alejandro Rodríguez Díaz del Real omówił wykorzystanie wyrażen metaforycznych w twórczości Ortegi i Zambrano. Maslina Lubicić przeanalizowała, jak w przysłowiaach konceptualizowana jest macocha. Dwa wystąpienia poświęcono aspektom pragmatycznym w ujęciu kontrastywnym: Giovanni Brandimonte skupił się na formułach w językach włoskim i hiszpańskim, a Antonella Ruggieri – na frazeologii gestualnej w językach włoskim i niemieckim. Ivana Librici przybliżyła aspekty przekładowe na przykładzie utworu *Contos da Montanha* Miguela Torgi.

Po przerwie kontynuowano obrady w sekcji frazeologicznej. Wygłoszono w niej cztery referaty: Luisa Giacomina i Fabio Mollica przedstawili wybrane zagadnienia z zakresu leksykografii dwujęzycznej, koncentrując się na opisie związków frazeologicznych w słownikach. Valeria Caruso podjęła problem zróżnicowania frazeologii w profesjolektach, natomiast Maddalena Ghezzi omówiła hiszpańskie frazeologizmy porównawcze motywowane stereotypami. Internacjonalizmy frazeologiczne były przedmiotem analizy przeprowadzonej przez Alesię A. Ruggeri, która przebadła mitologizmy i biblizmy we frazeologii hiszpańskiej i włoskiej.

W sekcji paremiologicznej wygłoszono w sumie osiem referatów. Pierwszą referentką była Simona Brunetti, która opracowała ankietę dotyczącą włoskich i niemieckich realizacji paremiologicznych znaczeń ‘sposób ubierania się danej osoby ma wpływ na to, jak oceniają ją inni ludzie’ i ‘sposób ubierania się danej osoby nie ma wpływu na to, jak oceniają ją inni ludzie’. Celem badania było wskazanie różnic i podobieństw w dwóch kulturach, niemieckiej i włoskiej.

Kathrin Steyer omówiła wykorzystanie korpusów w pracach z zakresu paremiologii, egzemplifikując swoje rozważania prezentacją prowadzonego projektu. Svjetlana Titini scharakteryzowała opracowanie przysłów w słownikach języka albańskiego. Francesca Cocco omówiła wykorzystanie przysłów w tekstach reklamowych.

Cztery wystąpienia traktowały o wykorzystaniu jednostek paremii w literaturze: Mariarosaria Colucciello przedstawiła użycie przysłów w *Emblematach* Horacego, Karín Chirinos Bravo – wykorzystanie jednostek paremii u Ricardo Plamy, Maria-Teresa De Pieri i María Eloína García – zastosowanie przysłów w wybranych dziennikach, natomiast Daniela Natale – zastosowanie frazeoinwektyw w utworze *La vida perra de Juanita Narboni* Á. Vázquez. Vincenzo Lambertini jako temat swojego wystąpienia wybrał *cruciproverbio*, dawną formę przypominającą współczesną krzyżówkę.

Podczas trzeciego dnia konferencji obrady również przebiegały w dwóch sesjach. W sesji frazeologicznej Pablo Zamorra Muñoz dokonał analizy statusu ustabilizowanych kombinacji wyrazowych. Dwie prezentacje poświęcone były dydaktyce związków frazeologicznych: Carmen González Royo skupiła się na roli frazeologii w komunikacji ustnej z punktu widzenia glottodydaktyki, natomiast Angela Mura omówiła projekt *Fraseodidáctica.es* oraz jego realizację. Joanna Szerszunowicz przedstawiła wybrane problemy przekładu powstałych po 1989 r. frazeologizmów odnoszących się do zjawisk ze sfery polskiej polityki, które w perspektywie przekładowej stanowią jednostki lakunarne. Janka Kubekova przeprowadziła ilościową i jakościową analizę idiomów używanych we włoskich tekstach prasowych o tematyce ekonomicznej.

W sekcji paremiologicznej dwa referaty poświęcone były przekładowi przysłów: Trinis Antonietta Messina omówiła jednostki paremii w *La desordenada codicia de los bienes ajenos* Carlosa Garcíi, natomiast Maria Lalicata – przekład przysłów w *El Quijote*. Cláudia Martins i Cecilia Falcão przedstawiły wyniki analizy słowników leksykograficznych i frazeoparemiograficznych języka portugalskiego. Maria Sardelli omówiła opracowanie *Lettera in proverbi* Antonio Vignali. Larissa Timofivea przybliżyła wybrane aspekty frazeografii humoru, omawiając kryteria i parametry opisu słownikowego tej grupy jednostek.

Konferencję zakończyło wystąpienie Antonio Pamiesa Bertrána zatytułowane *Metafora grammaticale e metafora lessicale: implicazioni teoriche per la fraseologia*. Omówił on metafory gramatyczne i leksykalne w ujęciu kognitywnym, wskazując na ich znaczenie dla badań teoretycznych nad szeroko rozumianymi stałymi połączeniami wyrazowymi. Zagadnienia podejmowane przez referenta były egzemplifikowane bogatym, zróżnicowanym, pochodzącym z wielu języków materiałem.

Podsumowując, należy podkreślić, że konferencja była ważnym spotkaniem dla frazeologów. Dzięki wysokiemu poziomowi prezentacji, ich zróżnicowanej

tematyce i różnymi ujęciami metodologicznymi wykorzystanymi przez referentów uczestnicy mogli wzbogacić swój warsztat badawczy i znaleźć inspirację do dalszych poszukiwań naukowych. Warto nadmienić, że planowane jest przygotowanie tomu pokonferencyjnego i zorganizowanie kolejnej konferencji.

Joanna Szerszunowicz

Sprawozdanie z konferencji „Seriale w kontekście kulturowym – w poszukiwaniu ideału i straconego czasu”

W dniach 7–9 kwietnia 2014 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa: *Seriale w kontekście kulturowym – w poszukiwaniu ideału i straconego czasu*. Konferencję rozpoczęły wykłady plenarne. Pierwszy referat *Charakterystyka współczesnego (tele)wizja w kontekście badań społecznych* Tomasza Kamińskiego i Krzysztofa Wesołowskiego (UMK) skupiał się na odbiorcy, poczynając od jego emocji i relacji społecznych, a kończąc na sposobach planowania czasu. Autorzy zastanawiali się także, czy w świecie nowych sposobów dystrybucji widz wciąż pozostaje „tele”-widzem. Kolejny wykład *Od „Szpitala na peryferiach” do „Lekarzy”*. *Fenomen popularności seriali medycznych na podstawie analizy wypowiedzi internautów* Joanny Chłosty-Zielonki (UWM) poruszał problematykę seriali medycznych oraz wskazywał różnice i podobieństwa między produkcjami tego typu w Polsce i za granicą. W ostatnim wystąpieniu plenarnym *Trzecia fala, postfeminizm, czy post-post-feminizm? Dziewczyny na mapie amerykańskich sporów o kobiecość, seks i politykę płci* Agnieszka Graff (UW) analizowała cele twórców oraz stereotypy w serialu *Girls*.

Pozostałe dziewięćdziesiąt cztery wystąpienia wygłoszono w sekcjach.

Jednym z najliczniej reprezentowanych tematów był odbiór seriali i ich życie pozatelewizyjne. Kamila Kwasik (UKSW), Andrzej Adamski (UKSW), Anna Krawczyk-Łaskarzewska (UWM) oraz Małgorzata Major (UG) omawiali obecność seriali na portalach społecznościowych. Zjawiskiem fandomu oraz jego znaczeniem zajęła się m.in. Katarzyna Florencka (UWr) w *„Bring back Firefly”? Kontynuacje i powroty seriali telewizyjnych*. Zjawisko kultowości seriali przedstawiła Alina Naruszewicz-Duchlińska (UWM). Jednym z szeroko dyskutowanych przejawów działalności fanów były internetowe memy, na których swoją uwagę skupili m.in. Magdalena Bałaga (UŚ) i Katarzyna Skrzypczak (UWM).

Innym popularnym tematem był sposób przedstawiania kobiet w serialach kilku ostatnich dekad. Stereotypy w filmach skupionych na postaciach żeńskich analizowali Anna Kowalska (UMCS) i Wojciech Boryszewski (UWM). O sposobie przedstawiania seksualności na przykładzie serialu *Girls* mówiła Olga Szmidt (UJ). Na temat ciekawego i obecnego od ponad dwudziestu lat zjawiska zabrały głos Joanna Hebda (SWPS) i Daria Bruszevska-Przytuła (UWM) w wystąpieniach *Szaleństwo, kobieta, postmodernizm. Wokół „Miasteczka Twin Peaks” i „Aniołów w Ameryce” oraz „Orange Is the New Black”, czyli grzeczne dziewczynki idą do nieba, a niegrzeczne stają się bohaterkami seriali*, w których omawiały żeńskie postaci balansujące na linii bohater-antybohater.

Antybohaterom jako takim również poświęcono dużo uwagi. W swoich referatach Jacek Sobota (UWM) oraz Katarzyna Szeremeta-Kołodzińska (UWM) zwrócili uwagę na postaci stojące ponad moralnością. Temat ten rozwinięty został także przez Dagmarę Łubę i Zuzannę Lewandowską (UAM), które skoncentrowały się na przedstawianiu seryjnych morderców będących centralnymi postaciami produkcji.

Kwestie moralności były analizowane przez Martę Kufel (UJ) w wystąpieniu *Piłat, Heisenberg i inni – (nie)oznaczoność etyki*, znalazły swoje odbicie także przy okazji seriali traktujących o lekarzach, terapeutach i policji. Monika Cichmińska (UWM) poruszyła ten temat w wystąpieniu *Filozof na kanapie, czyli o treningu moralności na przykładzie seriali „Dr House”, „Homeland” i „Magia kłamstwa”*. W podobnym tonie utrzymany był referat Ewy Kujawskiej-Lis i Andrzeja Lis-Kujawskiego (UWM) *„Bez tajemnic” – terapeutyczna i kompensacyjna wartość seriali na przykładzie pierwszego polskiego serialu o psychoterapii*. O moralności, ale też o kształtowaniu obrazu stróża prawa mówili m.in. Monika Bator (UJK) oraz Aleksandra Mochocka (UKW).

Inne wystąpienia pokazały natomiast, w jaki sposób seriale formują obraz żołnierza bądź polityka. Małgorzata Zalewska (UKW) przedstawiła to zagadnienie w referacie *Serial – wiedza – pamięć. Wpływ seriali historycznych na pamięć kulturową*. Z kolei Katarzyna Żakieta (UŁ) oraz Sylwia Chutnik (UW), ukazując osvajanie historii poprzez seriale, odniosły się bezpośrednio do rodzimej produkcji w wykładzie *„Czas honoru” jako pop-polityka historyczna*. Niekorzystnym obrazem polityki i polityków w produkcjach małego ekranu, biorąc za przykład takie produkcje jak *Homeland* czy *House of Cards*, zajęli się Katarzyna Peplińska (UJ), Bohdan Szklarski, Paulina Kozłowska (UW) oraz Michał Różycki.

Na konferencji nie zabrakło miejsca dla wprowadzanej do seriali ideologii. W tej sekcji dominowały seriale science-fiction, a w szczególności *Star Trek*, którego przesłania omawiane były przez Annę Drogosz (UWM), Dominikę Malinowską (UWM) i Agnieszkę Urbańczyk (UJ).

Szeroko dyskutowane były również przesłania i wzorce, jakie pojawiają się w polskich serialach. Anna Woźniak (IAE PAN Warszawa) w wystąpieniu „*Serializacja*” życia wsi? *O funkcjach i znaczeniu serialu w rzeczywistości wiejskiej* mówiła o normach kulturowych i dylematach przedstawianych w rodzimych produkcjach. Podobną problematyką zajęły się Joanna Wróbel (UG) i Katarzyna Cikała (UPJPII w Krakowie). Michał Rydlewski (UWr) omówił obraz Kościoła w polskich serialach. Ciekawy problem poruszyła Diana Karwowska (SWPS), która w referacie *Wykluczenie społeczne jako główny bohater serialu „Głęboka woda”* mówiła o przedstawianiu ludzi z marginesu. Ludźmi wykluczonymi, ale na przykładzie zagranicznych produkcji, zajęły się Justyna Wierzchowska (UW) oraz Emilia Konwerska (UWM).

Zagadnieniami dotyczącymi obecności w serialach stojących na uboczu geeków i nerdów, na przykładzie serialu *The Big Bang Theory*, zajęli się Magdalena Kowalska (UŁ) oraz Konrad Dębowski (AGH).

W trakcie konferencji ogromnym zainteresowaniem cieszyły się problemy dotyczące serialowych konwencji, narracji oraz języka. Tematem brytyjskiej estetyki w *Downton Abbey* jako obrazie angielskiej tęsknoty za kategorią malowniczości i wzniosłości zajęła się Aleksandra Jakóbczyk-Gola (AH w Pułtusku, UW) oraz Elżbieta Rokosz-Piejko (UR) w referacie *Znacie? To obejrzyjcie. Rzecz o brytyjskich serialowych adaptacjach powieści mniej lub bardziej klasycznych*. O czasem unikalnych sposobach narracji mówili Tomasz Markiewka (UMK), Anna Matras (UJ) i Jakub Ryszkiewicz (WSF). W wystąpieniu *Serial jako medium estetycznej i polisemicznej komunikacji – dekodowanie świata „Mad Men” na podstawie teorii S. Halla i koncepcji J. Fiske’a* Dominika Kozeira (UMCS) skupiła się na perspektywach kulturowych, natomiast Iza Matusiak-Kempa (UWM) omówiła metafory wizualne w prezentacji *Wartości w perspektywie futurystycznej na przykładzie serialu „Czarne lustro”*.

Na języku w polskich serialach skupiła się m.in. Agnieszka Rosińska-Mamej (UJ). O serialowym humorze językowym mówiły także Anna Derełkowska-Misiuna (UW) oraz Aleksandra Górka (UWM), natomiast kwestię przekładalności humoru przedstawiła Joanna Nawacka (UWM). Zagadnienia związane z komunikacją w serialu komediowym w wystąpieniu *Niegrzeczny House – analiza strategii komunikacyjnych Gregory’ego House’a w kontekście Teorii (Nie)grzeczności w oparciu o serial „Dr House”* przedstawili Czesław Kiński i Jacek Łagun (UWM).

Innym często poruszonym problemem była nowatorskość seriali. W tej kwestii wypowiedzieli się m.in. Jan Borowicz (UW) i Patrycja Włodek (UP w Krakowie). Temat nowatorskości w serialach został poruszony na przykładzie seriali animowanych *South Park*, *Family Guy* w prezentacji Moniki Bokiniec (UG) *Animowane seriale komediowe dla dorosłych jako współczesne satyry*.



W ogromie prezentowanych referatów znalazło się też miejsce dla bijącego rekordy popularności serialu *Gra o Tron*, seriali młodzieżowych, telewizyjnych musicali jak *Glee* i wielu innych.

Obrady zostały zamknięte dwoma wykładami plenarnymi. Pierwszy – *HBO i Netflix hipsterem wśród neoplemion www? O skutkach (nad)używania seriali* wygłosiła Małgorzata Major (UG), która powróciła do wielu poruszanych wcześniej kwestii, takich jak nowe sposoby dystrybucji seriali czy też ich oddźwięk na portalach społecznościowych. Konferencję zamknęła Alina Naruszewicz-Duchlińska (UWM), która w referacie *Kultowość jako składnik wizerunku medialnego seriali* skupiła się na określeniu czynników wpływających na to, czy serial uznawany jest za kultowy.

Konferencja *Seriale w kontekście kulturowym – w poszukiwaniu ideału i straconego czasu* była pierwszym sympozjum o tej tematyce na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, jednak zainteresowanie, jakie wzbudziła, sprawiło, iż nie będzie ostatnią.

*Dominika Malinowska*

### Sprawozdanie z konferencji „Polszczyzna regionalna”

8 i 9 listopada 2013 r. odbyła się ogólnopolska konferencja językoznawcza, zorganizowana przez Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe. Było to już ósme spotkanie z odbywającego się co dwa lata cyklu *Polszczyzna regionalna*. Za jego przygotowanie pod względem naukowym odpowiedzialna była po raz piąty dr Dorota Czyż. Pierwsze trzy edycje organizowała prof. Henryka Sędziak. W 2013 r. obrady miały miejsce w gościnnym Lelisie. Prelegentami konferencji byli pracownicy naukowcy i doktoranci z kilku uczelni w kraju: Uniwersytetu Gdańskiego (12 osób), Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (2), Uniwersytetu w Białymstoku (1), Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie (5), Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (1), Akademii Pomorskiej w Słupsku (3), Akademii Jana Długosza w Częstochowie (1) oraz Zespołu Kolegiów Nauczycielskich w Ostrołęce (2), Towarzystwa Kultury Języka Oddział w Łomży (1). W sesji uczestniczyli też przedstawiciele władz: starosta S. Kubel, wójt gminy Lelis S. Subda, dyrektor Delegatury Urzędu Marszałkowskiego M. Popielarz, przewodniczący Rady Powiatu S. Prusik, przewodniczący Rady Miasta D. Maciak, prezes OTN J. Gołota i wiceprezes J. Kijowski oraz miejscowy artysta ludowy H. Kulesza.

Podczas konferencji wiele mówiono i dyskutowano nt. regionalizmów, gwar środowiskowych, zawodowych. Poruszano też zagadnienia z zakresu języka dzieci i młodzieży, leksyki, dialektologii, onomastyki: antroponimii i toponimii.

Wygłoszono następujące referaty:

1) prof. Maria Biolik (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) *Wybrane regionalizmy w wierszach mazurskich poetów ludowych*;

2) prof. Edward Breza (Sopot) *Neologizmy i wyrazy nienotowane „Inwentary starostwa czuchowskiego z lat 1676 i 1696”*;

3) prof. Henryka Sędziak (Łomża) *Prace rolnicze w regionie łomżyńskim w I połowie XX wieku*;

4) prof. Halina Pelcowa (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) *Regionalne słowniki gwarowe – uwagi metodologiczne*;

5) prof. Andrzej Dyszak (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) *Regionalizmy w słownikach definicyjnych współczesnej polszczyzny i w Korpusie Języka Polskiego*;

6) prof. Stanisław Cygan (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach) *Polszczyzna regionalna w badaniach językoznawczych Profesor Barbary Bartnickiej*;

7) prof. Alina Naruszewicz-Duchlińska, dr Iza Matusiak-Kempa (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) *Toponimy jako świadectwo regionalnych wartości religijnych na przykładzie nazewnictwa na Warmii i Mazurach*;

8) prof. Zbigniew Chojnowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie) *Słownictwo regionalne Mazurów pruskich w wybranych tekstach XIX wieku*;

9) prof. Izabela Kępa (Uniwersytet Gdański) *Językowa kreacja przyjaciela i wroga w przyśpiewkach kibiców Legii Warszawa i Polonii Warszawa*;

10) prof. Aneta Lewińska (Uniwersytet Gdański) *Obraz rodzinnej miejscowości w wypowiedziach dzieci wiejskich z Pomorza*;

11) prof. Aneta Majkowska (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie) *„Medalikarz z dziorgi idzie na chałupki” – o lokalnych osobliwościach leksykalnych częstochowian*;

12) prof. Marek Cybulski (Uniwersytet Gdański) *Nazwy własne w „Gadce o Januszu Skwierku” Franciszka Sędzickiego*;

13) mgr Marika Jelińska (Uniwersytet Gdański) *Mikrotoponimia Gminy Sierakowice na przykładzie wsi Skrzyszewo*;

14) mgr Dorota Polaszek (Uniwersytet Gdański) *Sposoby funkcjonowania gwar w przestrzeni wirtualnej na przykładzie młodzieżowych stron internetowych*;

15) mgr Karolina Czemplik (Uniwersytet Gdański) *Język komentarzy internetowych na przykładzie wpisów zamieszczonych na kanele Cyber Marian na serwisie internetowym YouTube*;

16) dr Jarosław Szuta (Akademia Pomorska w Słupsku) *Jak Kociwiacy mówią o zmysłach*;



17) prof. Małgorzata Milewska-Stawiany (Uniwersytet Gdański) *Nazwy osób związanych z wsią w socjolekcie uczniowskim (z uwzględnieniem słownictwa młodzieży wybranych szkół gdańskich)*;

18) dr Ewa Zielińska (Akademia Pomorska w Słupsku) *Wpływy niemieckie na składnię gwar kociewskich*;

19) dr Lucyna Warda-Radys (Uniwersytet Gdański) *Miejsce zawołań na zwierzęta we współczesnych słownikach polszczyzny ogólnej*.

Goście mogli lepiej poznać region dzięki publikacjom przekazanych przez władze gminy oraz zwiedzić ośrodek etnograficzny, po którym prowadził nieoceniony, niezwykle rozśpiewany H. Kulesza.

Konferencję można zaliczyć do udanych. Pozostaje mieć nadzieję, że w 2015 r. odbędzie się kolejna, a w roku bieżącym uda się wydać tom pokonferencyjny, już ósmy.

*Dorota Czyż*



Recenzenci:

MIROSLAW BAŃKO (Uniwersytet Warszawski), BERHARD BREHMER (Ernst Moritz Arndt Universität Greifswald), ANNA CYCHNERSKA (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), ANNA DARGIEWICZ (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie), JERZY DUMA (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie), WANDA SZUŁOWSKA (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie), IRENA SAWICKA (Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie), EWA WOLNICZ-PAWŁOWSKA (Uniwersytet Warszawski)

## Zasady etyczne

Redakcja kwartalnika „Prace Językoznawcze” wprowadza zasady, których celem jest przeciwdziałanie przejawom nierzetelności naukowej, a w szczególności: zaporę ghostwriting i zaporę guest authorship.

Zjawisko ghostwriting zachodzi wówczas, gdy ktoś, kto wniósł istotny wkład w powstanie pracy nie został wymieniony jako jej współautor, bez podania jego roli w podziękowaniach zamieszczonych w publikacji.

Zjawisko guest authorship ma miejsce wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest on autorem/współautorem publikacji.

W ramach zapory ghostwriting redakcja wymaga od autorów publikacji podania ich afiliacji i kontrybucji, czyli ujawnienia, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp., wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji, przy czym główną odpowiedzialność za rzetelność informacji ponosi autor zgłaszający manuskrypt do druku.

W ramach zapory guest authorship Redakcja wymaga w przypadku dwóch lub większej liczby autorów tekstu złożonego do „Prac Językoznawczych” podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji.

Oba te zjawiska są przejawem nierzetelności naukowej, stąd wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej (np. przepisywanie fragmentów innych prac bez podania przypisów) będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

W związku z zapobieganiem tego typu zjawiskom prosimy Autorów o oświadczenie, iż praca jest oryginalnym wynikiem ich badań.

## Procedura recenzowania

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w czasopiśmie stosuje się następujące zasady recenzowania publikacji naukowych:

1. Wszystkie prace złożone do publikacji w kwartalniku „Prace Językoznawcze” są recenzowane.

2. Do oceny każdej publikacji powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji.

3. Recenzentami są zawsze samodzielni pracownicy nauki o dużym dorobku naukowym i wiedzy. Recenzentem publikacji nie może być osoba pozostająca w relacjach osobistych lub podległości zawodowej z autorem publikacji.

4. Autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review proces). W pozostałych przypadkach recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznacznym wnioskiem, co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia.

6. Jeżeli recenzenci dopuszczają artykuł do publikacji bez uwag, Autorowi przekazuje się tylko recenzję dotyczącą tego artykułu.

7. Jeżeli recenzenci dopuszczają tekst do publikacji pod warunkiem wprowadzenia poprawek (podają uwagi i wnioski sugerujące poprawienie tekstu), Autor otrzymuje złożony do publikacji tekst pracy i recenzję. Autor ma obowiązek poprawienia tekstu zgodnie z uwagami recenzentów i ponownego przesłania go do publikacji w wersji papierowej i elektronicznej lub może zrezygnować z jego publikowania.

8. Nazwiska wszystkich recenzentów „Prac Językoznawczych” są publikowane jako lista recenzentów na stronie internetowej i w wersji drukowanej czasopisma. W celu zachowania anonimowości nie ujawnia się, kto recenzował dany numer czasopisma lub poszczególne publikacje.

9. Kryterium zakwalifikowania publikacji do druku jest uzyskanie dwóch pozytywnych recenzji, zastosowanie się do wskazań w nich zawartych (jeśli takie wystąpiły) i zgodność zgłaszanego tekstu z profilem czasopisma.

### **Zasady przygotowania tekstów do druku w czasopiśmie „Prace Językoznawcze”**

1. Do druku w kwartalniku „Prace Językoznawcze” przyjmowane są materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

2. Kwartalnik „Prace Językoznawcze” publikuje materiały w języku polskim, innych językach słowiańskich lub w językach kongresowych: angielski, rosyjski, niemiecki, francuski.

3. Do druku przyjmowane są: artykuły, recenzje, omówienia, sprawozdania i archiwalia. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron, recenzji, omówienia, sprawozdania – 8 stron.

4. Przy każdym tekście należy podać nazwisko autora, adres mailowy oraz afiliację tekstu. W przypadku dwóch lub większej liczby autorów publikacji złożonej do „Prac Językoznawczych” autorzy mają obowiązek podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

5. Do druku przyjmowane są prace napisane w programie Word. Tekst należy złożyć na nośniku multimedialnym i przesłać pocztą jego wydruk w 1 egzemplarzu.

6. Jedna strona tekstu powinna zawierać 30 wersów po 60 znaków, łącznie z odstępami międzywyrazowymi. Dotyczy to również przypisów, cytatów i bibliografii (format A4, czcionka: Times New Roman, wielkość czcionek 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 10). Marginesy powinny mieć wymiary: górny 25 mm, dolny 35 mm, lewy 35 mm, prawy 35. Do tekstu należy wprowadzić kursywę i pogrubienia. Nie należy stosować podkreśleń i pisać tekstu wielkimi literami.

7. Przypisy należy zamieszczać na każdej stronie pod tekstem głównym. Powinny być numerowane. Przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) umieszczane w tekście, powinny zawierać nazwisko autora, rok wydania pracy i jej stronę, np.: (Skubalanka 1988: 11). W przypadku stosowania przypisów bibliograficznych na końcu artykułu należy zamieścić literaturę w układzie:

– dla prac zwartych: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł pracy, miejsce wydania, strony;

– dla artykułów: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł artykułu, nazwa czasopisma, numer, rok, zeszyt, strony lub jeżeli artykuł mieści się w pracy zbiorowej – jej tytuł, nazwisko redaktora, miejsce wydania i strony.

Tabele powinny być napisane na oddzielnych kartkach załamanych do formatu A4, napisane w układzie podobnym do drukarskiego.

Mapy i rysunki powinny być wykonane w skali 1:1, techniką komputerową lub czarnym tuszem o jednakowej grubości kresek oraz jednakowej wielkości napisów na białej kalce technicznej.

8. Do każdego artykułu należy dołączyć: tłumaczenie tytułu na język angielski, abstrakt tekstu, słowa kluczowe oraz streszczenie w języku polskim i angielskim. Streszczenie o objętości do 0,5 strony powinno zawierać przedmiot, metody i wyniki badań. Abstrakt, inaczej zarys treści, powinien określać, czego praca dotyczy, jaki jest jej cel. Słowa kluczowe – do 5 wyrazów – powinny określać zawartość tekstu.

**Teksty, które nie spełniają wymogów formalnych, nie będą przyjmowane do druku.**